Dzisiejszy numer zawiera 12 stron | Wydanie C | Cena 3 zł.

TRYBUNA ROBOTNICZA

Nr. 54 — (725) | Katowice - Kraków - Wrocław - Częstochowa - Rzeszów - Kielce. niedziela, 23-go lutego 1947 r. | Rok V.

Wypowiadamy się za amnestią

bo w obecnych stosunkach nie wzmocni ona reakcji podziemnej lecz stanie się czynnikiem stabilizacji

Przemówienie tow. posła Zambrowskiego

Amnestia, jako akt o tak wielkiej doniosłości poruszyć musi całe społeczeństwo i wszystkie stronnictwa polityczne, dla Polskiej Partii Robotniczej jednak sprawa ta ma szczególny aspekt. **„Jeżeli dwóch mówi to samo — to jeszcze nie jest to samo — stwierdza mówca.** Kiedy klub PSL wypowiada się za amnestią, to działają tu specyficzne emocje. Przecież chodzi tu o tych, którzy okazywali panu Mikołajczykowi tyle sympatii i pomocy"

PSL PRAGNIE WYGRAĆ MOMENT AMNESTII DLA ZADOKUMENTOWANIA SWEJ HUMANITARNOŚCI, CO PRZYSPORZYŁOBY MU NIEWĄTPLIWIE WIELE POPULARNOŚCI

Polską Partią Robotniczą powodują inne uczucia. Tysiące wdów i sierot po członkach PPR, zamordowanych przez bandy reakcyjne, wywołują u nas inne uczucia. W ciągu ostatniego roku wywierane były nieraz na PPR naciski, w kierunku zaakceptowania ogłoszenia amnestii. **Bywają jednak sytuacje, gdy — niezależnie od najlepszych intencji — amnestia mogłaby być poczytywana przez podziemie jedynie za słabość Rządu, a co za tym idzie, wzmocniłaby tylko i rozzuchwali**



ła podziemie. Dziś sytuacja uległa gruntownej zmianie.

Po wyborach PPR natychmiast wystąpiła z inicjatywą szerokiej amnestii, a bratnie stronnictwa demokratyczne uświadamiając sobie fakt, że to przede wszystkim PPR niosła na swych barkach ciężar walki z reakcją i dała największą daninę krwi w obronie demokracji — w pełni doceniły tę inicjatywę (oklaski).

W dalszym ciągu mówca wykazuje, dlaczego PPR wystąpiła zaraz po wyborach z inicjatywą tak szerokiej amnestii. U źródeł tego leży świadomość, że zakończony został pewien etap w rozwoju demokracji ludowej, w którym dokonała ona wielkiego dzieła reformy na drodze pokojowej.

W tym etapie nauczeni tragicznym doświadczeniem okresu przedwojennego oparliśmy swoją siłę na jednolitym froncie klasy robotniczej i na sojuszu robotniczo - chłopskim i dlatego dokonaliśmy „rewolucji w majestacie prawa".

Demokracja polska musiała jednak, realizując swe cele, łamać zacięty opór wrogich sił społecznych, które zastosowały cały arsenał terroru, mordów bratobójczych, przestępstw kryminalnych, staczając się aż do szpiegostwa i zdrady narodowej. **W pierwszych szeregach walki szli ludzie z PPR, którzy nie szczędzili krwi, wiedząc że tylko bezwzględna akcja przeciw antynarodowym siłom reakcji może uchronić Polskę od wojny domowej, od zaprzepaszczenia wielkich zdobyczy obozu reformy (oklaski).**

Dzięki temu właśnie, że obóz demokracji dowiódł, że ma rację, dokonując w Polsce rzeczy wielkich — zdobył sobie olbrzymią większość narodu a wrogów z obozu obszarniczo-kapitalistycznego rozbił na głowę politycznie i moralnie (oklaski).

W tym procesie historycznym wielu zostało wciągniętych do obozu reakcji jedynie przez wir wypadków, wielu pchniętych tam zostało przesądami lub ogłupiającą propagandą szeptaną.

Wypowiadamy się za amnestią dziś, gdy ujawniła się cała bezpodstawność reakcyjnych koncepcji o trzeciej wojnie, o tymczasowości naszego reżimu, o rzekomej sowietyzacji — dziś gdy wszystko to powoduje rozłam podziemia oraz opamiętanie się szczególnie tych, którzy traktowali ruch podziemny, jako ruch polityczny, a **spostrzegli się teraz, że w międzyczasie ruch ten uległ zwyrodnieniu i przekształcił się w bezcelowy, okrywający hańbą imię Polski — ruch bandycko-szpiegowski.** Wypowiadamy się za amnestią dziś, **bo zwycięstwo demokracji 19 stycznia br. przekreśliło nadzieje podziemia na dojście do władzy poprzez zwycięstwo wyborcze PSL-u,** w związku z czym wzmogły się w obozie reakcji nastroje depresji i beznadziejności. Przebieg kampanii wyborczej wykazał dobitnie słabość zbrojną podziemia i bankructwo nadziei na wojnę domową.

Żaden z rządów Polski przedwrześniowej nie wzniósł się do takiej wielkoduszności jak obecny Rząd R. P.

Nowa sytuacja i rozłam w obozie reakcji i tak musiałyby doprowadzić do wygaśnięcia działalności band, my chcemy jednak ten proces przyśpieszyć. Szkoda nam każdej zbędnej ofiary, chcemy, aby naród nasz mógł w spokoju i praworządności wszystkie swoje siły poświęcić pracy dla Państwa. **Chcemy przyspieszyć proces konsolidacji, wierząc w regenerację człowieka, który zszedł na manowce.** Nie wymagamy od wczorajszych przestępców, aby z wrogów ustroju stali się natychmiast jego przyjaciółmi. W Polsce jest dość możliwości ujawniania odrębnego stanowiska politycznego bez uciekania się do nielegalnych środków.

Reasumując, wypowiadamy się za amnestią, bo w obecnej sytucji nie wzmocni ona reakcji podziemnej, a przyczyni się do jej rozkładu, **nie osłabi demokracji ludowej, a stanie się jednym z czynników dalszej jej stabilizacji.**

Przedłożony przez rząd projekt ustawy amnestyjnej posiada bardzo szerokie ramy.

W POLSCE PRZEDWRZEŚNIOWEJ BYŁO 17 AMNESTII, ALE ŻADEN Z ÓWCZESNYCH RZĄDÓW NIE WZNIÓSŁ SIĘ DO TAKIEJ WIELKODUSZNOŚCI I WIARY W REGENERACJĘ CZŁOWIEKA, JAK OBECNY RZĄD R. P.

Kto się teraz nie ujawni -- niech nie liczy na naszą pobłażliwość

Pod tym względem jest to bezprzykładna amnestia. Przewiduje ona z drugiej strony rygory dla tych, którzy zechcą jej nadużyć dla kontynuowania zbrodniczej działalności. W sztabach reakcyjnych za granicą i w Polsce wciąż jeszcze dyskutuje się nowe formy i metody walk z Demokracją Ludową. **Toteż pomimo, że ogromna większość członków podziemia niewątpliwie szczerze skorzysta z amnestii, będą i tacy, którzy nawet i teraz nie ujawnią się lub też, którzy skorzystawszy z amnestii, zechcą nawrócić do podziemia. CI NIECH NIE LICZĄ NA ŻADNĄ DALSZĄ WIELKODUSZNOŚĆ I POBŁAŻLIWOŚĆ. KLASA ROBOTNICZA ROZUMIE MECHANIKĘ WALKI POLITYCZNEJ I ROLĘ OPOZYCJI.**

Przed wojną byliśmy w zasadniczej nieprzejednanej opozycji do rządu sanacyjnego i przedmajowego. Byliśmy prześladowani i poniewierani. Nasi towarzysze zapełniali więzienia i Berezę Kartuską, ale nigdy nie spełzliśmy na manowce skrytobójczych mordów i sabotażu gospodarczego we własnym Państwie. Tym bardziej dziś występujemy i będziemy występować wszelkimi środkami przeciw takim formom zwyrodnienia politycznego (oklaski).

Przechodząc następnie do polemiki z poprawkami referowanymi przez posła Korbońskiego — mówca podkreśla ich demagogiczny charakter i przebijający z nich zrozumiały sentyment do ludzi podziemia.

Zbijając zarzut rzekomej niesprawiedliwości amnestii, która uprzywilejowuje członków podziemia, znajdujących się na wolności — poseł Zambrowski mówi: „chciałbym zwrócić uwagę na charakterystyczne uczucie tej rzekomej niesprawiedliwości.

Jest to „niesprawiedliwość widziana przede wszystkim z punktu widzenia środowiska przestępczego, nie dziwimy się więc wywodom panów z PSL, bo niejeden przecież przestępca odczuwa jako żywą niesprawiedliwość to, że on siedzi za kratą, a panowie: Mikołajczyk i Korboński na łamach poselskich (oklaski).

Panowie Mikołajczyk i jego towarzysze z PSL systematycznie korzystają z tej trybuny dla szkalowania Obozu Demokratycznego i Sejmu. **Dowodzi to, że lekcja wyborcza niczego ich nie nauczyła.** Wystąpienia te, to tkwienie w dalszym ciągu w tym ślepym zaułku, w jakim znalazło się PSL, to jeszcze jedna próba galwanizowania wszystkich sił reakcji w Polsce, a w tej liczbie również podziemia. Pan poseł Korboński fałszywie oświetlił sytuację, kiedy insynuował, że w roku 1944 czy 45 mówiono „bandyci z AK", a teraz mówi się „bohaterscy żołnierze z AK".

Poseł Zambrowski wskazuje w dalszym ciągu, że Obóz Demokratyczny i Polska Partia Robotnicza niejednokrotnie wyciągały rękę do ludzi z AK i kierownictwa AK, celem prowadzenia wspólnej walki z Niemcami". Ale ręka ta była odtrącana przez was, za waszym udziałem — woła mówca — to jest wasz wkład.

A jeśli w roku 1944 i 1945, kiedy Obóz Demokracji szedł niepowstrzymanym pochodem reform społecznych, byli ludzie z AK którzy zeszli do band to i w tym jest wasz wkład. **Myśmy zawsze chylili czoła przed bohaterstwem żołnierzy AK, którzy walczyli przez czas okupacji niemieckiej** (oklaski).

Ale potępialiśmy i nazywaliśmy po imieniu to, kiedy żołnierz AK przy waszym udziale szedł do lasu, aby mordować ludzi, którzy przeprowadzali wówczas wielkie reformy społeczne w Polsce.

Wasze nieszczęście polega na tym, że wy tego nie rozumiecie, kiedy teraz żołnierze AK już to rozumieją i płk. Rzepecki panom i panu Mikołajczykowi rzucił w twarz, że premier rządu londyńskiego nie znalazł w sobie dość siły, aby powiedzieć w swoim czasie ludziom z AK żeby się ujawnili (oklaski).

I ile by pan poseł Korboński nie mówił tutaj o łagodnej roli, którą odgrywa PSL — roli legalnej opozycji — wasze oświadczenia z tej trybuny od pierwszego dnia obrad Sejmu wskazują, że w dalszym ciągu kroczycie po drodze nielegalnej opozycji".

Nawiązując do słów posła Korbońskiego o demokratycznej demokracji — mówca wskazuje, że pod tym względem poseł Korboński zastępuje widocznie posła Żuławskiego, który również od pierwszego dnia otwarcia Sejmu obrał za swój temat wolność i demokrację. Posłowi Żuławskiemu przydarzyła się rzecz niezwykła: **Stary legalista galicyjski ani się nie spostrzegł, jak stał się legalną przybudówką, legalną tubą nielegalnej reakcji podziemnej.**

Osobliwe są również poglądy posła Żuławskiego na wolność i demokrację. Nie przemawiają do niego — długoletniego działacza związkowego takie fakty, jak wzrost związków zawodowych z 280 tysięcy do dwóch milionów jak wspaniały wzrost partyj robotniczych, piękny rozwój TUR-u, świetlice w pałacach dawnych fabrykantów, czy imponujący rozwój prasy robotniczej. To nie są — jego zdaniem — atrybuty wolności. Widocznie uznałby wolność w Polsce gdyby mogła wychodzić prasa endecka i sanacyjna i to bez konfiskat. Takie wykorzystywanie wolności staje się samowolą i warcholstwem.

„WRACAJĄC OD TYCH RZECZY DROBNYCH DO SPRAWY DUŻEJ, SPRAWY AMNESTII — KOŃCZY MÓWCA — CHCĘ STWIERDZIĆ, ŻE KLUB POSŁÓW PPR W CAŁEJ ROZCIĄGŁOŚCI POPIERA RZĄDOWY PROJEKT Z POPRAWKAMI, WNIESIONYMI PRZEZ KOMISJĘ" (długotrwałe oklaski).

Armia Radziecka - Armią Wyzwolenia

Dzisiejsze święto 29 rocznicy Armii Radzieckiej nie jest jedynie świętem naszych wschodnich sąsiadów. Jest to święto wszystkich narodów, które dzięki wspaniałym zwycięstwom tej armii uwolniły się od niemiecko-faszystowskiego jarzma, święto całej postępowej ludzkości. Jest to przede wszystkim także i święto Polski i narodu polskiego, uratowanego przez armię kraju socjalizmu od ostatecznego zniszczenia i zagłady ze strony niemieckich barbarzyńców.

Dziś każdy uczciwy człowiek w Polsce, wyżej nad wszystko kochający swoją ziemię ojczystą, swój naród, język i kulturę, wspomina z wdzięcznością tych, którzy otworzyli nam wrota do życia, przywrócili wolność i niepodległość, zwycięską Armię Radziecką.

Żadna armia w historii nie odegrała tak wielkiej, przełomowej roli, i żadna swymi zwycięstwami nie wpłynęła do tego stopnia na dalsze losy ludzkości, co Armia Radziecka, dzięki swemu zwycięstwu nad Niemcami. W walkach na olbrzymim froncie, od Oceanu Lodowatego do Morza Czarnego i Kaukazu, decydowały się losy świata i jego przyszłość. Tu decydowała się sprawa, czy narody wyzwolą się spod krwawego jarzma, czy zniszczą kajdany nowoczesnego niewolnictwa, czy też ostatecznie zatriumfuje bestia faszystowska, niosąca ze sobą niewolę, zezwierzęcenie człowieka i koniec ludzkości. W tej walce zwyciężyły siły wolności, braterstwa, postępu i rozwoju.

Twierdzimy, że to historyczne zwycięstwo jest przede wszystkim zasługą Armii Radzieckiej. Kto miałby co do tego jakiekolwiek wątpliwości, niech przypomni sobie, że przez trzy z górą lata Związek Radziecki sam na całym olbrzymim froncie wytrzymywać musiał potworny nacisk całej potężnej machiny wojennej Niemiec, zasilanej przez materialne i ludzkie rezerwy podbitej Europy. Drugi front powstał w r. 1944, kiedy trzon żywej siły armii niemieckiej i większość jej techniki była już wyniszczona, a klęska Niemiec tym samym — przesądzona. Nawet wtedy jednak, kiedy istniał już drugi front i kiedy Niemcy znalazły się w kleszczach, nie przerzuciły one ani jednej dywizji z frontu wschodniego na zachodni, i podczas kiedy na froncie wschodnim krwawiło 260 dywizji, z sojusznikami na zachodzie walczyło nie więcej ponad 75 dywizji niemieckich. Komentarze zbyteczne!

Zrozumieć źródła siły Armii Radzieckiej, tej siły, która pozwoliła jej w sposób i na skalę nieznaną w dziejach zmienić do gruntu tok wojny, przetrzymać moralnie i fizycznie koszmarny okres przewagi niemieckiej i cofania się o tysiące kilometrów w głąb kraju, by potem, nagromadziwszy rezerwy i osiągnąwszy przewagę, potężnym uderzeniem złamać grzbiet wroga, można jedynie wtedy, jeśli się uwzględni, że jest to armia kraju socjalizmu. Tylko taka armia, oparta o jedność moralno-polityczną ludu, o sojusz robotników, chłopów i inteligencji, o braterstwo narodów, tylko taka armia, ożywiona najszlachetniejszymi ideałami walki o świętą sprawę obrony socjalistycznej ojczyzny, zdobyczy rewolucji i owoców pracy pokojowej, wielu lat budownictwa oraz ideałami wyzwolenia ludów świata, tylko taka armia, oparta o potęgę ustroju radzieckiego, o ofiarny, patriotyczny wysiłek milionów ludzi radzieckich, pracujących na zapleczu jak w jednym wielkim obozie wojennym, tylko taka armia, nie znająca granic ofiarności i męstwa, mogła dokonać takich czynów.

Dlatego Armia Radziecka jest bliską nie tylko narodowi radzieckiemu, ale też ludziom postępu na całym świecie i wszystkim demokratycznym narodom. Armia kraju socjalizmu, nie znająca innych celów poza wolnością ludów i poszanowaniem niezależności innych narodów, jest armią braterstwa międzynarodowego.

Sojusznicza Rada Kontrolna nie wciela w życie postanowień Konferencji Poczdamskiej —

oświadcza przed ustąpieniem gen. Mac Narney

Berlin, 22. 2. (PAP). Dowódca amerykańskich wojsk okupacyjnych i przedstawiciel Stanów Zjednoczonych w Sojuszniczej Radzie Kontrolnej, gen. **Mac Narney**, który jak wiadomo ustępuje ze swego stanowiska dnia 15 marca, oświadczył na konferencji prasowej, iż, jego zdaniem, **sojusznicze władze kontrolne nie spełniły swego zadania.** Sojusznicza Rada Kontrolna napotyka na wielkie trudności i nie wciela w życie postanowień konferencji poczdamskiej. Mac Narney powiedział, że po 15-miesięcznym pobycie w Niemczech doszedł do przekonania, iż należało by mianować Wysokiego Komisarza dla amerykańskiej strefy okupacyjnej, który podlegałby Departamentowi Stanu, gdyż armia amerykańska nie ma odpowiedniego przeszkolenia, ani odpowiednich kwalifikacji dla sprawowania rządów. Mac Narney podkreślił, że z początku uważał, iż okupacja Niemiec powinna trwać 10 lat. Obecnie doszedł do przekonania, że należy ją utrzymać **co najmniej jeszcze przez 15 lat**, specjalnie w okręgach, w których znajduje się przemysł wojenny, jak np. Zagłębie Ruhry.

Anglia zamierza znacjonalizować przemysł Zagłębia Ruhry na rzecz Niemiec

Francja protestuje

PARYŻ, 22. 2. Jak doniosła Agencja Reutera rząd brytyjski nosi się z zamiarem nacjonalizacji zakładów przemysłowych i kopalń na rzecz państwa niemieckiego z chwilą kiedy powstanie rząd niemiecki. We francuskim ministerstwie spraw zagranicznych oświadcza się, że podobne kroki rządu brytyjskiego mają bardzo poważny charakter i pozostają w sprzeczności z interesami Francji, której projekt przewiduje umiędzynarodowienie zakładów przemysłowych i kopalń Zagłębia Ruhry. Ministerstwo francuskie podkreśla również, że wśród kopalń Zagłębia Ruhry znajdują się również kopalnie i zakłady przemysłowe należące do Francji i przekazanie tychże państwu niemieckiemu wraz z wszystkimi innymi zakładami i kopalniami Zagłębia Ruhry byłoby groźbą dla pokoju i spowodowało odrodzenie niemieckiego potencjału wojennego. Z tych też względów rząd francuski zwraca uwagę rządu brytyjskiego na powagę i doniosłość konsekwencji, jakie miałyby wprowadzenie w życie zamiary rządu brytyjskiego.

Delegaci Słowian kanadyjskich o Polsce

Nienaruszalność zachodnich granic Polski warunkiem ustabilizowania pokoju w Europie

MOSKWA, 22. 2. W Moskwie bawią obecnie byli delegaci Słowian kanadyjskich na zjazd ogólno - słowiański w Belgradzie **Okulewicz, Wiewiórski i Szatulski.** Oświadczyli oni, iż wszyscy Słowianie na całym świecie oraz wszyscy prawdziwi demokraci i ludzie dobrej woli są głęboko przekonani, że nienaruszalność granic zachodnich Polski jest warunkiem ustabilizowania **pokoju w Europie.**

„Prawa historyczne narodu polskiego do Ziem Zachodnich— stwierdzili przedstawiciele uchodźstwa słowiańskiego w Kanadzie — nie ulegają żadnej wątpliwości dla Słowian na obczyźnie.

Niezależnie od przynależności partyjnej, wszyscy Polacy, Ukraińcy, Białorusini i inni uchodźcy słowiańscy w Kanadzie popierają jednogłośnie granice polskie na Odrze i Nysie. Słynne przemówienie ministra Byrnesa wywołało protest wszystkich Słowian na obczyźnie. **Dążenie pewnych czynników niemieckich i reakcyjnych kół anglosaskich do odbudowy państwa niemieckiego w jego dawnych granicach może jedynie doprowadzić do odrodzenia imperializmu niemieckiego.** Popieranie takich dążeń przypomina nieszczęsny okres Monachium.

Brytyjski plan gospodarczy na rok 1947

Robotnicy zagraniczni dla kopalń angielskich

Polacy przymusowo — Niemcy dobrowolnie

Ogłoszony plan gospodarczy na rok 1947 przewiduje podwyższenie globalnej produkcji w kraju o 140% w porównaniu do roku 1938. Aby osiągnąć taki poziom ¼ część całkowitej produkcji będzie musiała być poświęcona na eksport.

Ogólna kwota importowa będzie podniesiona od 10 — 15%, a w każdym razie nie przekroczy 85% w stosunku do roku 1938. **SPOWODUJE TO DEFICYT, KTÓRY BĘDZIE POKRYTY Z POŻYCZKI AMERYKAŃSKIEJ I KANADYJSKIEJ.** Produkcja węgla musi osiągnąć poziom 200 mil. ton rocznie, czyli o 5% więcej niż w roku ubiegłym.

Ilość osób zatrudnionych w górnictwie musi osiągnąć poziom 370 tys. ludzi. Rząd będzie nalegał na jak najdalej stosowaną oszczędność w konsumcji węgla, gazu i elektryczności dla celów nie związanych z produkcją przemysłową. Produkcja stali winna wynosić 13 mil. ton rocznie. Aby zaoszczędzić waluty zagraniczne rolnictwo krajowe będzie nastawione na hodowię bydła, a nie na uprawę zbóż. Obecny stan zatrudnienia, wynoszący 18 mil. 300 tys. ludzi jest nie wystarczający, i musi być zwiększony conajmniej o 100 tys. osób.

Zwyżkę tę uzyska się przez rekrutację robotników z zagranicy oraz przez nakłanianie kobiet brytyjskich do prac w fabrykach.

BRAZZAVILLE, 22. 2. W odpowiedzi na interpelację posła Izby Gmin minister pracy Isacks oświadczył, że w następnym tygodniu rozpocznie się selekcja Polaków do robót w kopalniach węgla. Ponadto ministerstwo bada możliwość dobrowolnego zatrudnienia jeńców niemieckich którzy na razie nie są jeszcze repatriowani do Niemiec.

Z procesu Kesselringa

RZYM, 22. 2. Z Wenecji donoszą, że w procesie b. głównodowodzącego niemieckich sił zbrojnych we Włoszech Kesselringa stanął przed sądem jako świadek inny przestępca wojenny pułkownik SS Keppler. **Oświadczył on, że na niego to spadł obowiązek stracenia 335 Włochów, rozstrzelanych w marcu 1944 roku, gdyż żołnierze niemieccy z oddziału, wyznaczonego do dokonania egzekucji, nie chcieli spełnić rozkazu ze względów religijnych i ze względu na swe przesądy.**

Jakkolwiek w danym wypadku za każdego zabitego Niemca miało paść 10 Włochów, to jednak rozstrzeliwano bez liczby i dlatego stracono o 5 osób za wiele.

Holandia nie może sobie dać rady w Indonezji

HAGA, 22. 2. Holenderski minister wojny oświadczył, że wojska holenderskie nie wezmą udziału w okupacji Niemiec. Sytuacja w Indonezji nie pozwala na rozpraszanie sił zbrojnych Holandii.

Truman żąda kredytów w wysokości 350 milionów dolarów

Nowa pomoc dla Europy

NOWY JORK, 21. 2. W dniu wczorajszym prezydent Truman zwrócił się do Kongresu o przyznanie dalszej pomocy na rzecz krajów zniszczonych wojną po zakończeniu działalności organizacji UNRRA. Prez. Truman zażądał na ten cel kredytów w wysokości 350 milionów dolarów. Ta nowa akcja pomocy zainicjowana przez rząd amerykański będzie prowadzona bezpośrednio przez władze amerykańskie z wyłączeniem jakiegokolwiek pośrednictwa organów międzynarodowych.

Wojska brytyjskie pozostaną w Grecji

LONDYN, 22. 2. Rzecznik ministerstwa spraw zagranicznych zaprzeczył wiadomościom jakoby na zamkniętym posiedzeniu Partii Pracy minister Bevin lub inny przedstawiciel rządu złożył oficjalne oświadczenie, że wszystkie wojska brytyjskie z wyjątkiem jednej brygady opuszczą Grecję do końca maja 1947 r.

Minister Masaryk:

Porozumienie polsko-czeskie

leży w interesie zarówno Czechosłowacji jak i Polski

PRAGA, 22. 2. Minister Masaryk przedstawił na posiedzeniu parlamentarnym komisji spraw zagranicznych wytyczne czechosłowackiej polityki zagranicznej. Wyraził on zadowolenie z wstępnego porozumienia osiągniętego w Paryżu, w sprawie zawarcia układu z Francją. Mówca zapowiedział traktaty z Bułgarią i Rumunią. Następnie minister Masaryk poświęcił specjalny ustęp stosunkom polsko-czechosłowackim.

Wyraził on życzenie, aby unormowanie tych stosunków nastąpiło jak najszybciej w sposób zadawalający oba kraje.

POROZUMIENIE POLSKO-CZECHOSŁOWACKIE LEŻY W INTERESIE ZARÓWNO CZECHOSŁOWACJI JAK I POLSKI.

Przemysł polski mógłby doskonale uzupełniać się z przemysłem czechosłowackim dla pożytku całej Europy.

Następnie minister Masaryk przeszedł do omówienia stosunków z Węgrami, które określił jako delikatne. Zdaniem Masaryka, Węgry ciągle myślą o rewizji obecnego stanu rzeczy. Rząd czechosłowacki usiłuje przekonać Węgry o konieczności rozpoczęcia wymiany ludności węgierskiej i słowackiej.

Przechodząc do stosunków z Austrią, Masaryk podkreślił, że roszczenia terytorialne Czechosłowacji są nieznaczne. Rada zastępców ministrów spraw zagranicznych wyraziła zgodę na uregulowanie tej sprawy w drodze umowy dwustronnej. Zagadnienie niemieckie, zgodnie z opinią czechosłowacką, formułuje Masaryk w sposób następujący: „Z początku kontrola wspólna. Następnie przyjdzie czas ułożenia się co do organizacji państwa niemieckiego".

Mimo różnicy zdań, jaka zachodzi pomiędzy sprzymierzonymi, **konferencja moskiewska pozwoli na ustalenie zasad porozumienia.** Zdaniem Masaryka, podpisanie traktatu dla Niemiec nie nastąpi przed końcem 1948 roku.

W zakończeniu swego przemówienia Masaryk określił sytuację Czechosłowacji w świecie jako zadowalającą, aczkolwiek „istnieją pewne sprawy, które nas dotykają".

Tygodniowy przegląd międzynarodowy

Podstawowe zagadnienia powszechnego pokoju i bezpieczeństwa — rozbrojenie i kontrola energii atomowej — stały się ponownie przedmiotem obrad Rady Bezpieczeństwa w ubiegłym tygodniu. W ożywionych debatach nad tym przedmiotem starły się ze sobą dwa różne, pod względem formy i treści, poglądy, z których pierwszy reprezentują Stany Zjednoczone, drugi — Związek Radziecki Pogląd amerykański, ujęty w formie projektu międzynarodowej kontroli i inspekcji produkcji energii atomowej, zmierza jawnie do zachowania monopolu atomowego i narzucenia światu takiego systemu kontroli i inspekcji, który by umożliwił Stanom Zjednoczonym nie tylko kontrolę produkcji energii atomowej w jakimkolwiek państwie, ale również (i o to głównie chodzi) kontrolę zapasów podstawowych surowców przemysłowych na całym świecie. Wykorzystując atut wyłącznego posiadania tajemnicy bomby atomowej, Stany Zjednoczone dążą ponadto świadomie do zmiany Karty Narodów Zjednoczonych, odmawiając uznania najwyższego autorytetu Rady Bezpieczeństwa w dziedzinie kontroli energii atomowej, aby ominąć w ten sposób niewygodną dla siebie, ale fundamentalną z punktu widzenia powszechnego bezpieczeństwa, zasadę jednomyślności pięciu wielkich mocarstw w łonie Rady. Używając określenia b delegata Polski w Radzie Bezpieczeństwa prof. Langego Stany Zjednoczone usiłują załatwić sprawę energii atomowej **„poza plecami ONZ"**. Odmienne zgoła stanowisko zajął w tej sprawie Związek Radziecki: opierając się ściśle na rezolucji Zgromadzenia Ogólnego ONZ, z dnia 14. 12. 46 roku, o powszechnej redukcji zbrojeń i postawieniu poza nawiasem prawa wszelkiej broni masowego zniszczenia delegat radziecki sprzeciwił się nadrywaniu autorytetu Rady Bezpieczeństwa oraz podkopaniu zasady jednomyślności wielkich mocarstw i zażądał podporządkowania wszystkich kwestii rozbrojenia, łącznie z bronią atomową, jednej komisji rozbrojeniowej, odpowiedzialnej przed Radą Bezpieczeństwa, jako najwyższym organem ONZ w sprawach międzynarodowego ładu i pokoju. Niezależnie od tego, Związek Radziecki zażądał od Stanów Zjednoczonych zniszczenia zapasów bomb atomowych, zanim jeszcze komisja rozbrojeniowa przystąpi do omówienia środków i sposobów kontroli produkcji energii atomowej dla celów pokojowych. **„Próby utrzymania monopolu są iluzją** — powiedział delegat radziecki Gromyko — **gdyż żaden bowiem naród nie może utrzymać monopolu atomowego przez dłuższy czas".** Rada Bezpieczeństwa powróci do omawiania zagodnienia kontroli energii atomowej w przyszłym tygodniu.

* * *

Rada Bezpieczeństwa przystąpiła również w ubiegłym tygodniu do rozpatrzenia skargi rządu brytyjskiego, skierowanej przeciwko Albanii o rzekome zaminowanie przez władze albańskie cieśniny morskiej pomiędzy wyspą Korfu, a wybrzeżem Albanii, wskutek czego uległy uszkodzeniu dwa brytyjskie kontrtorpedowce, i część załogi zginęła lub odniosła rany. Długimi wywodami o chwalebnej akcji floty brytyjskiej w rozminowaniu morskich szlaków komunikacyjnych i o rzekomym naruszeniu przez rząd albański konwencji haskiej, delegat brytyjski Cadogan, usiłował zastąpić zupełny brak jakichkolwiek dowodów rzeczowych na poparcie swego oskarżenia przeciwko Albanii. Przyznając w końcu, że rząd brytyjski nie rozporządza żadnymi rzeczywistymi dowodami winy Albanii, Cadogan, oświadczył, że istnieją tylko „pewne okoliczności", które mają jakoby potwierdzać słuszność zarzutów brytyjskich. Odpowiadając w imieniu swego rządu, delegat Albanii oświadczył, że rząd albański nie zna sprawców zaminowania cieśniny morskiej, w pobliżu wyspy Korfu i zauważył, że u podstaw insynuacji brytyjskich kryje się nienawiść rządu brytyjskiego do obecnego reżimu demokratycznego w Albanii, oraz chęć odwrócenia uwagi opinii publicznej od polityki angielskiej w Grecji. Delegat Albanii dodał, że notoryczne fakty przepływania brytyjskich okrętów wojennych poprzez albańskie wody terytorialne, w szyku bojowym, stanowią jaskrawe pogwałcenie suwerennych praw Albanii. Rada Bezpieczeństwa powróci jeszcze do przedmiotu zatargu brytyjsko-albańskiego przed powzięciem decyzji w tej sprawie.

* * *

W Grecji komisja badawcza ONZ wysłuchała w ubiegłym tygodniu delegata rządu greckiego oraz przedstawicieli niektórych politycznych i społecznych organizacji greckich. Z wyjątkiem przedstawiciela rządu, który usiłował zwalić winę za skutki monarchistycznych rządów w Grecji na państwa ościenne, wszyscy przesłuchani przedstawiciele poważnych odłamów społeczeństwa greckiego (organizacja EAM i Partia Socjalistyczna) wskazali, jako na źródło niepokoju i walk, na obecny reżim, panujący w Grecji, oraz jego brytyjskich protektorów. Żądali oni przede wszystkim wycofania wojsk brytyjskich z Grecji, pełnej amnestii politycznej, oczyszczenia aparatu administracyjnego i armii z elementów faszystowskich, rozwiązania obecnego parlamentu i rozpisania nowych wyborów.

Komisja Rady Bezpieczeństwa postanowiła zakończyć przesłuchiwanie przedstawicieli rządów krajów zainteresowanych oraz organizacji greckich i udać się do rejonów nadgranicznych Grecji, by tu, zgodnie z sugestią rządu greckiego, szukać źródeł konfliktu, choć jasne jest, że szukać ich należy w samej Grecji, w Atenach, a nie na granicy z pokojowo żyjącymi narodami. W międzyczasie rząd Maximosa mobilizuje wszystkie siły do walki z partyzantami, korzystając przy tym w pełni z fachowych porad brytyjskich oficerów sztabowych i pomocy brytyjskich samolotów wojskowych, których tylko w ubiegłym tygodniu, Anglia dostarczyła trzysta.

* * *

Jeszcze sprawa kryzysu węglowego i Palestyny nie przestała zaprzątać do żywego opinię brytyjską, kiedy zupełnie nieoczekiwanie nastąpiło nowe oświadczenie rządu brytyjskiego — tym razem — w sprawie przyszłości Indii. Premier Attlee ogłosił w Izbie Gmin, że bez względu na rozwój wypadków w Indiach władza naczelna w tym kraju będzie przekazana narodom Indii w czerwcu następnego roku. Oświadczeniu temu towarzyszyła wiadomość o dymisji obecnego wicekróla Indii, lorda Wavella, i nominacji na urząd wicekróla lorda Mountbattena. Wszystko to nastąpiło tak nagle, że można by posądzić kierowników polityki brytyjskiej o świadomy zamiar odwrócenia uwagi społeczeństwa od dotkliwego kryzysu gospodarczego w Anglii. Niemniej jednak problem Indii jest par excellence problemem mocarstwowości Anglii, ponieważ utrata tej perły Imperium Brytyjskiego musiała by oznaczać koniec imperializmu angielskiego. Rządy Wielkiej Brytanii w Indiach opierały się w ciągu blisko trzech wieków na tej samej zasadzie co wszędzie, t. j. na zasadzie wygrywania dla swoich celów rozjątrzonych różnic społecznych i nacjonalizmów. W Indiach dzisiejsi potomkowie dawnej „Kompanii Wschodnio-Indyjskiej" wyzyskali jeszcze jeden skuteczny czynnik rodzący dziką nienawiść, mianowicie, ślepy fanatyzm religijny muzułmanów i Hindusów, oraz wypływające stąd różnice kastowe. Trzysta lat polityki popierania ignorancji i wzajemnej nienawiści w Indiach pozwala Anglikom jeszcze dzisiaj utrzymać się przy włady w tym olbrzymim kraju, chociaż coraz lepiej zdają sobie sprawę, że dni ich panowania są już policzone. Właśnie ze świadomości tego faktu wpływa obecna polityka rządu brytyjskiego w Indiach: dopóki jeszcze czas, dopóki różnice pomiędzy Hindusami i muzułmanami są dostatecznie duże, aby uniemożliwić im wspólną akcję przeciwko panowaniu Anglii, minister Bevin i jego niezmienni doradcy w Londynie pragną narzucić 400-milionowej rzeszy mieszkańców Indii swój osławiony „statut dominialny".

Przeszło dwieście lat temu Robert Clive podbił ostatecznie Indie metodami gwałtu i zbrodni — dzisiaj Ernest Bevin chce dokonać tego samego metodami nie mniej krwawej wojny bratobójczej w Indiach. Czasy się zmieniają, epoka Drake'ów i Cleve'ów minęła, a minister Bevin nie chce przejść do historii z przydomkiem „grabarza Imperium Brytyjskiego"

Przed doniosłą uchwałą

Sejm obraduje nad ustawą amnestyjną

WARSZAWA, 21. 2. W dniu dzisiejszym Sejm wznowił obrady, poświęcone projektowi ustawy o amnestii. Na wstępie pos. Sokorski (PPR) omówił prace specjalnej komisji sejmowej, powołanej do rozpatrzenia rządowego projektu ustawy.

Projekt ten został przez komisję pogłębiony i uzupełniony. Merytoryczne poprawki komisji przedstawiają się następująco:

W ART. 2, PAR. 1, UST. 1, PKT. b).

Komisja sprecyzowała instancję, do której ujawniający się winien się zgłosić. Instancją tą jest komisja, złożona z przedstawicieli Władz Bezpieczeństwa i Rady Narodowej. Poprawka ta, przez wprowadzenie do komisji czynnika społecznego, daje zgłaszającym się dodatkową rękojmię. **Ponadto przestępca może zgłosić się zarówno do swojej własnej, terenowej komisji, jak również i do każdej innej, a o ile zechce — do komisji wojewódzkiej lub do władz centralnych.**

PAR. 3 ARTYKUŁU 2

został przez komisję skreślony, jako niedostatecznie precyzyjny. Wprowadza się natomiast art. 19, który brzmi:

„w przypadku, gdy osoba, która skorzystała z amnestii, stosownie do przepisów art. 2, pkt. 1 i 2, w ciągu dwóch lat od dnia wejścia w życie niniejszej ustawy, popełni nowe przestępstwo tego samego rodzaju, co przewidziane w wyżej wymienionych przepisach — sąd, wymierzając karę za nowe przestępstwo, nie może orzec kary niższej od podwójnego, najniższego, ustawowego wymiaru kary, przewidzianego za dane przestępstwo, nie przekraczając jednak ustawowej granicy danego rodzaju kary".

W ART. 4

do rejestru przestępstw, darowanych przez amnestię, wciągnięto również nieściągnięte nawiązki oraz wynikające stąd koszty.

W ART. 5, UST. 4

przewiduje się zamianę kary śmierci i dożywotniego więzienia na karę 15 lat więzienia, zamiast uprzedniego sformułowania, zmieniającego karę śmierci na dożywotnie więzienie, a dożywotnie więzienie na 15 lat. Zmiana taka występuje logicznie i w następnych artykułach. Intencją komisji jest podkreślenie, że amnestia otwiera realną drogę powrotu do życia nawet dla najcięższych zbrodniarzy.

DO ART. 5 WPROWADZA SIĘ PAR. 2,

który zasady, określone w par. 1, art. 5 stosuje również i w wypadku, gdy kary grzywny i kary pozbawienia wolności orzeczono łącznie.

ART. 8, PAR. 1

otrzymał nowe brzmienie: „Osobom, które skorzystały z amnestii **na podstawie dekretu z dnia 2 sierpnia 1945 r. (Dz. U. R. P., nr 28, poz. 172) łagodzi się zmniejszoną karę w rozmiarze połowy, określonych w art. 5, 6 i 7, biorąc za podstawę obliczenia karę złagodzoną".** Kara w ten sposób złagodzona, nie może być jednak większą od kary, jaka by pozostała przy zastosowaniu przepisów art. 5, 6 i 7 bez uwzględnienia poprzednio zastosowanej amnestii. Ponadto wprowadza się dodatkowy par. 2: „Do kar zmniejszonych szczególnym aktem łaski stosuje się przepisy artykułów 5, 6 biorąc za podstawę karę złagodzoną".

W ART. 9

znosi się ograniczenia aktu łaski Prezydenta RP, wychodząc z założenia, że ograniczenie tego aktu do lat 10-ciu, jest sprzeczne z podstawowym prawem łaski Prezydenta.

W ART. 10

uległ sprecyzowaniu ustęp 10. Komisja wyszła z założenia, że odpowiedzialność za klęskę wrześniową oraz sfaszyzowanie życia państwowego mogą ponosić tylko osoby, piastujące naczelne funkcje kierownicze, które miały możność istotnego wpływu na tok spraw państwowych.

Jednocześnie komisja, chcąc dać wyraz, że wyłączona spod amnestii zbrodnia szpiegostwa dotyczy tylko szpiegostwa na rzecz obcego mocarstwa, pragnęła nie rozciągać tego pojęcia na wewnętrzny wywiad prowadzony w organizacji przestępczej i postanowiła wnieść do protokółu, jako sugestie dla Rządu RP swoją opinię w tej materii i podać ją do publicznej wiadomości, zwłaszcza, że dotychczasowa praktyka władz szła właśnie w tym kierunku.

Merytoryczną zmianą w par. 2, art. 10 jest obniżenie granicy sumy szkód wyrządzonych Państwu, które są wyłączone spod amnestii, z 500.000 do 100.000 zł.

Kontrola nad wykonaniem amnestii została rozszerzona na Ministerstwo Spraw Zagranicznych podkreśla wagę, jaką przywiązuje społeczeństwo polskie do powrotu szerokich rzesz emigrantów do Polski.

Następnie poseł Sokorski referuje pokrótce wnioski mniejszości, które szły z jednej strony w kierunku rozszerzenia amnestii na skazanych karnie i znajdujących się w śledztwie, z drugiej zaś strony dążyły do wyłączenia spod amnestii ewent. przestępstw wyborczych oraz do poddania wykonania amnestii kontroli Specjalnej Komisji Sejmowej.

Wnioski powyższe zostały odrzucone **wszystkimi głosami Komisji, za wyjątkiem głosu przedstawiciela PSL.**

Amnestia obejmie ponad 45 tys. przestępców

W zakończeniu swego referatu poseł Sokorski cytuje liczby, charakteryzujące przypuszczalny zasięg amnestii.

Z liczby 7.579 więźniów karnych, osadzonych za przestępstwa przeciwko państwu i demokracji oraz przestępstwa wojskowe, 4.545 uzyska całkowite zwolnienie, 2.343 złagodzenie kary w połowie, 425 o jedną trzecią, 197 uzyska zamianę z dożywotniego więzienia na lat 15 i 65 więźniów z kary śmierci również na 15 lat, z liczby 13.497 więźniów śledczych antypaństwowych, osadzonych w więzieniach i aresztach prewencyjnych, skorzysta z amnestii około 90 procent, przy tym 60 proc., tj. ok. 7 tys. zostanie natychmiast zwolnionych. Z liczby 12.926 karnych więźniów pospolitych —7.820 uzyska całkowite zwolnienie, 3.335 — złagodzenie kary o połowę, 1.320 o jedną trzecią, 80 otrzyma zamianę dożywotniego więzienia na lat 15 i 61 karę śmierci również na lat 15. Z liczby 14.351 więźniów śledczych pospolitych około 5 do 6 tysięcy uzyska zwolnienie na tychmiastowe, a 90 proc. będzie objętych amnestią.

W TEN SPOSÓB OGÓŁEM SKORZYSTA Z AMNESTII PONAD 45 TYS. OSÓB, PRZY CZYM Z WIĘZIEŃ I ARESZTÓW PREWENCYJNYCH ZWOLNI SIĘ NATYCHMIAST 25 TYS. LUDZI.

Trudno na razie jeszcze ustalić liczbę osób, które skorzystają z amnestii w rezultacie łaski Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej i jednoczesnego dobrodziejstwa ustawy.

Nie skorzysta z amnestii, nie licząc Volksdeutschów i Niemców 158 osób, skazanych za współpracę z okupantem, udział w UPA i Wehrwolfie, oraz pewna ilość skazanych za sabotaż i fałszerstwo pieniędzy, łapownictwo i szkodnictwo gospodarcze.

Niesłychanie szerokie rozmiary amnestii i moralny obowiązek, jaki mamy wobec amnestionowanych i ujawnionych, każe nam jednocześnie przestrzec tych, dla których podziemie było wygodnym szyldem dla rabunku i pospolitych przestępstw, a amnestia tylko formą zalegalizowania nowej, przestępczej działalności, że Sejm i Najwyższe Władze Rzeczypospolitej potrafią nie tylko przebaczać, lecz i bezwzględnie karać tych, co na akt amnestii odpowiedzą nową, zbrodniczą działalnością.

Każdy, kto nie złoży broni, w oznaczonym terminie, każdy, kto nie zaprzestanie pracy w podziemnych organizacjach, każdy, kto nie stanie w jednym szeregu z budującymi dobrobyt i szczęście w kraju, każdy, kto będzie nadal mordował swoich braci, kto będzie strzelał do przedstawicieli władzy, kto będzie służył obcym agenturom, zostanie otoczony pogardą oraz nienawiścią całego narodu i dosięgnie go ręka sprawiedliwości i kary.

Wyrażając głęboką wiarę, że amnestia stanie się czynnikiem zjednoczenia całego narodu, czynnikiem ładu i praworządności i ułatwi błądzącym wejście na twórczą drogę narodu polskiego, będąc jeszcze jednym dokumentem siły demokracji ludowej — mówca wnosi o przyjęcie rządowego projektu ustawy w brzmieniu zatwierdzonym przez Specjalną Komisję Sejmową.

Wnioski mniejszości referuje następnie poseł **Korboński (PSL).**

„Amnestia polska — to historyczny akt wielkiej siły moralnej demokracji polskiej" (oklaski) Amnestia to akt zgody i jedności narodu polskiego, to wciągnięcie do pracy twórczej tych wszystkich, którzy otumanieni błądzili.

Następnie głos zabiera poseł **Trzebiński (SP).** Mówca stwierdza, że Stronnictwo Pracy zadokumentowało po raz pierwszy publicznie na kongresie stronnictwa w grudniu 1946 r. konieczność wprowadzenia amnestii. Podstawą do tego stanowiska było przekonanie o potrzebie do pracy przy odbudowie państwa każdej pary rąk.

W imieniu klubu parlamentarnego SP mówca wypowiada się za projektem ustawy o amnestii.

Następnie przemówił tow. Zambrowski w imieniu klubu PPR, którego przemówienie podajemy na stronie 1-szej.

Następnie przemawiali posłowie **Garncarczyk (SL),** który oświadczył, że wieś niewątpliwie z wielką ulgą powita ustawę o amnestii i poseł **Nowacki (SD),** który oświadczył, że klub parlamentarny SD głosować będzie przeciw poprawkom PSL, **a za projektem rządowym ustawy.**

Po wyczerpaniu listy mówców sprawozdawca **poseł Sokorski** wniósł o odłożenie głosowania nad ustawą do dnia następnego. **W zarządzonym głosowaniu wniosek posła Sokorskiego przyjęty został przez całą Izbę.**

Dr. Henryk Kołodziejski prezesem N. I. K.

Następnie Marszałek Sejmu zarządza przejście do następnego punktu posiedzenia Sejmu Ustawodawczego, a mianowicie do wyboru prezesa Najwyższej Izby Kontroli Państwa.

W imieniu konwentu seniorów zabiera głos **poseł Kliszko,** który wysuwa kandydaturę **posła dr. Henryka Kołodziejskiego** na stanowisko prezesa Najwyższej Izby Kontroli Państwa. Kandydaturę przyjęła Izba burzliwymi oklaskami. Ponieważ na stanowisko to nie została wysunięta żadna inna kandydatura, Marszałek Sejmu stwierdza, **iż prezesem Najwyższej Izby Kontroli Państwa wybrany został jednogłośnie poseł dr. Henryk Kołodziejski.**

Z kolei Sejm przystępuje do czwartego punktu obrad, t. j. projektu ustawy o upoważnieniu Rządu do wydawania dekretów z mocą ustawy.

W tym miejscu zabiera głos prezes Rady Ministrów **tow. Cyrankiewicz,** który po zgłoszeniu w imieniu Rządu pewnych poprawek do projektu tej ustawy, prosi posłów o uchwalenie pełnomocnictw.

Projekt tej ustawy ze zgłoszonymi poprawkami przez prem. Cyrankiewicza odesłany został do komisji prawniczej.

Na tym posiedzenie Sejmu Ustawodawczego zostało zakończone a obrady zostaną wznowione w dniu 22. lutego o godz. 12-tej w południe.

Poseł Reczek (PPS) przemawia:

Dajemy ostatnią szansę ludziom podziemia

W imieniu klubu parlamentarnego polskich socjalistów zabiera głos poseł **Reczek.** Mówca stwierdza na wstępie, że amnestia, która ma być punktem zwrotnym w życiu politycznym naszego narodu ma głęboki sens polityczny.

Zamknie ona tragiczny rozdział pisany krwią bratnią. Rząd przedkładając projekt amnestii, daje dowód poczucia własnej siły.

FAKT, ŻE PRZEWODNICZĄCYM KOMISJI SPECJALNEJ, KTÓRA ROZPATRYWAŁA PROJEKT RZĄDOWY AMNESTII, JEST PPR-OWIEC, FAKT ŻE GENERALNYM REFERENTEM JEST CZŁONEK PPR, KTÓRA STRACIŁA NAJWIĘCEJ CZŁONKÓW W WYNIKU MORDERSTW BRATOBÓJCZYCH — JEST DOWODEM ROZUMU POLITYCZNEGO, JEST JEDNOCZEŚNIE NAJPIĘKNIEJSZĄ, BO PRAKTYCZNĄ LEKCJĄ PATRIOTYZMU.

W dalszym ciągu swego przemówienia poseł Reczek zastanawia się, dlaczego pierwsza ustawa amnestyjna z sierpnia 1945 r. nie rozładowała w pełni podziemia. Charakterystyczny snop światła na zagadnienie to rzucają wielkie procesy polityczne, jak Grocholskiego i Rzepeckiego.

Ponieważ w polityce nic mocniej nie przekonuje o słuszności lub pomyłce jak fakty, a te przemawiają na naszą korzyść — mamy dziś szczególne szanse pozyskania wczorajszych przeciwników.

Po omówieniu problemu właściwego wykonania ustawy amnestyjnej poseł Reczek ocenia treść i charakter samej ustawy.

Mówca stwierdza, **że już dziś,** jeszcze przed ogłoszeniem ustawy **amnestyjnej, wielu tych, którzy przebywają w lesie zrozumiało bezsens tej walki. Dowodem tego są setki wypadków ujawnienia się członków band podziemnych.** Ustawa amnestyjna, **która dziś** przedłożono Sejmowi **do uchwalenia na pewno sprawi, że wkrótce nikt zdrowy moralnie i nieobłąkany politycznie nie znajdzie się w wrogich całemu krajowi szeregach podziemia.**

CI, KTÓRZY NIE SKORZYSTAJĄ Z TEJ OSTATNIEJ SZANSY, MUSZĄ ZOSTAĆ ODCIĘCI OD SPOŁECZEŃSTWA POLSKIEGO.

W ocenie ogólnej — mówca oświadcza, że przedstawiony przez komisję projekt amnestii spełnia zarówno utylitarne jak i humanitarne założenia oraz ma pełne szanse zamierzonego celu.

Klub parlamentarny polskich socjalistów głosować będzie za przyjęciem ustawy amnestyjnej w brzmieniu proponowanym przez Komisję Specjalną.

Pozytywny stosunek SL i SP

Z kolei zabiera głos poseł **Saciłowski (SL).** Dłuższy ustęp swego przemówienia mówca poświęca omówieniu zdobyczy gospodarczych i kulturalnych demokracji polskiej, z których dziś korzysta wieś.

Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej stał się symbolem walki o prawa chłopa i robotnika.

Górnicy i metalowcy polscy z Francji wracają do kraju

Delegacja Polonii Francuskiej zwiedza Zakłady H. Cegielski w Poznaniu

Zakłady H. Cegielski w Poznaniu gościły u siebie ostatnio delegację „Organizacji Pomocy Ojczyźnianej we Francji". Byli to przedstawiciele górników, metalowców, działaczy katolickich i rolników, którzy chcieli naocznie przekonać się o możliwościach powrotu i osiedlenia się w Polsce.

Delegacja zwiedziła już ośrodki przemysłowe Górnego i Dolnego Śląska. Goście oświadczyli, — że doprawdy zaskoczeni są tempem odbudowy kraju i sprawną organizacją przemysłu. Wyrazili też chęć powrotu. Między innymi — metalowiec Matuszczak Stefan — powiedział: „Na obczyźnie chleb nam gorzko smakuje. Mamy chęć jak najwcześniej powrócić do Ojczyzny, wziąć udział w pracy dla odbudowy Polski".

Za zwiedzeniu zakładów zostali nasi bracia z Francji — zaproszeni na „Jasełka", odegrane przez zespół sceniczny pracowników H. C. P. Przy pożegnaniu — zapowiedzieli delegaci, że nie tylko oni, ale i wszyscy Polacy bawiący we Francji — wrócą do kraju.

Ulgi podatkowe

dla świata nauki, kultury i sztuki

Dążąc do podniesienia po ogromnych zniszczeniach wojennych naszego dorobku w dziedzinie nauki i kultury **władze skarbowe wydały w roku ubiegłym zarządzenie zwalniające całkowicie od podatku dochodowego przychody uzyskane z tytułu honorariów autorskich za dzieła o trwałej wartości naukowej, wydane w latach 1945, 1946, 1947 z tym, że wartość tych dzieł ma być uprzednio zaopiniowana przez właściwe instytucje naukowe.**

Władze skarbowe wyszły z założenia, że dzieła tego rodzaju wydane w tym okresie pochodzą z opracowań podejmowanych w czasie okupacji, co połączone było z niepomiernie wielkim nakładem materialnym.

Idąc w dalszym ciągu konsekwentnie po tej linii władze skarbowe wymierzać będą podatek dochodowy od połowy przychodu osiągniętego w latach podatkowych 1946 i 1947 za pracę w zakresie twórczości naukowej (gdy nie wchodzi w grę całkowite zwolnienie od podatku jak wyżej), literackiej, publicystycznej i artystycznej.

Nowy cennik artykułów włókienniczych

Z dniem 15 bm. wprowadzony został w obrotach towarami włókienniczymi nowy cennik wydany przez Centralę Tekstylną. Konieczność zmiany cennika motywowana jest tym, iż wprowadzony został na rynek szereg nowych artykułów, oraz tym, iż dawny cennik dla niektórych artykułów podawał ceny, których stosunek wzajemny nie odpowiadał rzeczywistemu stosunkowi wartości (np. kreton był droższy od drelichu). Sytuacja taka była wykorzystywana na rynku w celach spekulacyjnych i powodowała nadmierne zyski nieuczciwych kupców.

Nowy cennik obniża ceny na szereg artykułów, ceny innych artykułów pozostawia bez zmian, względnie nieznacznie podnosi. Jednocześnie z regulacją cen obniżona została do wysokości 12 proc. marża zarobkowa hurtowników. Obniżka ta jest gospodarczo uzasadnionym krokiem na drodze do obniżenia kosztów pośrednictwa i wypływa ze stabilizacji życia gospodarczego w kraju. W związku z wejściem w życie nowego cennika przeprowadzone są wzmożone kontrole punktów sprzedaży, zarówno detalicznych, jak i hurtowych. Winni nieprzestrzegania cen pociągnięci zostaną do surowej odpowiedzialności, oraz pozbawieni będą dalszych dostaw towarów włókienniczych.

U źródeł amnestii

Nowa polityka rządu — czy bankructwo PSL.

Znaczenie amnestii dla stabilizacji stosunków w Polsce nikt nie neguje. Rozumieją jej rolę w naszym życiu zarówno ci, którzy zawsze stali na stanowisku zdecydowanej walki z bandami, widząc w wyniszczeniu tych ostatnich jedyną drogę do stabilizacji stosunków, jak i ci, którzy „mieli za złe" obozowi demokratycznemu i Rządowi prześladowanie „chłopców z lasu", wykazując większe zrozumienie i współczucie dla skrytobójców, niż dla ich ofiar. Jedni i drudzy rozumieją dziś, że ten akt mądrości politycznej i prawdziwie dobrej woli ze strony Rządu ułatwi powrót do normalnego życia tysiącom ludzi, którzy błądzili dotąd na manowcach konspiracji.

Nie mają jednak racji ci, którzy przeciwstawiają amnestię, jako wyraz słusznej polityki Rządu, niesłusznie ich zdaniem dotąd prowadzonej zdecydowanej walce z podziemiem. Nie mają racji ci, którzy twierdzą, że można było uniknąć dotychczasowych ofiar i dotychczasowych prześladowań, gdyby Rząd był nastrojony bardziej pojednawczo i już przedtem zamiast zdecydowanej walki z bandami, wyciągnął dłoń zgody do podziemia.

Po pierwsze, już z chwilą stworzenia Rządu Jedności Narodowej była ogłoszona amnestia. W wyniku tej amnestii tysiące ludzi wróciło do normalnego życia, ale większa część sił podziemnych, jak wykazały późniejsze wypadki i proces Rzepeckiego, pozostała w konspiracji, kontynuując swą zbrodniczą robotę. **Widzimy więc, że polityka pojednania Rządu Demokratycznego nie jest nowa.** Z drugiej strony jasne jest, że wobec niezadawalających rezultatów pierwszej amnestii nie pozostało nic innego, jak bezwzględna walka z gwałcicielami prawa i mordercami.

Po drugie — masowe ujawnienie się, które obserwujemy obecnie, rozpoczęło się jeszcze przed wyborami, a gwałtownie wzrosło po wyborach i jeszcze przed ogłoszeniem amnestii.

Znaczy to, że przyczyn dotychczasowych uporczywej działalności konspiracyjnej i nieujawniania się podziemia szukać należy nie w polityce Rządu, **która od początku BYŁA i JEST NADAL polityką stabilizacji stosunków i zjednoczenia narodowego, polityką WCIĄGANIA DO WSPÓŁPRACY WSZYSTKICH LUDZI DOBREJ WOLI, a jednocześnie bezwzględnego niszczenia uporczywych wrogów demokracji, narodu i państwa.**

Znaczy to, że przyczyn tych szukać należy w tym, co ludzi konspiracji powstrzymywało od dekonspiracji. Szukać ich należy w dotychczasowej wierze ludzi podziemia w zmianę stosunków w Polsce, we wierze w zwycięstwo Londynu, we wierze, którą walnie umocnił zamiast ją poderwać, udział p. Mikołajczyka w Rządzie, jego uporczywa polityka negacji i cała działalność PSL. Tak długo, jak długo można było choćby łudzić się, że PSL potrafi zmienić to wszystko, co się w Polsce dzieje, że jego ideologia rozbicia narodu, walki z demokracją, nawrotu do stosunków przedwrześniowych zwycięży w narodzie, a co za tym idzie zwycięży reakcja londyńska, przednią strażą której jest PSL, tak długo bandy trwały w podziemiu, czekając na chwilę kiedy będą mogły wyjść z lasów w glorii bohaterów. Setki i tysiące ludzi oszukanych i zrozpaczonych chciało już dawno wyjść z lasów, a nawet czekało na rozkaz „akowskiego premiera" (tak nazwał Rzepecki Mikołajczyka) ale nie otrzymując tego rozkazu czepiało się ciągle nadziei na przyszłą „wielką zmianę".

Za ten więc fakt, że tysiące ludzi trwało dotąd w kataleptycznym śnie, że pod wpływem złego czaru londyńskiego i pod takt muzyki chochoła emigracyjnego harcowało po lasach i po drogach, odpowiedzialne jest przede wszystkim PSL.

Oczywiście — musiało nastąpić w końcu przebudzenie. Ostatnie miesiące, w toku których przed najszerszymi masami narodu a także przed tysiącami „zaczarowanych" ukazała się w całej swej ohydzie ropiejąca rana naszej reakcji i odsłoniło się całe przerażające bankructwo ideologii, która zepchnęła swych wyznawców do rzędu zwykłych bandytów, morderców i szpiegów obcego mocarstwa we własnym kraju, były właśnie miesiącami takiego wielkiego wstrząsu. **Ci, którzy dotąd żyli w świecie urojeń, dojrzeli wreszcie rzeczywistość i przekonali się, jak bardzo byli dotąd oszukani.** Najszersze rzesze naszego społeczeństwa wykazały, że rozumieją nie tylko tę prawdę, że nie będzie żadnej wielkiej zmiany, ale także i całe niebezpieczeństwo, jakie zagroziłoby naszemu krajowi, naszej niepodległości i wolności, gdyby taka zmiana była możliwa.

W ten sposób ostatecznie rozwiały się iluzje i urojenia londyńskie nawet wśród tych, którzy dotąd ulegali im uporczywie. **Zbankrutował Londyn i zbankrutowało PSL, wierne dziecko ideologii i praktyki politycznej naszej emigracji, związane tysiącznymi nićmi z podziemiem, ze szpiegowskimi agenturami, z bratobójcami. Już atmosfera okresu przedwyborczego stanowiła zapowiedź nieuniknionej klęski PSL.**

Teraz, po miażdżącym zwycięstwie wyborczym obozu demokratycznego, kiedy rozdęty 75 procentowy balon peeselowski pękł z trzaskiem, rozsiewając złowieszczą woń trupiej zgnilizny, nawet ludzie, którzy chcieli zwycięstwa PSL i wierzyli w nie zdają sobie sprawę, że stawiali na fałszywą kartę. Zdają sobie z tego sprawę tym bardziej ludzie leśni, których olbrzymia większość od dawna przecież marzy o tym, by wyjść wreszcie na światło dzienne.

Nie ujawnić się teraz — to znaczy zdecydować się na to, by na całe życie pozostać w norach leśnych, walczyć z władzami, żyć życiem ściganej zwierzyny i wreszcie ponieść śmierć gdzieś na rozstaju dróg, jak zwykły bandyta.

Ta prawda zaczęła docierać do świadomości chłopców z lasu jeszcze przed wyborami, i przemówiła do nich szczególnie przekonywająco zwłaszcza po wyborach. Dlatego, choć i dziś jeszcze amnestia nie jest ogłoszona, wzmógł się ostatnio gwałtownie proces ujawniania się podziemia.

W tych warunkach amnestia jest w gruncie rzeczy tylko potężnym bodźcem; który, nie wątpimy w to, skłoni całe podziemie w swej masie do porzucenia konspiracji i przyspieszy proces ujawniania się. Naród, który głosami swych przedstawicieli uchwalił amnestię i Rząd, który ją będzie realizował, zagwarantują w ten sposób całkowite bezpieczeństwo wychodzącym z konspiracji i pełną możliwość powrotu do normalnego życia.

Amnestia będzie jakby katalizatorem, wyzwalającym ten uprzednio już dojrzały proces. Jeśli jednak może ona dziś odegrać taką rolę, to nie dlatego, że Rząd zmienił swą politykę, jak niektórzy błędnie sądzą, a tylko dlatego, że akt ten poprzedziło pełne i ostateczne bankructwo **PSL, reakcji i Londynu. TU NALEŻY SZUKAĆ ŹRÓDŁA NIEWĄTPLIWYCH DALSZYCH POSTĘPÓW ZJEDNOCZENIA NARODOWEGO I STABILIZACJI STOSUNKÓW, KTÓRE UŁATWI AMNESTIA.**

K. MARTEL

Port gdański zablokowany

W porcie gdańskim ruch statków ustał zupełnie. Statki stoją załadowane i gotowe do drogi, czekając na przybycie lodołamacza. Niektóre statki, z uwagi na swą słabszą budowę, nie chcą opuszczać portu w obawie przed uwięzieniem przez lody lub narażeniem się na niebezpieczeństwo w inny sposób.

O racjonalną gospodarkę nawozami

Nawozy sztuczne i naturalne

w akcji wiosennej 1947 r.

Wniosek nagły klubu poselskiego Stronnictwa Ludowego w sprawie dostarczenia rolnikom nawozów sztucznych na okres wiosenny, zgłoszony na posiedzeniu Sejmu w dniu 18 bm., poruszył ważny problem niedostatecznego zaopatrzenia rolnictwa w nawozy.

W Planie Odbudowy Rolnictwa nawozy sztuczne zajęły należne im miejsce. Na r. 1947 plan przewiduje zużycie nawozów sztucznych w ogólnej ilości 600 tysięcy ton, w tym nawozów azotowych — 150.000 ton, fosforowych — 300.000 ton i potasowych — 150.000 ton, **czyli że wskaźnik zużycia wyniesie 101 przy podstawie zużycia 100 w latach 1937-38.** Już w listopadzie ub. r. przystąpiono do pierwszych wysyłek nawozów sztucznych na akcję wiosenną. Do końca stycznia br. nawozów azotowych i fosforowych rozprowadzono prawie w 60-ciu procentach ogólnej ilości, a do końca marca wysyłki będą dokonane w 100 procentach.

Mimo, że produkcja i zużycie tegoroczne przekroczą przedwojenne, ilość nawozów sztucznych będzie niewystarczająca. Przemysł nasz na razie nie jest jeszcze w stanie wyprodukować ich w takiej ilości, by zaspokoić całe zapotrzebowanie rolnika, z uwagi na to, że wielkie fabryki związków azotowych w Mościcach, których urządzenie niedawno dopiero odzyskaliśmy z terenu Niemiec w drodze rewindykacji, w najbliższym okresie nie będą jeszcze w stanie uruchomić w pełni swej produkcji.

Niewystarczająca produkcja nawozów sztucznych stawia rolnika przed zadaniem wyrównania braków przez odpowiednie stosowanie nawozów naturalnych (organicznych). Rolnik pamiętać powinien, że nawozy sztuczne nie są jedyną podstawą nawożenia naszych pól, a raczej dopiero umiejętne połączenie nawozów sztucznych i naturalnych daje najlepsze wyniki i przyczynia się do zwiększenia produkcji.

Wierzchnie bowiem warstwy gleby winny być wzbogacone przede wszystkim w składniki pokarmowe i próchnicę. Związków próchnicznych dostarczają resztki pożniwne i nawozy organiczne, którymi rolnicy winni nawozić rolę przynajmniej co cztery lata. I one stanowią o wysokiej kulturze gleby. Dzięki próchnicy gleba nabywa zdolność chłonnych, tak względem wody, jak i składników pokarmowych. Pod wpływem próchnicy pokarmy roślinne, jak azot, potas itd. łatwiej utrzymują się w glebie. Wreszcie próchnica oddziaływuje bezpośrednio na wzrost rośliny. Doświadczenia w wielu krajach o bardzo wysokim poziomie kultury rolnej, potwierdziły, że nawożenie naturalne jest właściwą podstawą ich wysokiej kultury. Hasło intensywnego nawożenia roli nawozami sztucznymi było eksperymentem, który nie udał się w zupełności. Przekonano się bowiem, że zwyżka plonów nie odpowiada zwiększonym nakładom w nawozy sztuczne, **że nawozy sztuczne są nawozami pomocniczymi działającymi skutecznie na rolę, należycie nawożoną nawozami naturalnymi.**

Dojście do intensywnej gospodarki próchnicznej zależne jest w pierwszym rzędzie od zwiększenia w gospodarstwach pogłowia bydła, udoskonalenia naturalnych źródeł paszy dla jego utrzymania (łąk) i zwiększenia produkcji roślin pastewnych.

Rolnik nie może również zapominać o roślinach strączkowych. Wprowadzenie tych roślin przyniesie gospodarstwu poważne korzyści. Uprawa roślin strączkowych, dzięki przyswajania azotu atmosferycznego pozwala na oszczędność w stosowaniu nawozów azotowych sztucznych.

Poza tym każdy rolnik powinien dobrze poznać swoją glebę jak i rośliny, które uprawia. Pełny rozwój roślin osiąga się przez dobrą mechaniczną uprawę, przez odpowiednio zorganizowane płodozmiany, jak i należyte zasilanie gleb nawozami naturalnymi i sztucznymi.

Kilka słów poświęcić należy **zagadnieniu rozprowadzenia sztucznych nawozów.** Nawozy rozprowadzane są przez **Związek Gospodarczy „Społem",** rolnicy zaś nabywać je mogą **w spółdzielniach rolniczo - handlowych „Rolnik", jak i w spółdzielniach Samopomocy Chłopskiej** po cenach jednolitych dla całego kraju. **W ubiegłym roku, w sezonie jesiennym „Społem" nie zupełnie wywiązało się ze swych zadań.** Obecnie oczekiwać należy, że akcja dostarczania nawozów zostanie szybko i sprężyście dokonana.

Wzrastająca stale produkcja sztucznych nawozów, szybkie ich dostarczanie rolnikom, wreszcie zastosowanie najbardziej racjonalnych metod upraw i właściwa gospodarka hodowlana, powinny nam umożliwić uzyskanie zbiorów mogących wyżywić wszystkich obywateli i uniezależnić nas od zagranicy już w końcu tego roku.

ES.

Bogaty plon wydawniczy Instytutu Zachodniego

Instytut Zachodni w Poznaniu zajmujący się problematyką Ziem Odzyskanych, oraz badaniem dziejów okupacji niemieckiej, skupił swoją działalność na pracy referatowej w komisjach naukowych, a przede wszystkim na wydawnictwach.

Pierwszym wydawnictwem Instytutu Zachodniego była praca m. Kiełczewskiej i A. Grodką. **„Odra — Nysa najlepsza granica Polski"** — przedstawiająca czym były ziemie nadodrzańskie dla Niemiec i jaką rolę odegrają w nowej Polsce. **T. Lehr — Spławiński** w dziele **„O pochodzeniu i praojczyźnie Słowian"** wskazuje, iż kolebką i praojczyzną Słowian stanowiły dorzecza Odry i Wisły. Rozwój stosunków politycznych polsko - niemieckich obrazuje publikacja **Z. Wojciechowskiego p. t. „Dziesięć wieków zmagania"**, o ruchach demo - gospodarczych na prastarych ziemiach słowiańskich traktuje książka Z. Karczmarczyka p. t. **„Kolonizacja niemiecka na wschód od Odry"**. Praca zbiorowa M. Kiełczewskiej, L. Glucka i Z. Kaczmarczyka uzasadnia postulaty: **1) lewy brzeg Odry w rękach polskich, Szczecin portem polskim, 2) wybrzeże zatoki szczecińskiej w rękach polskich.**

Wydano prace **J. Mitkowskiego „O stosunku Pomorza Zachodniego do Polski". A. Klafkowskiego** p. t. **„Podstawy prawne" oraz „Okupacja niemiecka w Polsce w świetle prawa narodów".** Ukazały się poza tym: A. Friedberga **„Kultura niemiecka a polska", K. M. Pośpieszalskiego „Pod niemieckim prawem 1939 — 1945", M. Kiełczewskiego „Ziemie Zachodnie", „O podstawy geograficzne Polski", B. Krygowskiego i St. Zajączkowskiej „Ziemia Lubuska"** — opis geograficzny i gospodarczy, B. Stelmachowskiego **„Zdobnictwo ludowe ziemi pyrzyckiej"**, J. Widajewicza **„Niemcy wobec Słowian połabskich"**, B. Suchodolskiego **„Dusza niemiecka w świetle filozofii".**

Z dalszych wydawnictw Instytutu Zachodniego wymienić należy: szkic gospodarczy J. Zdzitowieckiego p. t. „Bałtyk", cykl — **„Documenta occupationis Teutonicae"** w którym ukazały się już 3 tomy: **„Nędza robotnika polskiego", „Zbrodnia niemiecka w Warszawie", oraz „Młodzież o okupacji".** Współpracownicy Instytutu opublikowali skomentowany przez nich tajny memoriał niemiecki traktujący o Polakach na Ziemi Lubuskiej i na Łużycach przed 1939 r. Ponadto Instytut Zachodni wydaje czasopismo **„Przegląd Zachodni"**, poświęcone badaniom dziejów politycznych, gospodarczych i kulturalnych Ziem Odzyskanych.

W druku, względnie w przygotowaniu znajdują się dzieła: J. Kostrzewskiego **„Kultura prapolska"**, K. Tymienieckiego i J. Palewskiego **„Rys dziejów Niemiec"**, W. Konopczyńskiego **„Fryderyk Wielki"**, R. Grodeckiego **„Ziemia Lubuska w wiekach średnich", „Ziemie Zachodnie w literaturze polskiej"**, J. Rutkowskiego **„Dzieje gospodarcze Generalnej Gubernii"**, J. Deresiewicza **„Dzieje gospodarcze Ziem do Rzeszy przyłączonych"** oraz **„Monografia Odry"** pod redakcją A. Zierhofera, A. Grodka i M. Kiełczewskiej.

Dowódca bandy „Ogień" ujęty

KRAKÓW. 22.2. PAP. W wyniku akcji przeprowadzonej przez organa bezpieczeństwa, w dniu dzisiejszym został ujęty bandyta, dowódca grasującej w powiecie nowotarskim bandy „Ogień".

W walce przed ujęciem „Ognia" zginęło 4 członków jego sztabu.

Bandyta „Ogień" jest ciężko ranny. W walce został zabity jeden żołnierz KBW i trzech żołnierzy zostało rannych.

Zarys Międzynarodowych Targów Gdańskich jest już gotowy

Prace organizacyjne Międzynarodowych Targów Gdańskich są w pełnym toku. Ogólne zarysy i szkice techniczne Targów są już gotowe.

Targi mieścić się będą w Gdańsku, Sopocie i Gdyni. Część gdańska Targów znajdzie pomieszczenie na malowniczej wyspie Holm gdzie istnieją już pawilony o powierzchni użytkowej 16.000 metrów kwadr.

W Sopocie wystawiać będzie swe wyroby przemysł galanteryjny i ludowy oraz przemysł artystyczny. Ustalono, że pawilony w Sopocie mieścić się będą u zbiegu ulic: Rokossowskiego i Grunwaldzkiej.

W Gdyni natomiast część wystawowa Targów rozmieszczona zostanie na Skwerze Kościuszki, między basenem Prezydenta i basenem jachtowym. Stojący obok niewykończony budynek oddany będzie na Muzeum Rybackie. Problem komunikacji uzyska swe należyte rozwiązanie przez uruchomienie 14 tramwajów wodnych, które będą utrzymywały stałą komunikację z trzema częściami Targów. Tramwaje wspomagane będą przez kolej, autobusy, trolleybusy i tramwaje uliczne. Tabor autobusowy wypożyczony zostanie w Bydgoszczy i Poznaniu.

Zlikwidowanie bandy przemytników

Od dłuższego już czasu Milicja Obywatelska stwierdziła, że przez Szczecin odbywa się przemyt cennych artykułów żywnościowych i papierosów z Polski do Niemiec. W tych dniach udało się MO zlikwidować bandę złożoną z kilkudziesięciu osób, która trudniła się przemytem na większą skalę. Przemytników uchwycono w czasie, gdy pośród gruzów jednej ze zniszczonych dzielnic Szczecina załadowywali na samochody ciężarowe wielkie ilości kawy, papierosów amerykańskich i żywności, przede wszystkim tłuszczów. Samej kawy brazylijskiej było około tony. Przemytnicy zostali oddani do dyspozycji Delegatury Komisji Specjalnej.

Warto tu zaznaczyć, że przemytnicy zajmowali się również przerzutem ludzi na drugą stronę granicy.

Towary, naturalnie zostały zajęte i skierowane do Urzędu Celnego. Wartość przychwyconego transportu ocenia się na trzy miliony złotych.

FAŁSZERZE ZŁOTA

Komisja Specjalna zlikwidowała na terenie Szczecina grupę osób zajmujących się sprzedażą biżuterii nie posiadającej oznaczonej a przedmiotach próby złota. Przeprowadzono szereg rewizyj u miejscowych jubilerów i zakwestionowano dużą ilość wyrobów. Kilku jubilerów zostało aresztowanych.

Pierwszy „sklep uczciwości"

w Szczecinie

Z inicjatywy pracowników kolportażu „Czytelnika" w Szczecinie został założony w tej instytucji pierwszy sklep uczciwości z którego mogą korzystać wszyscy pracownicy tej instytucji. W sklepie można nabyć wszystko, co potrzebne jest pracownikowi do spożywania w czasie pracy, a po godzinach pracy nawet i wódkę.

Sklep nie ma obsługi, każdy w sklepiku pozostawia taką sumę jaką wskazuje cennik. Sklep ten jest pierwszym „doświadczalnym" przedsięwzięciem tego rodzaju na Pomorzu Zachodnim. Zaznaczyć należy, że ceny w sklepiku są niższe niż w normalnym składzie, a to z tej przyczyny że mniejsze są koszty obsługi.

Spedytorzy portowi

domagają się obniżki podatku obrotowego

Sekcja portowa plenarnego zebrania Izby Przemysłowo - Handlowej w Gdyni wypowiedziała się za interwencją Izby w Ministerstwie Skarbu o obniżenie podatku obrotowego płaconego przez spedytorów portowych. Przed wojną spedytorzy portowi byli całkowicie zwolnieni od podatku obrotowego; obecne postulaty spedytorów portowych nie sięgają tak daleko, lecz wypowiadają się za oparciem tego podatku na realnych składnikach wkładów i zarobków. Stawka podatku obrotowego płacona obecnie przez spedytorów portowych wynosi 4 proc. od obrotu a więc zdaniem zainteresowanych jest typową stawką płaconą przez pośredników. Praktyka wykazuje, że wydatki rzeczowe spedytorów jak robocizna oraz świadczenia portowe jak np. kranowe wynoszą 60 do 85 proc. Wkłady te poza kosztami handlowymi spedytorów równają się, a często znacznie przekraczają normalne wkłady kupieckie z tym, że kupiectwo płaci niższą stopę podatku obrotowego.

Legnica produkuje srebro stołowe

W Legnicy na Dolnym Śląsku jest fabryka wyrobów srebrnych, która wykonuje srebrne zastawy stołowe. Wyroby fabryki ze względu na swą jakość, jak i artystyczne wykonanie, cieszą się dużą popularnością.

Zwycięska Armia Radziecka
w 29-tą rocznicę swego powstania

Gdy wielka rewolucja socjalistyczna odniosła zwycięstwo w Rosji przemieniając ją w Republiki Radzieckie z władzą robotniczo - chłopską, międzynarodowy kapitalizm postanowił obalić władzę radziecką i oddać narody Związku z powrotem w ręce wielkich posiadaczy, caryzmu i wstecznictwa, używając do tego celu armii interwencyjnych zależnych od sieci państw niedobitków burżuazji i obszarnictwa rosyjskiego.

Armia Radziecka powstała z walki

Toteż młode państwo radzieckie, osłabione długotrwałą walką, wojną, wyniszczone gospodarczo, stanęło przed ciężkim problemem stworzenia regularnej siły militarnej, zdolnej do obrony kraju i zdobyczy rewolucji. Siłę tę stworzyć trzeba było zaraz. Dnia 28 stycznia 1918 r. przewodniczący Rady Komisarzy Ludowych Lenin podpisał dekret o zorganizowaniu Robotniczo - Chłopskiej Czerwonej Armii, a dnia 23 lutego 1918 roku oddziały młodej armii, w pierwszym boju pobiły pod Pskowem i Narwą najeźdźców niemieckich. I ten dzień pierwszego boju i zwycięstwa uznany został za dzień powstania Czerwonej


Idą słuchacze wojskowych akademii...

Armii. Tak Armia Radziecka powstała z walki i w walce.

Trzy lata wojny o rewolucję

W ciągu trzech lat ciężkiej wojny domowej i obronnej, armia robotników i chłopów przeszła twardy i krwawy chrzest. Walczyła bez należytego uzbrojenia i zaopatrzenia przeciw interwentom-najeźdźcom na wschodzie przeciw Kołczakowi, na południu przeciw świetnie uzbrojonym hordom Denikina i Wrangla, a na północy przeciw Judeniczowi. Walczyła i zwyciężała wypierając i oczyszczając kraj od napastników, najemników reakcji i imperializmu. — Trzon młodej Armii Czerwonej stanowiła Czerwona Gwardia, która odegrała niesłychanie doniosłą rolę przy obaleniu władzy obszarniczo - kapitalistycznej w Rosji w roku 1917, składając dowody męstwa, poświęcenia i ideowej zwartości. Czerwonogwardziści od pierwszej bitwy armii radzieckiej przed 29-ciu laty, walczyli w pierwszych szeregach przeciw białogwardzistom i najeźdźcom w


Ciężka artyleria w defiladzie

wielkiej mierze przyczyniając się do zwycięstwa.

Kierowniczą siłą w tej wielkiej wojnie o istnienie pierwszego państwa socjalistycznego, tak na froncie jak i niemniej ważnym zapleczu frontu, była Partia Bolszewików prowadząc do walki i kierując narodem w ciężkich chwilach. Połowa członków ówczesnej Partii Komunistycznej, t. zn. 300 tys. walczyła w Czerwonej Armii, stając się wzorem bohaterstwa, wytrzymałości i nieugiętej woli zwycięstwa. Czołowi wodzowie rewolucji, jak Lenin, Stalin, Mołotow, Kalinin, Dzierżyński, Frunze zajęli się wychowaniem armii uzbrajając ją w oręż ideologii marksistowskiej.

Tak spleciona z narodem nierozerwalnymi węzłami armia robotniczo - chłopska, pobiła po trzyletniej wojnie wrogów, obroniła zdobycze rewolucji i zapewniła narodom Związku pokojową budowę życia i gospodarki socjalistycznej.

20 lat pracy i źródła siły

W ciągu 20-tu lat buduje się w Związku Radzieckim nowe życie. Powstaje socjalistyczny przemysł, kolektywna gospodarka, rozkwita nauka, rodzi się nowa kultura, zniesiony zostaje ucisk narodościowy, wszyscy czują się równymi obywatelami, pracującymi ofiarnie dla swej socjalistycznej ojczyzny. Te wszystkie kolosalne zmiany ustrojowe czyniące z najbardziej zacofanej Rosji — Związek Radziecki, najbardziej postępowe państwo wytężona praca stały się źródłem siły narodów radzieckich i ich armii, co ujawniło się w całej pełni w ostatniej wojnie, w której armia i naród radziecki uchronił świat od zalewu hitlerowskiego.


Ciężkie czołgi przejeżdżają przez Czerwony Plac w Moskwie.

Wielka wojna narodowa

Dnia 22 czerwca 1941 r. hitlerowski. Niemcy rzuciły swe wojska do wojny przeciw Związkowi Radzieckiemu. Do zbójeckiego napadu Niemcy użyli całej swej siły militarnej uzupełnionej sprzętem zagrabionym z całej Europy i wojskami swych popleczników. Niemcy wyzyskali wszelkie momenty zaskoczenia przygotowując starannie swą napaść. W tym czasie zaskoczona Armia Radziecka nie mogła przeciwstawić hitlerowcom równego uzbrojenia, równej ilości czołgów i samolotów, równego doświadczenia wojennego. Toteż w pierwszym okresie wojny armia niemiecka osiągnęła duże sukcesy mimo bohaterskiej obrony wojsk radzieckich i posunęła się daleko w głąb Związku Radzieckiego.

Ta przewaga miała charakter przejściowy, gdyż w przedłużającej się wojnie inne czynniki zaczęły decydować o zwycięstwie. A przewaga tych czynników była po stronie narodów i armii radzieckiej, była to siła zaplecza


Rok 1918...

morale armii, zdolności dowódców, poświęcenie i ofiarność wojska i wyższość systemu gospodarczego.

„Zwiastuny zmierzchu w obliczu katastrofy armii hitlerowskiej"

Po paru miesiącach wojny wojska hitlerowskie otrzymały pierwsze silne uderzenia pod Smoleńskiem i Jelenią i Bożańskim, a w końcu 1941 r. pod Moskwą 53 dywizje niemieckie zostały rozgromione i odrzucone o 400 km. na zachód.

Cały świat ujrzał, że Niemcy mogą być bite i że dokonuje tego Armia Radziecka. Punktem zwrotnym wojny stała się bezprzykładna klęska otoczonej 330-tysięcznej armii niemieckiej w Stalingradzie, który stał się symbolem bohaterskiej walki, poświęcenia i geniusza wojskowego. Inicjatywa od tej chwili przeszła w ręce dowództwa radzieckiego. W lecie 1943 r. Niemcy jeszcze raz poderwali się do ofensywy pod Kurskiem ponosząc olbrzymią klęskę, cofnęli się do Dniepru tracąc całą prawie Ukrainę.

Oceniając bitwę pod Kurskiem, Generalissimus Stalin powiedział: „O ile bitwa pod Stalingradem zwiastowała zmierzch armii niemiecko - faszystowskiej, to bitwa pod Kurskiem postawiła ją w obliczu katastrofy".

Na Berlin!

W r. 1944 armia radziecka kierowana przez swego wielkiego wodza — Stalina, dokonując wspaniałych operacji strategicznych i cudów męstwa, zadała Niemcom dziesięć potężnych ciosów. Ciosy te otworzyły przed armią radziecką drogę do ujarzmionych przez Hitlera krajów i drogę do siedliska potęgi faszystowskiej, do Niemiec. Bohaterska armia wyzwolicielka, w triumfalnym, zwycięskim pochodzie doszła do Wisły wraz z Wojskiem Polskim, a stąd jednym druzgocącym uderzeniem sforsowawszy Odrę, wkroczyła do Niemiec, by dobić hitlerowską bestię w jego głównym legowisku — Berlinie.

Źródła siły i zwycięstwa

Rozpatrując źródła i podstawy siły Armii Radzieckiej, która sama skupiła na sobie całą potęgę niemiecką i pokonała gigantyczną armię hitlerowską, dojdziemy do tego, że leżą one we właściwościach armii radzieckiej, wysokiej świadomości narodów Związku, wyższości systemu socjalistycznej gospodarki i sprawiedliwym charakterze wojny.

Armia robotników i chłopów, wychowanych w duchu braterstwa narodów, poszanowania człowieka, sprawiedliwości społecznej i utwierdzenia światowego pokoju, szła do walki z barbarzyńskim hitleryzmem w głębokim przekonaniu, że prowadzi wojnę sprawiedliwą, wyzwoleńczą, wojnę o wolność swego i innych narodów. Siła tej armii leży w poparciu i łączności z całym narodem,


Z karabinami gotowymi do boju maszerują oddziały piechoty na paradzie zwycięstwa w Moskwie

w niewzruszonej przyjaźni narodów Związku Radzieckiego, w potężnej nowoczesnej technice wojennej, we wspaniałych i bohaterskich żołnierzach, wychowanych przez Komunistyczną Partię w jej sławnych tradycjach bojowych, w wiedzy wojennej żołnierzy, oficerów i generałów i w tym, że kieruje nią wielki wódz narodów Związku Radzieckiego Generalissimus Stalin, w świetnej strategii która potrafiła pokrzyżować niemieckie plany rozbicia trzonu armii radzieckiej i szybkiego marszu na wschód.


Czarnomorska flota: Na burcie pancernika „Czerwony Kaukaz!

Przyczyny zwycięstwa armii radzieckiej leżą w moralnej sile narodów radzieckich, które z bezprzykładnym bohaterstwem i ofiarnością w najcięższych warunkach wojennych, z jednym celem zwycięstwa, pracując niezmordowanie, tworzyły żelazne zaplecze frontu, dając niedwuznaczną odpowiedź Niemcom planującym rozbicie jedności, oddzielenie armii od narodu i braterstwa narodów radzieckich. Ta niezwykła praca i ofiarność ludzi radzieckich przy socjalistycznym systemie gospodarki wykuła armii radzieckiej oręż, którym odniosła ona swe wiekopomne zwycięstwo.

Oręż zwycięstwa

W ciągu trzech lat wojny armia otrzymywała rocznie 3 mil. karabinów, 450 tys. karabinów maszynowych, 2 mil. automatów, 7.5 miliarda naboi, 40 tys. samolotów, 30 tys. czołgów, 120 tys. dział, 240 tys. bomb i min. W ciągu ostatnich trzech lat wojny mimo zajęcia przez wojska wroga ważnych centrów przemysłowych produkcja przemysłu radzieckiego wzrosła wielokrotnie i tak dla przykładu ilość czołgów i samolotów z końcem wojny, wzrosła pięciokrotnie w stosunku do początkowego okresu.

Przemysł radziecki dał armii nową potężną broń o działaniu reaktywnym („Katiusze") oraz niezliczoną moc sprzętu pomocniczego.

Należało by tu sprostować mylne mniemanie, że większość sprzętu armii radzieckiej pochodziła z dostaw sojuszników. Rozmiary, tej dużej jednak, pomocy dość wiernie zilustruje następujący przykład: armia radziecka otrzymała od sojuszników 11.500 dział, podczas gdy tylko zakłady zbrojeniowe im. Stalina wyprodukowały ich w czasie wojny 100.000

Te niezwykłe osiągnięcia przemysłu pozwoliły dokonywać olbrzymich operacji i druzgocących szturmów. I tak przy szturmie Berlina same tylko wojska II Frontu Białoruskiego ostrzeliwały stolicę Rzeszy z 22 tys. dział i „Katiusz". Radziecka artyleria wyrzuciła pocisków i min o wadze, 1.600.000 pudów, same „Katiusze" zniszczyły w Berlinie 4 pułki piechoty, 19 czołgów, 59 baterii, 148 samochodów i 560 punktów ogniowych.

Dzięki poświęceniu ludzi Związku Radzieckiego i potędze przemysłu socjalistycznego armia radziecka jest dziś nowoczesną, wspaniale technicznie wyposażoną armią, która dała największy wkład do zwycięstwa nad brunatnym barbarzyństwem hitlerowskim.

Armia wyzwolicielka

Armia radziecka dzięki swej sile i pracy narodów Związku w myśl swych ideałów wolności i międzynarodowego braterstwa stała się wyzwolicielką ludów Europy, uwalniając spod jarzma faszystowskiego osiem państw. Groby żołnierzy radzieckich rozsiane są po całej Europie. Wielu tych bojowników wolności spoczęło w polskiej ziemi, przynosząc jej swą ofiarą niepodległość, chroniąc na zawsze od niebezpieczeństwa niemieckiego i pieczętując swą krwią wieczny sojusz między obu bratnimi narodami. W pamięci i historii naszego narodu na zawsze pozostanie imię Armii Radzieckiej, jako wyzwolicielki ze strasznej niewoli wspólnego germańskiego wroga.

Święto Armii Radzieckiej

Dziś w 29 rocznicę powstania siły zbrojnej Związku Radzieckiego narody radzieckie obchodzą wielkie święto swej bohaterskiej armii, która uchroniła je od niebezpieczeństwa, zupełnej zagłady, zabezpieczyła zdobycze rewolucji socjalistycznej wyzwoliła ludy Europy i przyniosła pokój. W tym dniu i nasze życzenia Narodu Polskiego, uwolnionego przez armię radziecką, gwarantkę pokoju i naszych granic, dołączają się do życzeń wszystkich narodów miłujących pokój.

LEWY.



O KUUSINEN

O pretendentach do opieki nad narodami Europy

W artykule pod powyższym tytułem, który ukazał się w „Prawdzie" autor pisze, że znany jest fakt, iż **reakcyjne koła anglosaskie próbują mieszać się do spraw państw Europy Wschodniej, i to nie tylko do byłych satelitów Niemiec, lecz także do spraw sojuszników, jak Polska i Jugosławia.**

W wielu wypadkach — pisze Kuusinen — gorliwość anglo-amerykańskich kół reakcyjnych do mieszania się do spraw wewnętrznych państw Europy Wschodniej była tak natarczywa, że doprowadziło to do otwartej presji dyplomatycznej ze strony Londynu i Waszyngtonu. Tak np. miały miejsce próby dyktowania tym państwom warunków wyborów parlamentarnych i narzucania im kontroli anglo-amerykańskiej nad przeprowadzeniem wyborów.

Te metody Kuusinen określa jako niespotykane w historii dyplomacji. Anglia np., nie bacząc na zawartą już umowę z Polską w sprawie zwrócenia jej zapasów złota, odmawia ratyfikacji tej umowy, dopóki w Polsce nie zostaną przeprowadzone wybory, które rząd angielski łaskawie uzna za nieskrępowane. Na terytorium Jugosławii zaś angielskie i amerykańskie samoloty pomagają dyplomacji zastraszać ludność Jugosławii.

W dalszym ciągu autor przechodzi do anglo-amerykańskiej presji ekonomicznej na państwa Zachodniej Europy. Kuusinen wymienia przede wszystkim **Francję, której Stany Zjednoczone narzuciły znaczne zmniejszenie ceł ochronnych, co przyczyni się do wyparcia przez kapitał amerykański przemysłu francuskiego z jego pozycji we własnym kraju.** Poza tym USA zmusiła Francję do zrzeczenia się kwot importowych oraz zobowiązała ją do powrotu do prywatnych kanałów handlowych. Francja w ten sposób — według Kuusinena — całkowicie oddaje się w niewolę kapitalistów amerykańskich.

Podobną politykę w stosunku do Francji prowadzi również **Anglia, która zmusza ją do eksportu produktów i cennych surowców oraz narzuca Francji dowolny import swoich towarów.** Anglia — według autora — **wywiera nacisk na Francję przy pomocy węgla z Ruhry,** którego eksport do Francji stale zmniejsza. Przed wojną Francja importowała z Zagłębia Ruhry przeszło 2 miliony ton węgla miesięcznie, obecnie zaś Anglia ustaliła normę miesieczną dla Francji w wysokości 126.000 ton.

Podobne głodowe normy węgla wyznaczyła Anglia **Belgii i Holandii.** To zaś uniemożliwia tym państwom rekonstrukcję oraz uruchomienie ich przemysłu.

Bezceremonialna jest także — zdaniem Kuusinena — polityka Anglii w stosunku do **Danii,** którą zmusza do eksportu do Wielkiej Brytanii towarów po cenach sztywnych, natomiast towary do Danii eksportuje się według dowolnych cen. Ta polityka przyczynia się do całkowitego uzależnienia ekonomicznego Danii od Anglii. Podobnie mają się sprawy z innymi państwami Europy, jak **Norwegią,** a przede wszystkim **Włochami, które całkowicie przeszły pod kontrolę kapitału anglo-amerykańskiego.**

Równocześnie powstają bez przerwy próby wciągnięcia państw europejskich do różnych bloków z Aglią na czele, a możliwie pod naczelną egidą Stanów Zjednoczonych przy pomocy presji politycznej wywieranej środkami ekonomicznymi. M. in. autor wspomina **pożyczkę amerykańską dla Francji w przededniu wyborów, która miała na celu — nawet według opinii prasy angielsko-amerykańskiej — przyczynić się do zwycięstwa tych partyj, które dążą do zawarcia bardziej ścisłych stosunków z Anglią i Ameryką.**

Podobne próby opieki angielskiej pamięta naród belgijski, którego organizacje oporu Anglia w roku 1944 rozbroiła i zmusiła go do przyjęcia reakcyjnego rządu Pierlot'a. Powszechnie wiadome bowiem jest, że polityka holenderska prowadzona jest prawie całkowicie pod dyktando Wielkiej Brytanii.

Autor przechodzi w dalszym ciągu do zdemaskowania Edena, który w związku z zamiarami stworzenia bloku zachodniego nawołuje narody Europy do wyrzeczenia się swej suwerenności. Podobną rolę miały odegrać churchillowskie **Stany Zjednoczone Europy, które faktycznie mają zapewnić Anglii panowanie nad innymi narodami.**

Kuusinen konkluduje: **„Polityczna słabość różnych planów, które angielscy i amerykańscy imperialiści chcą narzucić państwom kontynentu europejskiego, polega przede wszystkim na tym, że nie można ukryć sprzeczności między tymi planami a suwerennością państw europejskich.** Narody europejskie bez wątpienia są zainteresowane w ustanowieniu i rozwoju współpracy ekonomicznej, politycznej i kulturalnej zarówno między sobą, jak i z państwami pozaeuropejskimi. Chcą one jednak rozwinąć te stosunki na podstawie poszanowania ich niepodległości i suwerenności bez mieszania się do ich spraw wewnętrznych.

Pod tym względem wzorowe są traktaty, wzajemnej pomocy i współpracy powojennej, zawarte między Związkiem Radzieckim z Czechosłowacją, Polską i Jugosławią. Przeciwieństwem takiej współpracy na zasadach demokratycznych i suwerennych są plany, które imperialiści chcą narzucić państwom Europy kontynentalnej. **Plany te — jak stwierdza autor — znajdują zwolenników tylko wśród najbardziej reakcyjnych grup tych narodów lub w faszystowskich państwach Hiszpanii i Portugalii oraz monarchistyczno-faszystowskiej Grecji.**

Oto dlacego — pisze Kuusinen — walka o niepodległość i suwerenność państwową, tak aktualna w państwach Europy kontynentalnej, stała się obecnie zagadnieniem życiowym nie tylko zewnętrznej, lecz i wewnętrznej polityki tych państw. **Trwały pokój demokratyczny nie może opierać się na podstawie dzielenia państw na bloki wrogie, czy zastąpienia międzynarodowej współpracy przez dyktaturę jednego państwa lub grupy państw.** Nie przypadkowo inicjatorami tych planów są podżegacze nowej wojny: Churchill i jego angielscy i amerykańscy przyjaciele. Powstała obecnie taka sytuacja, że **broniąc swojej niepodległości — pisze na ukończeniu Kuusinen — narody Europy bronią jednocześnie pokoju między narodami przed knowaniami podżegaczy nowej wojny.**

Z naszego Wybrzeża

Obroty towarowe w portach Gdańska i Gdyni w styczniu 1947 roku

Ogólne obroty towarowe przez oba porty w styczniu r. b. wyniosły 531.013,5 ton, czym wykazują pewną nieznaczną zwyżkę wobec miesiąca poprzedniego. Zwyżka ta odnosi się do eksportu, na który przypadło 430.063,4 ton, podczas gdy na import przypada 110.950,1 ton.

Jak z jednej strony zaznacza się duży wzrost eksportu w styczniu, tak w imporcie nastąpił spadek, który łatwo jest wytłumaczalny ze względu na likwidujące się przywozy UNRRA, które jeszcze tylko w małych ilościach pozostałych resztek transportów przybyły w wysokości 13.813,7 ton. W porównaniu z dawnymi transportami, dochodzącymi miesięcznie do kilkuset tysięcy ton, jest to nieznaczna już ilość.

Poza tą małą ilością towarów UNRRA, przybyło w ramach umów handlowych: rudy 62.115,8 ton, fosforytów 10.600 ton, śledzi 3.423,5 ton, celulozy 2.717,7 ton, ponadto wełna bawełna, drzewo tarte oraz drobnica.

Do tego dodać należy 10.240 sztuk koni.

Na eksport złożyło się: 381.735,8 ton węgla wraz z bunkrem i koksu, 37.546,2 ton cementu, następnie wyroby metalowe, farby oraz ok. 7.000 ton drobnicy.

Pomoc dla osadników

Na Pomorzu Zachodnim odczuwa się brak paszy dla koni. Z tej przyczyny władze rozdzieliły pomiędzy osadników bezpłatnie 400 ton otrąb a na skrypty dłużne 210 ton kukurydzy.

Nad czym pracują nasze pracownie konserwatorskie

Pracownie konserwatorskie przy Naczelnej Dyrekcji Muzeów w Warszawie, mieszczące się w gmachu dawnej Zachęty, mimo wielkich trudności pracują niezwykle intensywnie. Zadaniem ich jest **naprawienie szkód poniesionych w dziełach sztuki z rąk niemieckich barbarzyńców.**

Pracownia malarska, wyposażona w niezbędne aparaty, jak Röntgen, lampy kwarcowe i mikroskopy — jest czasowo nieczynna, gdyż zespół konserwatorów zatrudniony jest w Muzeum Narodowym przy [illegible] obrazów odzyskanych z Niemiec. W pracowni architektonicznej przygotowuje się projekty odbudowy zabytków budownictwa. **W roku ubiegłym około 600 obiektów w całym kraju było objętych nadzorem tej placówki.** W roku bieżącym będzie zabezpieczonych 400 zabytków, głównie **we Wrocławiu** (Katedra Piastowska, kościół Najśw. Marii Panny na Piaskach) i **w Gdańsku** (bramy, baszty obronne, kościół Mariacki).

Na warsztacie pracowni graficznej znajdują się sztychy z wielkiego zbioru Stanisława Augusta. **Cenne te dzieła odnaleziono na Śląsku, gdzie służyły za podściółkę w jednej ze stajen „Kulturträgerów".** Poddawane skomplikowanym i żmudnym zabiegom sztychy Stanisława Augusta odzyskują swój pierwotny wygląd.

Pracownie Naczelnej Dyrekcji Muzeów posiadają kilka filii, przede wszystkim **w Krakowie,** gdzie zespół konserwatorów — malarzy pracuje nad konserwacją ołtarza Wita Stwosza i polichromii Matejki, poza tym w **Poznaniu i Gdańsku,** oraz przy Muzeum Narodowym w Warszawie.

Główną przeszkodą w działalności pracowni konserwatorskich jest brak wykwalifikowanych pracowników. W celu przeszkolenia kadr fachowców, przy Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie ma być otwarte Studium Konserwatorskie w zakresie malarstwa. Dwie katedry tego studium obejmą **prof. Marconi** i **prof. Kokoszko.** Naczelna Dyrekcja Muzeów uważa za równie ważne utworzenie podobnego studium z zakresu zabytkowego introligatorstwa i grafiki. Należało by tu wyzyskać ogromny zasób wiedzy i doświadczenia **prof. Lenarta,** jedynego dziś w kraju specjalisty w dziedzinie sztuki konserwatorskiej.

Bank Rybaków Morskich w Szczecinie

Rybacy Pomorza Zachodniego z dawna już oczekiwali na rozpoczęcie na tym terenie pracy przez Bank Rybaków Morskich, który by pomagał rybakom — osadnikom w zagospodarowaniu swych osad oraz w zaopatrzeniu się w odpowiedni sprzęt i tabor rybacki.

Ostatnio właśnie instytucja ta rozpoczęła rozprowadzanie pomiędzy rybaków pierwszych kredytów na wyżej wymienione cele. Przede wszystkim więc Bank rozpoczął udzielanie kredytów dla rybaków - osadników wojskowych. Każdy rybak zdemobilizowany z wojska, który osiedla się na Ziemiach Zachodnich na polskim Wybrzeżu morskim uzyskuje 10 tysięcy złotych kredytów. Ponieważ jednak potrzeby osadnika z zasady są znacznie większe, przeto może on czynić starania o dalsze większe kredyty. Pierwsze kredyty dla osadników wojskowych udzielił bank rybakom, którzy osiedlili się w Dąbie pod Szczecinem.

O ile chodzi o kredyty udzielane na zagospodarowanie osady rybaka, to kredyty te mogą dochodzić do 50 tysięcy złotych. Za sumę tę rybak może odremontować sobie dom mieszkalny, zabudowania gospodarcze, uzupełnić sprzęt domowy itp. Znacznie wyższe są kredyty na cele ściśle już związane z wykonywaniem zawodu, to jest na cele zakupu sprzętu i taboru. Tutaj w zasadzie wysokość kredytów nie jest ostatecznie ustaloną i może sięgać sum bardzo wysokich. Jest to dyktowane rozumnym postawieniem sprawy, że w tym wypadku należy udzielić tak wysokiego kredytu, by rybak mógł sobie zakupić potrzebną łódź, motor, sieci czy też inne potrzebne wyposażenie.

Ogólna suma kredytów przeznaczonych do rozprowadzenia pomiędzy rybaków Pomorza Zachodniego w roku 1947 wynosi 30 milionów złotych. Nie jest to co prawda suma wysoka, jednak że trzeba również wziąć pod uwagę, że na Pomorzu Zachodnim ilość pracujących rybaków jest jeszcze skromną. Bank udziela kredytów tylko na te wnioski rybaków, które posiadają opinię Morskiego Urzędu Rybackiego w Szczecinie, stwierdzającą, że dany rybak istotnie potrzebuje odpowiednią sumę na gospodarstwo czy też sprzęt rybacki.

◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆

Pięć milionów zł. na wczasy dla uczniów w rzemiośle

Związek Izb Rzemieślniczych przeznaczył 5 milionów zł. na wczasy dla uczniów. Wczasy są bezpłatne i przyznawane w formie nagród dla czyniących najlepsze postępy w nauce. Czas trwania wczasów przewidziany jest na dwa tygodnie.

Odbudowa przemysłu na Wybrzeżu

Przemysł metalowy na Wybrzeżu został w czasie działań wojennych zniszczony w stopniu nie znajdującym sobie równego na innych ziemiach Polski. W dziedzinie maszyn i obrabiarek straty sięgały do 90 proc., a w zniszczeniach budynków i instalacji około 35 proc. Z natury rzeczy pierwsze sumy skierowane przez Państwo na odbudowę użyte zostały w zakładach mało zniszczonych, które mogły szybko podjąć produkcję. Okres ten trwał do czerwca 46 r. Od tej chwili można dopiero mówić o planowej akcji odbudowy przemysłu na Wybrzeżu. Ogółem delegaturze gdańskiej Centralnego Zarządu Przemysłu Metalowego podlega 10 fabryk, które zatrudniają 1910 pracowników. Produkcja fabryk w miesiącu styczniu wynosiła 2,5 mil. zł., zaś w grudniu tego roku 12 mil. zł. Brak surowców nie pozwala kierownictwu na wykorzystanie w pełni gotowych do pracy instalacji. Według bardzo ostrożnego szacunku łączna zdolność produkcyjna zakładów na terenie woj. gdańskiego wynosi 25 mil. zł. czyli jest wykorzystana zaledwie w 50 proc. W ciągu roku 1946 10 fabryk przemysłu metalowego uzyskały 51 mil. zł. kredytu bankowego, z sumy tej 90 proc. zużyto na prące budowlane i porządkowe, 40 proc. zaś na remont maszyn, zakup narzędzi, pasów itd. Potrzeby kredytowe tych instytucji na rok 1947 wynoszą łącznie 160 mil. zł. Rok 1947 przyniesie podwyższenie zdolności produkcyjnej zakładu do 60 mil. zł. miesięcznie.

Nasze wspólne boje

Z pamiętnika oficera artylerii I armii

Jesteśmy na miejscu. Działa odprzodkowane. Samochody odjechały w ukrycie. Okopujemy się. Musimy pod osłoną nocy wszystko zrobić. W zapale pracy nasi chłopcy, nowicjusze w rzemiośle wojennym, zapomnieli o swym początkowym zdenerwowaniu. Ranek zastał nasze prace na ukończeniu.

Ujrzeliśmy przed sobą wąski pas błotnistej łąki, dalej pagórek zasłaniający nam nieprzyjaciela. Od czasu do czasu słychać szczekające RKM-my i CKM-y i pojedyncze wystrzały strzelców wyborowych. Na linii frontu względny spokój.

Godzina 6-ta rano. Niemcy rozpoczynają celny obstrzał artyleryjski. Pojedyncze pociski padają tu i tam. Mamy już kilku rannych.

Przed nami na łące, w odległości może 100 metrów, przystanęło 3 czerwonoarmistów. Wyjęli woreczki z machorką i spokojnie skręcają papierosy. W tem słychać znów złowrogi świst pocisku, który przyprawia naszych artylerzystów o nowy mimowolny uścisk z ziemią.

Pocisk pada kilkanaście metrów od grupki trzech czerwonoarmistów, wyrzucając czarne płaty ziemi. Kawały opadającego błota obrzucają jednego z nich. Żołnierz spokojnie otrzepuje błoto z ramienia i przypala papierosa od towarzysza. Chłopcy spojrzeli po sobie. Jak to, to oni tak kpią z pocisków nieprzyjacielskich? A może ogłuchli od wybuchów? Obstrzał trwa. Każdorazowy świst nieprzyjacielskiego pocisku przyprawia naszych kanonierów o mocne przywarcie do opiekuńczej ziemi. Wreszcie obstrzał nieprzyjaciela ustaje. Grupa trzech czerwonoarmistów zbliża się do nas, ćmiąc papierosy.

„Towarzysze!" wołał Staszek... — Spojrzeli w jego stronę. A więc słyszą?.. — mruknął pod nosem zdziwiony. „Przed chwilą widziałem, jak obok Was upadł pocisk, a wy, jak gdyby nic" — rzekł z lekka zakłopotany Staszek. Najstarszy z trójki podchodzi do Staszka i klepie go po ramieniu: — „Synok, wsio prywyczka i tocznyj rasczot. „Nie biespokojsia, drug i wy skoro prywyknietie i uznajetie, czto nie straszen prokliatyj wrag. — I zapomnij milenkij, czto śmiełych i puli nie bierut" — rzucił Staszkowi i wszystkim na pożegnanie.

To była pierwsza lekcja jaką moi chłopcy otrzymali w boju od żołnierza braterskiej Armii Czerwonej. „Tak, odważnych i kule się nie imają" powtórzył głośno działowy Stolcenberg.

Następny obstrzał nieprzyjaciela zastał w mej baterii już inny nastrój... „Strzelajcie, strzelajcie, cholery, prędko Wam damy takiego bobu, że swoich kości nie pozbieracie" — wołał pojętny Staszek.

Tak staliśmy kilka dni...

Wreszcie dowódca pułku zwołał odprawę dowódców baterii, na której zakomunikował nam, że w dniu następnym, o godz. 4-tej, nastąpi przygotowanie artyleryjskie, w którym weźmie udział cała polska artyleria. Po przygotowaniu artyleryjskim piechota radziecka pójdzie do ataku.

Odeszliśmy do swych baterii, by wydać rozkazy. Na linii frontów zapanował spokój, jak cisza przed burzą. Słońce chyliło się ku zachodowi, oblewając niebo krwawą purpurą. Całą noc radzieckie bombowce wisiały nad liniami niemieckimi. Ziemia drżała i dudniła od wybuchów bomb lotniczych. Przed nami i za nami ustawiły się gęstym parkanem „Katiusze". Obok nas stanął jeszcze jeden pułk radzieckiej artylerii. Z tyłu na wzgórzu, stały radzieckie „zenitki". — Czuliśmy się naprawdę raźno i bezpiecznie — wszak nie byliśmy sami.

Zbliżała się godzina 4-ta. Ostatnie minuty przed rozpoczęciem artyleryjskiego przygotowania wlokły się w niecierpliwym oczekiwaniu. Dzień z trudnością przebijał się przez gęstą mgłę.

Wreszcie wskazówka zegara zrównała się z ostatnią kreską... Katiusze plunęły ogniem, za nimi ryknęły tysiące dział. W krótkich przerwach słychać przy działach rosyjskie „Ogoń" i polskie „Ognia"! „Za Warszawę!" „Za Westerplate!" „Za Katyń"... „Za swobodnuju Rodinu!" „Za swobodnu Polszu!" „Za Stalina!"...

Mgła ucieka do góry, a jej miejsce zajmuje czarny, gęsty dym, zasnuwający pole widzenia. Pojedyncze początkowo wybuchy zlewają się w jeden potężny warkot.

Lecą zgodnie polskie i radzieckie pociski. Działa rozpalają się od gęstych wystrzałów. Oczy kanonierów zalewa pot.

Radziecka piechota rusza do ataku. Hamuje go ogień niemieckiego dywizjonu. Piechota prosi naszą baterię o pomoc.

Dajemy kilka celnych salw i... niemieckie działa milkną. Potem ogień nasz przenosi się w głąb niemieckiej obrony. Niemcy nie wytrzymują zmasowanego ognia polskiej i radzieckiej artylerii. Cofają się w pośpiechu. Piechota radziecka idzie wciąż naprzód.

Jedziemy dalej na zachód. Mijają nas ranni czerwonoarmiści, witając nas życzliwym uśmiechem. W pewnej chwili samochód nasz zatrzymuje się obok wracającego z pola walki rannego czerwonoarmisty, miał obydwie ręce zgruchotane. Na twarzy jego widać cierpienie przez założone na prędce bandaże sączy się krew. W pewnej chwili twarz rannemu rozjaśnia się przez ból. — „Cztoże rebiata, dali my Niemcu tak, czto jewo siej czas nie dogonisz! Ja uże nie mogu dierżać wintowki, no radby s wami dalsze idti". Samochody ruszają. Ranny obraca głowę i woła: „Do świdania towariszczi! W Berlinie uwidimsia!" — tyle w tym okrzyku było mocy i pewności, że jak na komendę krzyknęliśmy chórem: „Niech żyje bohaterska Armia Czerwona!"

Przypomniałem sobie jego słowa, gdy w zdobytym Berlinie ujrzałem biało-czerwoną flagę. Zrozumiałem wówczas tajemnice siły i legendarnej odwagi radzieckiego żołnierza. Była bezprzykładnia wiara w zwycięstwo, wiara, która od pierwszych chwil pod Stalingradem zaprowadziła go do Berlina.

Czesław Łastowski, mjr. WP.

Czy tylko obrona półkuli zachodniej?

Panamerykanizm „Made in USA"

Niedawno zawarty układ między Stanami Zjednoczonymi i Kanadą, w sprawie standaryzacji uzbrojenia i wyszkolenia oraz współpracy sztabów jest niczym innym, jak tylko oficjalnym usankcjonowaniem wobec opinii światowej już od dłuższego czasu istniejącej zależności wojskowej Kanady od dowództwa sił zbrojnych U. S. A. Kanada, a specjalnie jej północne obszary stały się w czasie drugiej wojny światowej terenami o wielkim znaczeniu strategicznym. Przez północny Atlantyk przechodziła najkrótsza i najbezpieczniejsza droga łącząca USA i Kanadę z Anglią i europejskim teatrem działań wojennych. Inwazja wojsk japońskich na wyspy Aleuckie, walki o wyspy Kyska i Attu, były dowodem jak wielką wagę do tych obszarów, których zapleczem jest Kanada, przywiązywały państwa wojujące. **Po zakończeniu działań wojennych mimo, że jasne jest dla każdego, iż bezpieczeństwu kontynentu amerykańskiego nikt ze strony bezludnych rejonów bieguna północnego nie zagraża, USA zwiększyły swoje zainteresowanie „obroną" tych terenów.** Wyraziło się to przede wszystkim w zachowaniu szeroko rozbudowanych lotnisk wzdłuż „Alkany" — magistrali idącej z Edmunton w Kanadzie do portu Fairbanks w Alasce. Następnie przeprowadzono szereg ekspedycyj „naukowych" z których najważniejsza t. zw. „Muck-Ox" miała na celu zbadanie uzbrojenia i wyposażenia wojskowego przeznaczonego do walk w klimacie arktycznym. **Nie jest tajemnicą do czego zmierzają wszystkie te przedsięwzięcia amerykańskich kół wojskowych. Generał Arnold oświadczył, że jego zdaniem „następna wojna będzie się koncentrować wokół Bieguna Północnego. „Potwierdził to sprawozdawca wojskowy „New York Times" pisząc otwarcie: „Bazy w tym rejonie nie są nam potrzebne tylko dla celów meteorologicznych". Takie są plany anglosaskich podżegaczy wojennych przygotowujących ludzkość nowe nieszczęście.**

Zainteresowanie amerykańskiego sztabu nie idzie tylko w kierunku północnym. **Imperialistyczna klika patrzy pożądliwym okiem na obrzymi i bajeczny spichlerz jakim jest Ameryka Łacińska.** Nie ma też w tym nic dziwnego, że podczas wojny Stany Zjednoczone dążyły do umocnienia swych pozycji ekonomicznych w krajach Ameryki Łacińskiej i wyeliminowania konkurencyjnego kapitału angielskiego. **I tu także pod osłoną frazesów o „międzyamerykańskiej współpracy wojskowej" Stany Zjednoczone wzmogły penetrację ekonomiczną w głąb krajów łacińskich i umocniły swoje wojskowo-strategiczne pozycje na półwysp. Jukatańskim, wyspach San-Felis, San-Ambrozzio i Paschi oraz w republikach Ameryki Środkowej położonych w bliskiej odległości od Kanału Panamskiego.** Stawiając na konferencji w Chatulpec rok temu propozycję stworzenia panamerykańskiego sztabu celem obrony półkuli zachodniej przed ewentualnością agresji Stany Zjednoczone nie wymieniły możliwego napastnika. Trudno było by go znaleźć. Ale maskując zręcznie „koniecznością obrony kontynentów amerykańskich" swoje imperialistyczne plany USA pożyczkami, kredytami i szantażem politycznym wymusiły na republikach południowoamerykańskich uznanie Stanów Zjednoczonych jako „protektora" krajów Ameryki Łacińskiej.

Niezależnie od szczegółów planu USA czy to w sprawie „międzyamerykańskiej współpracy wojskowej" na kontynencie południowym, czy to umowy o współpracy sztabów między Kanadą i Stanami Zjednoczonymi, ofensywny i ekspansywny charakter tych awantur wojskowo - politycznych nie ulega żadnej wątpliwości. **Dążenie do zorganizowania stałego bloku krajów półkuli zachodniej i ustanowienia niepodzielnego panowania Stanów Zjednoczonych na całym lądzie zachodnim określa w danej chwili politykę imperialistyczną kół amerykańskich. Z hasłem panamerykanizmu i jedności amerykańskiej na ustach idzie reakcyjna sołdateska i przedstawiciele wielkiego kapitału USA niosąc narodom kontynentów amerykańskich wyzysk i przemoc wojskową.**

Polityka panamerykańska USA przypominająca do złudzenia churchillowskie idee „Zjednoczonej Europy" wywołuje poważne zaniepokojenie wśród wszystkich sąsiadów, dalekich i bliskich, Stanów Zjednoczonych A. P. Postępowa prasa Kanady i krajów łacińskich uważa amerykańskie plany współpracy wojskowej i nieukrywane przygotowania wojenne w czasie gdy „elementarnie zdrowy rozsądek dyktuje potrzebę obrócenia całej energii na pracę i umocnienie pokoju" za pułapkę zastawioną przez zaborczy imperializm amerykański. Jedynym celem zaciekłej ofensywy imperialistycznej jest zahamowanie procesu demokratyzacji w krajach Ameryki Łacińskiej, opanowanie przemysłu kanadyjskiego i ustanowienie na obu kontynentach „rządów dolara". Działalność wojskowych władz amerykańskich, bezpośrednio związana z pragnieniem imperialistycznych kół USA zajęcia dominującego stanowiska na całej półkuli zachodniej, jest sprzeczna z interesami pokoju.

SEWER

401 lat temu założono pierwsze gimnazjum na Mazurach

W tych dniach minęło 401 lat od daty założenia pierwszej polskiej szkoły partykularnej na Mazurach. Była ona pierwszą szkołą średnią na terenie b. Prus Wschodnich i została założona w lutym 1546 r. Siedzibą jej było miasto powiatowe Ełk. Od daty założenia tej szkoły na Mazurach zaczyna się faktyczny rozwój szkolnictwa, w którym przoduje szkolnictwo polskie. Doszło ono do szczytu rozkwitu w 19 w., zaś od początku wieku 20-go datuje się okres stałej likwidacji szkół polskich przez rząd pruski, który w celach germanizacyjnych doprowadził w końcu do zupełnej likwidacji szkolnictwa polskiego na Mazurach.

Paul Langevin - symbol wielkości Francji i godności ludzkiej

Poniżej zamieszczamy, nadesłane nam przez naszego korespondenta paryskiego, wspomnienie pośmiertne o jednym z największych Francuzów, wybitnym uczonym i wielkim przyjacielu ludu — PAUL LANGEVIN — którego 2-miesięczna rocznica śmierci minęła w tych dniach.

Red.

Czerwony las otulonych krepą sztandarów pochylał się smutno pod przedziwnie tego dnia błękitnym niebem Paryża. Od Sorbony przez studencką Quartier Latin sunął orszak żałobny wśród szpaleru tłumów.

Gdzieś, koło teatru Chatelet wmieszana w ten tłum, słuchałam głosów paryskiego ludu. Była cisza i było widać, że naród francuski jest w żałobie. Wielkimi literami wypisany tytuł w gazecie był rzeczywistością.

Nieco przede mną jakaś robotnica płakała cicho, kryjąc twarz w chusteczkę. „To był najlepszy, najinteligetniejszy człowiek we Francji" — powtarzała raz po raz. „Nie płacz, no przestań beczeć" — trącił ją jej mąż. „Tak, łatwo powiedzieć — nie płacz — odpowiedziała — ale kto go teraz zastąpi?" Spojrzał na nią, w jego oczach zabłysło coś jakby łzy i powiedział bardzo powoli i bardzo cicho: „Tak, ale kto go teraz zastąpi?"...

Kto zastąpi prof. Paula Langevin.

Są ludzie, których sława i popularność zamyka się w jednym słowie, obejmującym cały ogrom twórczej pracy naukowej. Jakże często słyszy się formułkę: „Pasteur? — no, oczywiście, wścieklizna; Curie? — wiadomo — rad". Ale ani magnetyzm, ani jonizacja gazów, ani promienie X, nie są tymi skrótami symbolicznymi, które pozwalają ludziom mówić: „acha, wiem" — tam, gdzie nic właściwie nie wiedzą. A mimo to sława Paula Langevin sięga głęboko w masy ludzkie i to nie tylko we Francji, ale w całym świecie, zwłaszcza w Stanach Zjednoczonych, w Związku Radzieckim, w Chinach i Argentynie, gdzie był czczony i poważany.



Historia jego życia, historia życia wielkiego uczonego i wielkiego człowieka, to jeden wielki przykład godny naśladowania i zarazem dowód, dlaczego imię jego tak ogromny rozgłos zyskało w świecie. Zagłębiony w swej ukochanej fizyce, której oddał nieocenione usługi, był jednocześnie człowiekiem, który całe swoje życie walczył, **nie oddzielając nigdy czynu od myśli**, o najbardziej szlachetne cele, a jako przyjaciel ludu, w obronie jego praw i jego wolności. Na czele ruchów postępowych stał zarówno jako naukowiec, jak i jako społecznik. Przestudiowawszy najszczegółowiej zagadnienia materializmu dialektycznego i dziejowego uznał go za swoją filozofię, za filozofię, która powinna stać się podstawą przebudowy świata. Stał w pierwszych szeregach francuskiego Ruchu Oporu i był pierwszym Francuzem - uczonym, aresztowanym przez Niemców.

Posuwając naprzód cywilizację swymi odkryciami naukowymi Paul Langevin ani na jedną chwilę swego życia nie przestał **traktować nauki, jako środka do polepszenia, do podniesienia poziomu życia ludzkiego, jako narzędzie do uszczęśliwienia ludzkości.**

Był synem paryskiego robotnika. Urodził się w 1872 r. Swoją naukę w Szkole Fizyki i Chemii, której później został dyrektorem, ukończył, jako najlepszy absolwent. Studiował dalej, utrzymując się z lekcji, by wreszcie po świetnym wyniku egzaminu konkursowego w Ecole Normale Superieure zostać profesorem nadzwyczajnym fizyki. Paryż ofiarowuje mu stypendium na spędzenie roku w Anglii w laboratorium Cavendisha, kierowanym wówczas przez słynnego fizyka Thomsona. W 1902 r został profesorem w College de France. Jego prace naukowe są już w tym czasie znane i cenione. Dotyczą promieni X, jonizacji gazów i magnetyzmu. Obejmując katedrę fizyki eksperymentalnej w College de France w r. 1909, Paul Langevin jest członkiem najpoważniejszych zagranicznych instytucji i towarzystw naukowych.

Prace Paula Langevin są tak liczne i tak bardzo specjalne, że trudno o nich mówić w skrócie, nie popełniając błędu nieścisłości. Jest to zresztą sprawa fachowców. Chcę tylko na tym miejscu wspomnieć te dziedziny, z którymi nazwisko Paula Langevin jest najmocniej związane. A więc przede wszystkim **teoria magnetyzmu**, którą ujął w formę uznaną za klasyczną. **Teoria względności**, która w swoim czasie była przewrotem naukowym, znalazła w wielkim uczonym francuskim pierwszego najwybitniejszego po Einsteinie, wyznawcę i propagatora. Jego udział w rozwinięciu i opracowaniu zasad tej teorii, niezależnie od współpracy z Einsteinem, miał znaczenie kapitalne i sam twórca teorii nazywał ją „teorią Langevin-Einsteina". Prof. Langevin wskazywał przy tym na znaczenie, jakie teoria względności posiada dla materializmu naukowego, twierdząc, że ilustruje ona doskonale jego zasady, wbrew tym, którzy usiłowali wykorzystać teorię względności dla obalenia naukowości materializmu dialektycznego. Wśród niezliczonych prac Paula Langevin przytoczyć trzeba badania w dziedzinie radioaktywności prowadzone wspólnie z Piotrem i Marią Curie oraz badania ultra-dźwięków i ich zastosowania w żegludze, co oddało nieocenione usługi aliantom w czasie obu wojen światowych, pomagając przy wydobywaniu z dna zatopionych okrętów.

Teoria kwantów, która w świecie naukowym wywołała niemal taką samą burzę, jak teoria względności, zyskała w ujęciu Langevina wyjaśnienie logiki sprzeczności również na podstawach racjonalizmu współczesnego, opartego na dialektyce.

Szczególny aspekt całemu życiu naukowemu Paula Langevin nadaje jego ogromny wpływ, jaki wywierał na swych uczniów. Andre George pisze w swoim wspomnieniu o wielkim fizyku francuskim, że był on jedynym we Francji, który uprzystępniał umysłom różnorodne i szerokie nowe doktryny naukowe, najbardziej rewolucyjne odkrycia wieku wielkich przemian. On jeden w kraju Fresnel'a, Ampere'a i Poincare'go podtrzymywał sławną tradycję. Był apostołem nowej fizyki, rycerzem idei najśmielszych, które wywracały stare, zaskorupiałe poglądy. Niestety, Paul Langevin nie notował wszystkich swych wykładów, nie redagował tego, co miał powiedzieć lub co powiedział i „rozsiewał złoto wiedzy", które często było... rabowane przez innych.

To życie uczonego płynęło równolegle z pełną zapału działalnością społeczną. Entuzjazm jego przekonań i jego działalności publicznej znany jest szeroko w całym świecie. Miał pasję pokoju i sprawiedliwości. Ostatnie słowa które wyszeptał przed śmiercią, były: „więcej dobroci i sprawiedliwości, nie ma dość sprawiedliwości na świecie...". On sam był uosobieniem dobroci, skromności, prostoty. Ci, którzy go dobrze znali, mówią, że nigdy nie podnosił głosu.

Uwięziony w roku 1940 przez Niemców i osadzony w więzieniu la Sante, dzięki śmiałej i energicznej interwencji prof. Joliot-Curie został przewieziony do strzeżonej rezydencji w Troyes. Przez cały czas pobytu w odosobnieniu pracował naukowo. W tym czasie rozstrzelany został przez Niemców zięć jego, wybitny fizyk i komunista Jacques Solomon. Córka Paula Langevin, Helene, deportowana do Niemiec, przejeżdżając w drodze do Oświęcimia przypadkowo w dzień urodzin swego ojca przez Troyes, wyrzuciła z okna pociągu karteczkę, którą oddano następnie ojcu. W ten sposób dowiedział się, że wysłana została do Niemiec. W maju 1944 r. przyjaciele uczonego uwolnili go potajemnie i Paul Langevin wyjechał do Szwajcarii, by w kilka miesięcy potem, po oswobodzeniu Paryża, powrócić do swego miasta. W dzień po powrocie do Paryża Paul Langevin wstąpił do partii komunistycznej, dając wyraz swym długoletnim przekonaniom, że partia komunistyczna jest partią wolności, partią sprawiedliwości społecznej, o którą całe życie walczył.

Odznaczony Legią Honorową prof. College de France, dyrektor l'Ecole de Physique et Chimie, dyrektor l'Encyclopedie de la Renaissance Francaise, radca miejski Paryża i radca generalny departamentu Sekwany, był Paul Langevin prezesem Towarzystwa Przyjaźni Francusko - Radzieckiej i członkiem honorowym Towarzystwa Przyjaźni Francusko-Polskiej, prezydentem Ligi Praw Człowieka, twórcą i przewodniczącym Komisji Reformy Nauczania, stał na czele wielu instytucji i towarzystw naukowych zagranicznych.

Jego działalność społeczna datuje się od czasów jego młodości, kiedy to odważnie stanął w szeregach obrońców w słynnej sprawie Dreyfusa. Przewodniczył w ogromnym meetingu o uwolnienie Andre Marty i marynarzy Morza Czarnego w r. 1919. Gdy Hitler sięgał po władzę Paul Langevin stanął na czele ruchu antyfaszystowskiego, znanego pod nazwą ruchu **Amsterdam-Pleyel**. Niezapomniana jest jego rola w historii Frontu Ludowego i w utworzeniu Komitetu Intelektualistów Antyfaszystów.

Śmierć Paula Langevin jest ciosem dla nauki, jest niepowetowaną stratą dla Francji i całego świata. Francja straciła wielkiego Francuza, świat wielkiego uczonego, lud wielkiego przyjaciela.

*

Syn Paula Langevin, inżynier Andre Langevin, w kilka dni po śmierci ojca wstąpił do partii komunistycznej. Jest to najwspanialszy hołd, jaki syn mógł oddać ojcu.

Oddać bowiem hołd zmarłemu, uczcić czyjąś pamięć, zachować w sobie na zawsze wspomnienie i ślad człowieka, którego się kochało i czciło — czyż to nie znaczy w przekładzie na język życia codziennego — stanąć w szeregu walczących o to, o co on walczył, ucieleśniając jego idee, pracować w myśl jego wskazań i życzeń. Nie każdy może być fizykiem, nie każdemu danym jest odkrywać dla potomności nowe drogi wiedzy i nowe światło rzucać w labirynt nieznanego. Ale każdy kto odrobinę dobrej woli posiada, może walczyć o sprawiedliwość społeczną, o wolność, o pokój o lepszą przyszłość świata.

HALINA BARAŃSKA

Demokratyzacja wyższych uczelni

Wyniki pracy Państwowej Komisji Weryfikacyjnej

Na podstawie rozporządzenia Ministerstwa Oświaty z dnia 25 maja 1945 roku rozwija owocną działalność na terenie Łodzi Państwowa Komisja Weryfikacyjno-Klasyfikacyjna. Do zadań Komisji należy stworzenie specjalnego kursu roku wstępnego studiów na wyższych uczelniach oraz weryfikacja dokumentów i świadectw szkolnych z tajnego nauczania, obozów jenieckich itp., z którą łączy się częstokroć kwalifikowanie zainteresowanych drogą skróconego egzaminu.

Działalności Komisji przyświeca doniosły cel demokratyzacji naszych wyższych uczelni, udostępnienie studiów wyższych młodzieży z warstw przed wojną upośledzonych. Pierwsze rezultaty pracy Komisji nie były zadawalające: 20 procent elementu wiejskiego a 60 procent drobnomieszczańskiego.

Sytuacja ta uległa korzystnej zmianie gdy powołano do życia kursy przygotowawcze, na które kandydatów przedstawiały demokratyczne organizacje młodzieżowe. Kursy przygotowawcze w Łodzi, liczące początkowo 700 osób miały już wyraźne oblicze społeczne chłopsko - robotnicze. Takie oblicze zachowa niewątpliwie i rok wstępny, gdyż ponad 500 kandydatów zdających w tym roku egzamin na rok wstępny (75 procent), to uczniowie kursu przygotowawczego. Dotychczasowe wyniki pozwalają już stwierdzić, że ten ostatni spełnił należycie swe zadanie. **Uczniowie kursu są na należytym poziomie, wykazując dostateczny zasób wiadomości, co przy ich ciężkim starcie życiowym i krótkim czasie nauczania jest tym bardziej znamienne.** Jak stwierdza przewodniczący Komisji Weryfikacyjno-Klasyfikacyjnej **prof. Janowski**, obawy odnośnie obniżenia poziomu uczelni, obawy wyrażane przez ludzi niechętnych i odnoszących się z nieufnością do rzeczy nowych są zupełnie nieuzasadnione.

Śnieżyce w USA

W Stanach Zjednoczonych na kolejach oraz liniach lotniczych na całym wybrzeżu atlantyckim został wstrzymany ruch. W Nowym Jorku powłoka śnieżna osiągnęła 15 cm. Wiele szkół jest zamkniętych, ruch na szosach ustał prawie zupełnie.

Sygnały

TYGODNIOWY DODATEK LITERACKI TRYBUNY ROBOTNICZEJ

JULIAN TUWIM

znakomity poeta polski, jest pierwszym pisarzem, który przesłał redakcji „Sygnałów" swoją pracę w odpowiedzi na rzucone przez nas hasło USPOŁECZNIENIA PISARZY.

Poniżej drukujemy otrzymany od J. Tuwima doskonały przekład rosyjskiego wiersza „Zabij go!" K. Simonowa; wiersz ten powstał w latach minionej wojny.

KONSTANTIN SIMONOW

Zabij go!

Jeśli drogi ci jest twój dom,
W którym wzrosłeś śród miłych i bliskich,
Gdzie płynąłeś żeglując ku snom,
Kołysany falami kołyski;
Jeśli drogie ci są jego ściany,
Piec i kąty i pułap drewniany
I podłoga, pod stopą skrzypiąca,
Wydreptana przez dziada i ojca;
Jeśli kochasz ogródek z malwami,
Słonecznikiem i brzęczeniem pszczół,
I przed wiekiem do ziemi wkopany
Przez pradziada pod lipą stół;
Jeśli nie chcesz, by przy tym stole
Zasiadł warcząc, niemiecki złodziej,
By pustoszył twój dom, twoje pole
I gałęzie łamał w ogrodzie;
Jeśli starą twą matkę czcisz,
Tę pierś, którąś ssał niemowlęciem.
Już wyschniętą, bez mleka dziś,
Lecz przytulić się do niej — to szczęście:
Jeśli nie chcesz, by Niemiec zbir
W twojej chacie do matki skoczył
I po twarzy zmarszczonej bił,
Okręciwszy kułak warkoczem,
Jeśli nie chcesz, by te same ręce,
Co w kołyskę kładły cię czule,
Teraz łóżko ścieliły Niemcom
I plugawe prały koszule;
Jeśli-ś ojca w pamięci zachował
Co cię brał na barana i woził,
Ojca, który w Czternastym wojował
I śmierć znalazł w karpackim wąwozie;
Jeśli nie chcesz, by ten, który zginął
Za twój kraj i z myślą o tobie
Widmem gniewnym z grobu wypłynął,
Bo spokoju nie ma w tym grobie!
Jeśli nie chcesz, by Niemiec butami
Fotografię podeptał jedyną:
Twarz najdroższą, pierś z medalami,
Dumę twoją i miłość matczyną;
Jeśli serce się kraje na myśl, że
Nauczyciel twój, druh najpoczciwszy
W szubienicznej pętli zawiśnie,
Siwą głowę na piersi zwiesiwszy;
Że za wszystko, co w serce chłopięce
Wpoił tobie i twym przyjaciołom
Niemiec chude połamie mu ręce
I powiesi na słupie przed szkołą;
Jeśli nie chcesz na pohańbienie
Oddać tej, którą tak kochałeś
Żeś nie ważył się objąć ramieniem,
Pocałować długo nie śmiałeś;
Jeśli nie chcesz, by najmilszą twą
Trzej napadli, lubieżnie rżąc,
Obnażyli, rzucili w kąt
Na torturę pijanych żądz;
Żeby w łzach, nienawiści, krwi
To przypadło tym wściekłym psom,
Czego strzegłeś ze wszystkich sił
Całą męską miłością swą;
Jeśli nie chcesz, by Niemiec zbój
Zabił wiarę i mowę tej ziemi,
Grabił dom i dobytek twój,
Wszystko to, co ojczyzną zwiemy —
— Wiedz, że nic jej nie uratuje,
Jeśli ty jej nie uratujesz,
Wiedz, że nikt go nie zamorduje,
Jeśli ty go nie zamordujesz!
I dopóki go nie zabiłeś
Wara tobie od czułych wyznań!
Kraju, domu, gdzie dzieckiem byłeś
Nie nazywaj swoją ojczyzną.
Jeśli Niemca zabił twój sąsiad,
Jeśli Niemca zabił twój brat,
To nie ty, ale oni mszczą się,
Nie na ciebie ten zaszczyt spadł.
Nie wykręcaj się nimi. Sam zabij.
To nie zemsta, gdy cudzy karabin.
A więc zabij go, zabij — by on
Czarną ziemię gryzł, a nie ty.
Nie twój dom, ale jego dom
Niech zaleją sieroce łzy.
Nie ty chciałeś tej wojny, lecz on,
Jemu zdychać za winę, nie tobie,
Jego zwłokom pogrzebny dzwon,
Jego żona niech chodzi w żałobie,
Jego matka niech szlocha w rozpaczy
A więc zabij go! — zgładź go ze świata,
Ile razy psubrata zobaczysz,
Tyle razy go zabij psubrata!

Człowiek

Z ojca, utracjusza i próżniaka — i z matki, wnuczki Negra ofiarowanego Piotrowi I — urodził się w Moskwie, dnia 6 czerwca, Aleksander Puszkin. Dzieciństwo ma nieciekawe, uczy się źle, rodzice zapisują dwunastoletniego do liceum. Tam zaczyna interesować się literaturą, poznaje dzieła starożytne, czyta w oryginale francuskich klasyków, rozmiłowuje się w pięknie ojczystego języka, spośród innych wybija się pilnością i talentem. Ówcześni wychowawcy wróżą mu świetną przyszłość. Liceum kończy z odznaczeniem w r. 1817, wyjeżdża do rodziców, do Petersburga.

Stolica oszałamia żądnego nowych wrażeń, spędza noce na balach, kocha, trwoni pieniądze, gra, wszczyna awantury — i pisze wiersze.

Ludzie zaczynają szeptać jego rymowane złośliwości na cara, młodzież deklamuje buntowniczą odę „Wolność".

W 21 roku życia ogłasza drukiem „Rusłana i Ludmiłę", poemat zdobywa mu rozgłos.

Zaniepokojona cenzura i policja zaczynają się interesować młodym poetą. Staje się niebezpieczny.

Zesłany — poznaje w południowej Rosji, zdaje się w Kiszyniewie, członków wolnościowej organizacji podziemnej. Historia Rosji pozna tych ludzi pod nazwą dekabrystów (grudniowców).

Odessa. Tam zostaje kancelistą. Ale poezja odpowiada mu bardziej niż nudna urzędnicza praca. Powstaje „Jeniec kaukaski" i pierwsze rozdziały „Eugeniusza Oniegina".

Michałowskoje, majątek rodziców, kolejny etap zesłania. Tu przebywa przeszło dwa lata. Tworzy „Borysa Godunowa".

W r. 1826 car Mikołaj wzywa Puszkina do Moskwy.

Moskwa i Petersburg. Sława Pochwały krytyki, podziw czytelników, uwielbienie kobiet. Kobiety... Jest jedna wśród nich, Natalia, ma szesnaście lat, pięknie wykrojone, czerwone usta i wąskie dłonie, białe. Natalia... Mija trzy lata od nocy w której ją poznał na balu. W 1831 czarująca Natalia Gonczarowa ślubuje przed ołtarzem wierność swemu mężowi, Aleksandrowi Puszkinowi. Puszkin kocha ją szaleńczo, żarliwie.

Natalia nienawidziła swojej matki, nie rozumiała poezji męża. Grozi jej nuda, pustka. Ale sława męża i fascynująca uroda — otwierają przed nią domy najbogatszych rodzin. Natalia bawi się. Natalia przymruża kusząco oczy i tańczy — tańczy. — Natalia potrzebuje dużo pieniędzy, Puszkin popada w coraz większe tarapaty.

Ostatni intensywny okres twórczy przeżywa w roku 1833. Pisze historię o buncie Pugaczewa, pisze „Miedzianego jeźdźca".

Cenzura prywatnej korespondencji, ciągłe szpiegowanie, złośliwości cara i nieporozumienia z żoną — męczą poetę Chciałby wyjechać dokądś z Petersburga, w jakąś ciszę, chciałby odpocząć i pisać:

A Natalię nudzi to wszystko. Niech jedzie. Natalia woli tańczyć, Natalia tańczy... I bardzo chętnie przebywa w towarzystwie barona Charles'a D'Anthes, pełnego kurtuazji i kawalerskiego animuszu Francuza, który tak komicznie wymawia pewne słowa rosyjskie... Carowi podoba się ta para. car ma głęboki żal do Puszkina za pewne rymy. A plotka rośnie... ktoś układa dowcipny czterowiersz, ktoś inny widział, jeszcze ktoś mógłby wiele powiedzieć... Plotka pełza, rośnie, osacza... Dwór, policja, zawistni — knują intrygę. Dochodzi wreszcie do bezpośredniej obrazy. Honor Natalii zagrożony, pojedynek staje się koniecznością. A życie? Ech — takie życie! A wiersze? Natalia nie rozumie wierszy... Spotykają się obaj w towarzystwie sekundantów. Ma się dziać dziwna sprawa: za obrazę — śmierć człowieka. I jeszcze dziwniejszy sąd: prawda będzie po tego stronie, który zabije, jego honor odzyska nieskazitelność. A trup człowieka? Tu nie chodzi o człowieka, tylko o honor — Natalio.

Podchodzą, liczą kroki. Uśmiechnięty baron D'Anthes — i zdenerwowany poeta Puszkin. Jest mroźny, lutowy dzień. Baron opuszcza lekko lufę. Teraz. W brzuch. Drgnął palec. Puszkin blednie. Zgięty w pół wali się na ziemię. Potem dwa dni potwornych męczarni, gorączka, wściekły ból. Umiera dziesiątego lutego. Natalia płacze.

To działo się przed 110 laty, w roku 1837.

Redaguje EDWARD NAŻAŃSKI

W dalszym przebiegu zainicjowanych w poprzednim numerze „Sygnałów" przez dyr. B. Dąbrowskiego rozmów z naszymi Czytelnikami o teatrze zamieszczamy poniżej dwie z nadsłanych do nas licznych wypowiedzi.

Stanowisko Redakcji podamy na zakończenie dyskusji.

GŁOS MA OB. M. K. ORSKI

W zamieszczonym w poprzednim numerze „Sygnałów" sprawozdaniu ob. Dąbrowskiego z działalności Teatru im. St. Wyspiańskiego, była mowa o poważnych subwencjach Rządu. Te subwencje zobowiązują kierownictwo do umasowienia teatru — a jednak jest ogromna ilość ludzi w Katowicach właśnie wśród najciężej pracujących, którzy od dwóch lat nie byli w teatrze. Zapytani o powód, odpowiadają krótko: zbyt wysokie ceny. I mają rację. Ten teatr nie jest dla nas, jest on przede wszystkim dla przedstawicieli „prywatnej inicjatywy" i dla starych znawców sztuki teatralnej, którzy nie idą do teatru w tym celu, aby wzbogacić swoje pojęcia o nowej rzeczywistości i znaleźć nowego człowieka — idą tam po to, by wypełnić pustkę swojego „lepszego życia"; są również między nimi tacy, którzy w teatrze chcą zapomnieć o klęsce jaką zadał im nowy demokratyczny ustrój, chcą zapomnieć o dokonanych przemianach społecznych o wymawianej pogardliwie przez siebie „demokracji".

Obywatelu Dyrektorze! Macie dobry teatr, zdolny zespół aktorski i możliwe warunki dla prowadzenia swej pracy — ale doborem sztuk, wysokością cen i rodzajem dotychczasowej publiczności nie stworzycie nowej, wspaniałej rzeczywistości, nie wychowacie człowieka. A jednak znamy Was dobrze. Znamy Wasze wartości wewnętrzne, znamy Waszą wartość społeczną. Sięgnijcie po to, co macie najlepszego w sobie — i wymyślcie taką kalkulację, która umożliwi nareszcie masom pracującym korzystanie z dobrodziejstw kultury. O to masy pracujące walczyły wraz z Wami.

Mikołaj K. Orski.



„Kaprysy Marianny" A. Musseta na Małej Scenie w Katowicach. Zofia Niwińska (Marianna) i Władysław Sheybal (Octavio).

UDZIELAMY Z KOLEI GŁOSU ROBOTNIKOWI OB. ANTONIEMU WIERNIKOWI:

TEATR budowali murarze cieśle i przedstawiciele najrozmaitszych rzemiosł. — Szkielety dekoracji strugają stolarze, sale i garderoby ogrzewa się węglem wydobytym przez górników. Czego tylko nie ruszysz w teatrze, wszystko jest dziełem szorstkich, spracowanych rąk robotnika. Dla znudzonych bogaczy i pięknoduchów nie była ta praca budowaliśmy dla Polski, a to znaczy, że dla nas. Dla naszych dzieci wróciły hrabiowskie pałace, muszą dla nas wrócić teatry.

Chciało by się czasem z żoną i z dziećmi to i owo zobaczyć na scenie, ale za pieniądze potrzebne na bilet, można jeść cały tydzień obiady.

Czytaliśmy w „Trybunie Robotniczej" z tamtej niedzieli ,to co napisał do nas dyrektor teatru ob. Dąbrowski. Pisał, żebyśmy popierali scenę zainteresowaniem, Zainteresowaniem my popieramy — ale pieniędzmi popierać nie możemy, bo nie mamy ich tyle, ile ma ta publiczność, która prosto z kawiarni przychodzi do teatru. A jeżeli już znajdzie się czasem trochę pieniędzy na ten teatr, to zobaczymy na scenie coś takiego, jak „Warszawianka".

Dwie białe panienki zapłakane przy fortepianie i wódz w pelerynie, który deklamuje piękne, nie ważne dla nas słowa.

My wiemy kim był Wyspiański znamy nie tylko „Wesele" ale trzeba zrozumieć, że nasze czasy są o wiele większe od deklamacji wodzów w pelerynach.

My, ludzie pracy, chcemy widzieć na scenie to, co przeżywamy, co jest ważne dla całego narodu. Teatr musi nam coś powiedzieć o naszych uczuciach i sprawach, musi nam pokazać naszą wielką codzienność musi dodać nam sił do walki o lepszą, piękniejszą przyszłość nie tylko naszego narodu, ale i całej ludzkości O naszych cierpieniach i o bohaterstwie zamordowanych w latach okupacji towarzyszy nic nam nie powiedzą papierowe żołnierzyki z pięknej sztuki Szaniawskiego. Chcemy znaleźć w teatrze potwierdzenie wiary w to, że nasz wysiłek nie idzie na marne, że każdą cegłą, że każdym stuknięciem łopaty, każdą wyciągniętą z ziemi bryłą węgla — dążymy do nowej, wspaniałej rzeczywistości, o której mówił nam ob. Dąbrowski.

Obywatelu Dyrektorze! Będziemy popierać polski teatr, ale chcemy teatru dla ludzi pracy, a nie dla setki wybrańców. Obywatelu Dyrektorze!

Masy zbudowały teatr — teatr musi budować masy!

ANTONI WIERNIK.

Aleksander Puszkin



Dzieło

Aleksander Puszkin był nie tylko największym poetą rosyjskim jest on jedną z czołowych postaci literatury światowej.

Zasięg tematyczny twórczości Puszkina jest niezwykle rozległy. Dzieła jego są nie tylko „encyklopedią życia rosyjskiego", jak zauważył krytyk Bieliński. Nie ma bodaj kraju i epoki historycznej, które by nie były odzwierciedlone w twórczości Puszkina. Pisze on o egipskiej królowej Kleopatrze, o filozofach greckich, o patrycjuszach rzymskich o średniowiecznej Anglii, Francji, Hiszpanii, o ludzie czarnogórskim, o narodach Kaukazu i nawet o chłopcu indiańskim I prawie na każdej karcie jego dzieł znajdujemy talent i artyzm, zapał i niezwykłą energię twórczą.

Niemniej różnorodną i, można powiedzieć uniwersalną jest twórczość Puszkina pod względem formalnym. Trudno powiedzieć nawet, w jakim z rodzajów literackich Puszkin osiągnął największą doskonałość, jaki z jego utworów jest najlepszy: czy słynna powieść w wierszach „Eugeniusz Oniegin", czy piękne strofy romantyczne „Cyganie" lub „Fontanna Bachczyseraju", czy „Borys Godunow", głęboki dramat historyczny, rozpoczynający nowy styl w dramaturgii, czy niemniej głęboki poemat historyczno-filozoficzny „Jeździec miedziany", czy pełne wdzięku „Opowieści Bielkinia", czy mistrzowskie „małe tragedie", czy któraś z czarownych bajek...

Lecz przy całej różnorodności tematów i form literackich, twórczość Puszkina zawsze charakteryzują te same cechy: realizm, ludowość, humanizm, prostota i piękno języka, jednocześnie entuzjazm i rewolucyjność. I jeśli Puszkin wzywa swego „Proroka", by „palił słowem serca ludzkie", to sam autor realizował ten apel w całej pełni.

Puszkin nie był obojętny wobec żadnego aktualnego zagadnienia swojej epoki. Śmiało stawał w obronie wolności i praw ludzkich, w obronie chłopów pańszczyźnianych i prześladowanych „dekabrystów" Nie brał udziału w rewolucyjnym ruchu „dekabrystów", gdyż w okresie największego natężenia tego ruchu śledzono jego każdy krok. Gdy car Mikołaj przywołał Puszkina do siebie i zapytał go, gdzie byłby gdyby znajdował się 14 grudnia 1825 r. (dzień powstania dekabrystów) w Petersburgu, poeta odparł bez wahania: „Byłbym w szeregach buntowników. Tam byli moi przyjaciele". Nie była przypadkiem śmierć Puszkina — jego pojedynek z Dantesem sprowokował dwór carski.

Puszkin zawsze interesował się żywo Polską, narodem i kulturą. I choć nie zawsze jego poglądy polityczne były słuszne, choć mylił się w ocenie powstania 1830 r. do najlepszych przedstawicieli narodu polskiego odnosił się zawsze z szacunkiem i uznaniem. Więzy przyjaźni osobistej łączyły go z Mickiewiczem, kilka jego wierszy przetłumaczył na język rosyjski. W wierszu „On między nami żył" przypomina Puszkin że Mickiewicz zawsze marzył o czasach **„kiedy narody, zapomniawszy o waśniach, zjednoczą się..."**. Do tych dni nie dożył ani Puszkin, ani Mickiewicz. Dopiero my jesteśmy świadkami przyjaźni narodów słowiańskich, której brak tak silnie odczuwali obaj genialni poeci.

W. KRAJEWSKI

W nieznanym zakątku kraju wre praca...

Żarski kombinat bawełniany

w planie 3-letnim

... „stąd około 2 km drogi" — pociesza mnie mój przewodnik, pracownik fabryczny, prowadząc zaśnieżoną drogą do celu. Po półgodzinnej przechadzce wyłoniły się wreszcie zabudowania fabryczne z daleka zupełnie przyzwoicie wyglądające. Nie znaczy to, że z bliska straciły one na swym wyglądzie, ale uprzedzony o wielkich zniszczeniach wojennych w Żarach, spodziewałem się zobaczyć fabrykę wśród gruzów powalonych domów w sąsiedztwie wyniszczonych osiedli. Tymczasem po drodze widziałem wiele całych czystych i ładnych domków, zamieszkałych obecnie przez pracowników fabryki.

Tak się złożyło, że przybyłem do Żar właśnie w rocznicę uruchomienia pierwszego krosna w pierwszej fabryce włókienniczej, wchodzącej w skład potężnego niegdyś kombinatu, bo obejmującego ogółem 13 oddziałów produkcyjnych, z których dziś po roku pracy uruchomiono 3. Obojętny czytelnik może w tym miejscu lekceważąco wzruszyć ramionami, gdyż proporcja 13:3 wyda mu się zbyt nikłą. 13 fabryk, czyli 13 miejscowości w powiecie Żary doszczetnie zniszczonych wojną, pustych niezaludnionych, oto teren, na którym pierwsza pionierska grupa pracowników włókienniczych rozpoczęła swą działalność w dniu 15. 3. 1946 r.

Czy można wymagać większej ofiary od ludzi w pierwszym okresie jak pracy od 12—16 godzin na dobę, nie mających odpowiedniego zaopatrzenia żywnościowego, nieopłacanych, pozbawionych odpowiednich mieszkań?

Tak było właśnie przed rokiem. Wynika z tego, że nie mieszczuch, ani żaden snob stanął tam do pracy, bo ci cenią bardziej siebie, aniżeli dbają o interesy państwa czy narodu. Znaleźli się tam ludzie o wysokim poziomie uświadomienia politycznego, ludzie pracy twórczej. Te małe rodzinne domki, które mijałem po drodze, to właśnie jeden z odcinków tej pracy. Oni je remontowali i odnawiali, oni też w nich dziś mieszkają. Ludzie ci to przeważnie repatrianci ze wschodu i po części zdemobilizowani żołnierze WP. Dziś na terenie trzech uruchomionych już zakładów, pracuje około 800 ludzi, którzy obsługują 350 krosien.

Trzyletni Plan Odbudowy Gospodarczej i Przemysłowej Kraju obejmuje również i przemysł włókienniczy. Żarski kombinat bawełniany w ramach trzyletniego planu osiągnął znaczne sukcesy w produkcji przy równoczesnej odbudowie poważnie zdewastowanych urządzeń. W uruchomionych dotychczas fabrykach wyrabia się poza surówką tkaniny, materiały kolorowe i inlety (płótno na bieliznę pościelową), przy czym produkcja miesięczna wynosi ponad 130 tys. metrów gotowych wyrobów. W miesiącu marcu uruchomionych będzie dalszych 250 krosien, dzięki czemu produkcja podniesie się do 250 tys. metrów miesięcznie. Odbudowa fabryki i wszczęcie produkcji stanowiły pierwszy etap planu 3-letniego na pierwszy rok pracy, z którego pracownicy zakładu wywiązali się całkowicie. W styczniu wypełniono plan w 115 proc. Drugi etap obejmował organizację pracy polepszenie warunków bytowania pracowników, uruchomienie szkoły zawodowej itd.

Do dnia dzisiejszego zrealizowano już wiele. Wyremontowano domy mieszkalne dla pracowników, uruchomiono szkołę zawodową, w której obecnie pobiera naukę ponad 100 uczniów. Wykładowcami w szkole są inżynierowie i technicy, zatrudnieni w fabryce. Zorganizowano stołówkę fabryczną, utworzono spółdzielnię robotniczą, której otwarcie nastąpiło z początkiem bieżącego miesiąca. Roztoczono opiekę lekarską nad pracownikami, z których każdy raz w miesiącu obowiązany jest poddać się badaniu lekarskiemu bez względu na stan zdrowotny. W krótkim czasie uruchomione zostanie przedszkole i żłóbek dla dzieci, których rodzice pracują w zakładzie. Dzięki wzrostowi produkcji podniesiono również płacę i stopę życiową robotników.

W r. 1949 żarski kombinat bawełniany będzie zatrudniał 3.000 pracowników, przy uruchomionych 2.500 krosnach, przy czym produkcja miesięczna wyniesie 1 mil. metrów gotowych materiałów.

Znacznym utrudnieniem w rozwoju zakładu, jest brak sił kwalifikowanych, brak dostatecznego transportu i węgla.

Żary, to miejscowość najbardziej odległa i najbardziej zniszczona na Dolnym Śląsku. Skutkiem braku odpowiedniej komunikacji, Żary do niedawna były mało znane i słabo zaludnione. Zwerbowanie pracowników do fabryki zawdzięczyć należy obecnemu dyrektorowi zakładu tow. Lewandowskiemu, który niemało trudu włożył w dzieło odbudowy i organizacji pracy.

Okres najtrudniejszy jednak już minął. Śladem pierwszych podążają i inni znajdując tu dla siebie odpowiednie zajęcie i spodziewać się należy, że Żary stanowić wkrótce będą gęsto zaludnione centrum przemysłu włókienniczego Dolnego Śląska.

Z. W.

Paul de Kruif w walce ze śmiercią

Od 25 lat Paul de Kruif walczy ze śmiercią, która pod najrozmaitszymi formami gnębi ludzkość. Napisał on przeszło 150 artykułów o przeróżnych poglądach naukowych i 10 książek. Ostatnio opublikował on w jednym z amerykańskich magazynów artykuł o nowym środku na zwalczanie malarii — „Atabrine", który wynalazł jeszcze w 1942 r.

Malaria, zwłaszcza w krajach podzwrotnikowych, jest jednym z największych niebezpieczeństw zagrażających życiu ludzkiemu. Kraje Południowej Ameryki, leżące w północnej części kontynentu, są w szczególniejszy sposób nawiedzane malarią. Malaria dziesiątkuje ludność — jeżeli to jest żółta malaria t. zw. febre amarella — rzadko zdarza się, ażeby chory przetrzymał ją dłużej jak trzy dni. Wywołuje ona gorączkę dochodzącą do 42 stopni, chory dostaje bardzo silnych dreszczy, zrywa się z łóżka, bije głową o ścianę, rzuca się, jeżeli nie ma opieki lekarskiej, pada jej ofiarą.

Drugą formą malarii jest malaria o przebiegu łagodnym, która jednakże pozostawia po sobie ślady. Szczególniejszym rysem malarii jest to, że jeżeli chory ją przetrzyma, to ona rokrocznie o tej samej porze powtarza się, wywołuje silne dreszcze i gorączkę.

Do tej pory jedynym lekarstwem na malarię była chinina. Paul de Kruif, zdając sobie doskonale sprawę, jak wielkie spustoszenie w szeregach ludzkości sieje malaria, przystąpił do wynalezienia środka możliwie jak najbardziej skutecznego. Wynalazł on t. zw. „Atabrinę", preparat chemiczny, posiadający większą siłę, aniżeli chinina.

Niebawem „Atabrina" znalazła swoje zastosowanie w Indiach na Archipelagu Malajskim, w Ameryce Południowej, w Panamie, w Rumunii i we wszystkich tych okolicach, które są nawiedzane przez malarię. W ciągu dwóch lat następnych „Atabrina" zdobyła sobie sławę w całym świecie, zwłaszcza stosowano ją w czasie ostatniej wojny światowej w armii. Amerykański przegląd medyczny stwierdza, że „Atabrina" jest skuteczniejsza od chininy.

Jak wiadomo, malarię roznoszą samiczki specjalnego gatunku komarów, które się lęgną w okolicach bagnistych.

Niewątpliwie „Atabrina" przyczyni się w wielkim stopniu do skutecznej walki z wielką plagą okolic nawiedzanych malarią i będzie prawdziwym dobrodziejstwem dla ludzkości.

(J.)

Wielki konkurs „Trybuny Robotniczej"

Jak się orientujesz w polityce?

Odpowiedzi z poprzedniego „test'u". 1. Brytyjski plan podziału Palestyny odrzucony został przez Żydów i Arabów (c). 2. Przedstawicielem Związku Radzieckiego w Komisji Śledczej Rady Bezpieczeństwa ONZ w Grecji jest wiceminister Gromyko (b). 3. Ilość posłów partii robotniczych w Sejmie Ustawodawczym wynosi 238 na ogólną liczbę 444 posłów (b). 4. Jedynym państwem, które nie zgłosiło protestu podczas podpisywania traktatów pokojowych z byłymi satelitami osi jest Finlandia (b). 5. Wyprawa polarna pod dowództwem admirała Byrda odkryła nowe lądy w okolicy Bieguna Południowego (a). 6. Bunt chłopów - Indian przeciwko obszarnikom miał miejsce w Boliwii (b). 7. Przewodniczącym Włoskiego Zgromadzenia Narodowego został wybrany ko[illegible]a Terracini (c). 8. Naczelny [illegible]itet Wykonawczy Labour Party kategorycznie odrzucił plan Churchilla o „Zjednoczonej Europie" (a). 9. Nowy minister oświaty poseł PPR Skrzeszewski był poprzednio ambasadorem RP. w Paryżu (a). 10. Marszałek Sejmu Ustawodawczego Wł. Kowalski jest posłem z ramienia Stronnictwa Ludowego (b).

Objaśnienie. Na każde pytanie zamieszczone poniżej, podane są trzy możliwe odpowiedzi z których TYLKO JEDNA jest WŁAŚCIWA. (a, b lub c). Tę należy wpisać do kartki na załączonym kuponie konkursowym.

1. W Paryżu utworzony został nowy republikański rząd Hiszpanii na którego czele stanął:
   - a. Barzio
   - b. Llopis
   - c. Giral

2. W pierwszej dekadzie lutego br. liczba członków PPR na Śląsku przekroczyła cyfrę 100.000 osób. Na obszarze całej Polski Polska Partia Robotnicza liczy członków:
   - a. 500.000
   - b. 700.000
   - c. 850.000

3. W wyborach na nowych gubernatorów stanów w jednej z republik południowo-amerykańskich zwyciężyli w dwóch najważniejszych stanach kandydaci partii komunistycznej. Kraj ten to:
   - a. Chile
   - b. Wenezuela
   - c. Brazylia

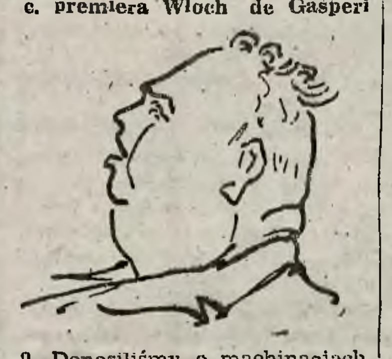
4. Ministrem opału w rządzie brytyjskim do którego kompetencji należą także sprawy węgla jest minister pochodzenia polskiego:
   - a. Alexander
   - b. Dalton
   - c. Shinwell

5. Także pochodzenia polskiego jest prezydent Costarici Picado Michalski, o którym pisaliśmy w związku z:
   - a. wprowadzeniem nowych reform społecznych,
   - b. powtórnym jego wyborem,
   - c. udaremnioną próbą zamachu na jego życie.

6. „Nic nas z Polską nie dzieli" — oświadczył w wywiadzie przewodniczący komisji spraw zagranicznych Parlamentu Francuskiego którym jest komunista:
   - a. Thorez
   - b. Cachin
   - c. Duclos

7. W wyborach do Rad Najwyższych Związku Radzieckiego wzięło udział 99,59 uprawnionych do głosu wyborców. Ludność Związku Radzieckiego określa się w przybliżeniu cyfrą:
   - a. 200 milionów
   - b. 180 milionów
   - c. 170 milionów

8. Niżej zamieszczona karykatura przedstawia:
   - a. gen. sekretarza ONZ Trygve Lie
   - b. ex-prezydenta Hoovera
   - c. premiera Włoch de Gasperi



9. Donosiliśmy o machinacjach kapitalistów amerykańskich mających na celu uchronienie majątku niemieckiego przestępcy wojennego, który czynnie wspomagał ruch hitlerowski. Niemcem tym jest kapitalista:
   - a. Stinnes
   - b. Thyssen
   - c. Krupp

10. W ubiegłym tygodniu W. Brytania uznała oficjalnie rząd ostatniego z byłych satelitów osi. Krajem tym jest:
   - a. Rumunia
   - b. Bułgaria
   - c. Węgry

Odpowiedzi w następnym teście.

I. nagroda — 3.000 zł.
II. nagroda — 2.000 zł.
III. nagroda — 1.000 zł.
7 nagród książkowych

Chcąc zachęcić czytelników do bardziej uważnego czytania redakcja postanowiła, począwszy od bieżącego tygodnia, przeznaczyć szereg nagród pieniężnych i książkowych dla czytelników, którzy nadeślą trafne rozwiązanie w konkursie p. t. „JAK SIĘ ORIENTUJESZ W POLITYCE?"

Co należy zrobić, żeby wygrać jedną z nagród?

Przede wszystkim należy uważnie czytać „Trybunę Robotniczą". Następnie odpowiedzieć na zamieszczone poniżej pytania. WPISUJĄC ODPOWIEDNIĄ LITERĘ (a, b lub c) w KRATKĘ KUPONU KONKURSOWEGO, ZALEŻNIE OD TYPOWANEJ ODPOWIEDZI i przesłać go w zapieczętowanej kopercie na adres: KONKURS „TRYBUNY ROBOTNICZEJ" NR. 1 — KATOWICE UL. MICKIEWICZA NR. 9. — POKOJ NR. 30. Termin nadsyłania odpowiedzi upływa z dniem 1 marca rb. włącznie. Decyduje data stempla pocztowego.

Wśród tych, którzy nadeślą BEZBŁĘDNE ODPOWIEDZI NA WSZYSTKIE PYTANIA zostaną rozlosowane 3 nagrody pieniężne i 7 nagród książkowych. Właściwe odpowiedzi zamieszczone będą w następnym tygodniu. Lista uważnych czytelników — „szczęśliwców" „Trybuny Robotniczej" ogłaszana będzie każdorazowo w terminie czternastodniowym od daty zakończenia poszczególnego konkursu.

Kupon konkursowy Nr. 1

Odpowiedzi

Nr.
1 ....
2 ....
3 ....
4 ....
5 ....
6 ....
7 ....
8 ....
9 ....
10 ....

Nazwisko i imię ....
....
Adres ....
Wiek ....
Zawód ....

Powrót Polaków z Anglii Francji, Belgii, Austrii i z Południa

Pociągiem wahadłowym przyjechało z Gdańska 700 repatriantów polskich z Anglii. Z Katowic rozjechali się oni pociągami osobowymi w różnych kierunkach. Ponadto pociągami osobowymi powróciła do kraju indywidualnie mniejsza ilość Polaków z Paryża, Brukseli, Wiednia, Pragi i Budapesztu. W ciągu trzech dni przyjechało ogółem 61 osób.

Rzemiosło gdańskie weźmie udział w Międzynarodowych Targach Gdańskich

Rzemiosło gdańskie weźmie udział w Międzynarodowych Targach Gdańskich jak i Targach Poznańskich. Przy Izbie Rzemieślniczej powstał specjalny referat planowania, który czuwa nad stroną organizacyjną. Na Targach wystawione będą eksponaty, których produkcja przewidziana jest na eksport. Przede wszystkim uwzględniony został dział sztuki ludowej kaszubskiej w zakresie ceramiki, haftów oraz pięknych koronek. Wyroby tkackie, artystyczne samodziały wileńskie reprezentować będą tkacze — repatrianci.

Rzemiosło gdańskie wznawia również tradycje eksportu wyrobów koszykarskich. Poważnym działem wystawionym przez rzemiosło Wybrzeża będzie tak zwane szkutnictwo, które zaprezentuje szereg modeli łodzi, żaglówek, kajaków, aquaplanów. Również sprzęt rybacki: sieci, żagle, narzędzia połowu wykonane sposobem rzemieślniczym znajdą się na Targach.

Pomorze Zachodnie przed wiosenną akcją siewną

Pomorze Zachodnie przygotowuje się do wiosennej akcji siewnej. W akcji tej weźmie udział przeszło 61 tys. koni i 900 traktorów. Drobni rolnicy dysponują ilością 53.846 koni i 225 traktorami. Państwowe Nieruchomości Ziemskie posiadają 7.618 sztuk koni i 683 traktory. Obliczą się, że w ciągu 60 dni wiosennej pracy na roli każdy koń zaorze około 6 hektarów roli, a każdy traktor około 90 ha. Konie osadnicze więc mają zaorać 323 tysiące ha a traktory osadnicze 20 tysięcy ha. Łącznie osadnicy uprawią 343 tysiące ha. Państwowe Nieruchomości Ziemskie mają według planu zaorać 107 tysięcy ha i to 46 tysięcy przy pomocy koni i 61 tysięcy przy pomocy traktorów. Łącznie folwarki państwowe i osadnicy uprawią około 450 tys. ha. Ponieważ należy przypuszczać, że tak jak w czasie jesiennej akcji siewnej osadnicy raczej przekroczą plany zasiewów, prawdopodobnie osiągniętą zostanie cyfra zasiewów około 500 tysięcy ha ziemi.

Rozrywki umysłowe

Zadanie

Dwie straganiarki sprzedawały na targu jabłka. Każda z nich sprzedawała codziennie po 300 jabłek. Ponieważ jedna sprzedawała 20 sztuk za 1 zł. osiągała codziennie 15 zł., druga zaś sprzedając 30 szt. za 1 zł. osiągała 10 zł. Utarg więc dzienny obydwu straganiarek wynosił 15 zł. + 10 zł. = 25 zł.

Mając na względzie oszczędność czasu postanowiły straganiarki zastępować się wzajemnie, sprzedając jabłka w imieniu koleżanki wzajemnie. I tak w jednym dniu sprzedawała jabłka obydwu straganiarek pierwsza, w drugim dniu następna i t.d. na zmianę. By nie prowadzić dwóch kas uzgodniły że na obydwa gatunki jabłek wyznaczą cenę przeciętną, a utargiem dziennym podzielą się tak ,jak gdy by każda sprzedawała oddzielnie, to jest: jedna otrzymała za 300 jabłek 15 zł., a druga za tę samą ilość 10 zł.

W pewnym dniu więc obydwa gatunki jabłek zmieszano i sprzedawano po 25 szt., za 1 zł. Z utargu dziennego sprzedawczyni wypłaciła koleżance należne jej 15 zł., sama zaś, jak stwierdziła, zainkasowała tylko 9 zł.

Myśląc, że pomyliła się w wydawaniu nie rzekła ani słowa, nie chcąc zawstydzić się przed koleżanką.

Na drugi dzień druga sprzedawczyni objęła stragan, sprzedając jabłka na tych samych zasadach. Z osiągniętych z całkowitej sprzedaży 600 sztuk jabłek sumy wypłaciła koleżance należne jej 10 zł. sama zaś po dwugodzinnym przeliczeniu stwierdziła, że pozostało jej tylko 14 zł.

Mając więcej zmysłu kupieckiego od poprzedniczki rozważała uważnie całą historię i doszła do wniosku, że zawarta umowa jest niekorzystna, jako że zmniejsza utarg dzienny o 1 zł. Na czym błąd ten polegał?

ROZWIĄZANIE ZAGADEK ZAMIESZCZONYCH W „TRYBUNIE ROBOTNICZEJ" Z DNIA 16 LUTEGO 1947

Krzyżówka 1: Poziomo: 1. Piwo 5. Ikon 9. Anima 11. Haase 12 Udo 13 Baku 14. Pio 15 Zysk 17 Ares 18 Gna 19 Rak 20 An 21 Il 22 Ar 23 On 25 Rue 26 Nan 28. So 29. Om 31 Oda 33. Nebo 35. Owi 36. Szaty 38 Maria 40 Nawa 41. Sens 42. Aja 43 Lat. **Pionowo:** 1. Pauz 2. Idyg 3. Wiosna 4. Om 5. Ia 6. Kapral 7. Osiek 8. Neon 10. Ab 11 Hu 16. Kanarek 17. Arizona 22. Au 24. Na 25. Rodzaj 27. Nowina 28. Sosna 30. Miast 32. Aawa 33. Ny 34. Om 35. Orel 37. Ta 39. As

Krzyżówka 2. Poziomo: 2. Ser 4. It 5. Ar 6. Kalendarz 11. Rubin 12. Radom 13. Konew 15. Komin 16. Pantaleon 19. Do 20. Ba 21 Sea.

Pionowo: 1. Be 2. Stern 3. Radar 4. Il 7. Albania 8. Radymno 9. Sroka 10. Amant 14. Witos 15. Kolba 17 Nd 18. Ea 22. El.

Szachy

PARTIA NR. 57. OBRONA SŁOWIAŃSKA
Z turnieju o mistrz. Kr. Klubu Szachistów

Białe: **Ciejka.** Czarne: **por. Litmanowicz**

1. d4 d5 2. Sf3 Sf6 3. c4 c6 4. Sc3 dxc4 5. a4 Gf5 6. Se5 e6 7. g3 Gb4 8. f3 (Białe grają niedokładnie. Posunięcie w tekscie ma na celu zapobieżenie Se4) 8... 0-0 9. g4 (Na 9. e4 nastąpiło by Gxe4. 10. fxe4 Sxe4 11 Hc2 Hxd4 l. cz.) 9... Gg6 (Nic nie dawało czarnym 9... Gxg4) 10 4 4c5! 11. dxc5 Ha5 12. Sxg6 (Jeśli 12. Gd2 to Hxc5) 12... 4xg6 13. Hd4 Sc6 (Wchodziło w rachubę także silne 13... St d7) 14. Hxc4 Wfd8 15. Ge3 Sd5 16. Gd2 Wa c8 (Można było tak że od razu 10... Sd4!) 17. Wd1 Sd4 18. Sxd5 Gxd 2+ 19. Wxd2 Wxd5 20. b4 Hxa4 (Wchodziło w rachubę także 20.. W8xc5) 21. Kf2 (Lepsze Wa2) 21... Sc6 22. Wa 2 Hxb4 23. Hxb4 Sxb4 24. Wxa7 Wc7 25. Gg2 Wdxc5 26. f4 b6 27. Wa4 Wc4 28. Kg3 Sc2 29. Wa6 Wb4 30. h5 Wc3+ 31. Gf3 [illegible] 32. Wa 8+ KW7 33. Wxh5 [illegible] 34. Wg5+ Kf6 35. Wh4 S[illegible] 36. Wa7? (Obie strony znajdują się w kolosalnym niedoczasie. Należało grać Wa2 choć i wówczas partia białych byłaby trudna do utrzymania) 36... Sxc2+ 37. Kf2 Sxf4 38. Wh1 Wb7+ białe poddały się.

ŚLĄSK CIESZYŃSKI — ŚLĄSK GÓRNY 4:3

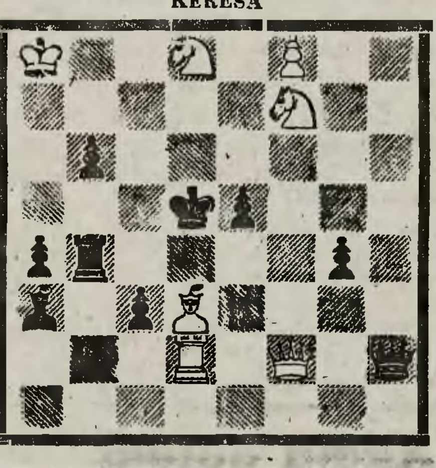
W dniu 9 lutego br. odbyły się w Katowicach zawody szachowe pomiędzy reprezentacjami Śląska Cieszyńskiego i Śląska Górnego. Niespodziewane zwycięstwo odniosła reprezentacja Śląska Cieszyńskiego w stosunku 4:3. Poszczególne wyniki przedstawiają się nast.: Sojka Śl. G. — Kałuża Śl. C. ½:½, Zahorski Śl. G. — Rusek Śl. C. 0:1, Byrtek Śl. G. — Pieprzyk Śl. C. 0:1, Damański Śl. G. — Kluz Śl. C. 1:0, Ogórek Śl. G — Węglarz Śl. C. 0:1. Śmigielok Śl. G. — Przybyła Śl. C. 1:0. Marciniak Śl. G. — Niewiadomski Śl. C. ½:½. Poniżej przytaczamy jedną partię z powyższych zawodów:

PARTIA NR. 58 SYCYLIJSKA

Białe: **Pieprzyk** (Cieszyn). Czarne: **Byrtek** (Katowice)

1. e4 c5 2. Sf3 d6 3. d4 cxd4 4. Sxd4 Sfb 5. Sc3 g6 6. Ge2 Gg7 7. f3 0-0 8. Sb3 Sc6 9. Ge3 e6 10. Hd2 We8 11. Gh6 Gh8 12. 0-0-0 d5 13. Gb5 a6 14. Gxc6 bxc6 15. e5 Sd7 16. f4 Hc7 17. h4 a5. 18. h5 a4 19. hxg6! fxg6 20 Sd4 a3 21. b3 Ga6 22. Wh3 Wa b8 23. Kb1 c5? 24. Sx e6!! Hc6 25. Sc7! d4 26. Sxe8 Wx e8 27. Sa4 Wb8 28. Ha5 Gb5. 29. Kc1 Wa8 30. He1 He6 31. Kb1 Gx a4 32. bx a4 c4 33. He4 Wb8+ 34. Kc 1d3 35 cxd3 c3 36. Hc4 Kf7 37. Gg5 h5 38. G4 c2 39. Hx e6+ Kx e6. 40. Kx c2 hx g4 41. Wh7 Wb2+ 42. Kc3 Sx e5 43. fx e5 Gx e5+ 44. d4 i po kilku pos. czarne poddały się.

ZADANIE ARCYMISTRZA KERESA



Cz. Kd5, Hh2, Wb4, Ga3, p: a4, b6, c3 e5 g4, (9)

B: Ka8, Hf2, Wd2, Gd3, f8 Sd8, f7 (7)

mat w 2 pos.

ROZWIĄZANIE KOŃCÓWKI NR. 46.

W końcówce tej na polach a 3 i e 1 stoją białe a nie czarne figury jak mylnie wydrukowano.

1) Wa4+Kd5 2) Wa 5+ Kd6 3) Wc5 Kxc5 4) Sd3+ Kc4 5) Scl. e1S G. remis.

Kto i jak zostanie szachowym mistrzem świata?

W sowieckim miesięczniku szachowym „Szachmaty w ZSRR" ukazał się artykuł **mistrza Związku Radzieckiego i najpoważniejszego kandydata do tytułu szachowego mistrza świata Michała Botwinnika** na temat który intryguje obecnie wszystkich szachistów, tj. w jaki sposób i kto zostanie mistrzem świata w szachach Jak wiadomo, stanowisko to po śmierci **Aleksandra Alechina** zostało opróżnione. Ciekawy ten artykuł podajemy z pewnymi skróceniami:

Mecz o mistrzostwo świata łączy się z rozwiązaniem dwóch kwestyj: 1) ustalenie pretendenta do tytułu mistrza i 2) organizacją meczu między mistrzem i pretendentem.

Formalnie dotychczas pretendent ani razu nie był wybrany w objektywny sposób, tj. na drodze spotkania różnych pretendentów pomiędzy sobą. Ale to było tylko formalne, ponieważ i **Capablanca** i **Alechin** przed tym nim (w różnych czasach) wyzwali mistrzów świata na mecz, osiągnęli ogólne uznanie właśnie dlatego, że demonstrowali w turniejach swoją wyższością nad pozostałymi kandydatami. Jednak w większości wypadków szachiści, którzy domagali się meczu z mistrzem — za wyjątkiem **Zuckertorta, Czigorina i Tarrascha** — np. **Janowski, Marschall, Schlechter, Bogolubow** i inni, co najmniej nie posiadali przewagi nad drugimi kandydatami. Nawet **Lasker** przed meczem ze **Steinitzem** nie miał jeszcze wielkich zwycięstw. Jednocześnie z tym, tacy wielcy mistrzowie jak **Rubinstein i Nimzowitsch,** którzy mieli na podstawie swoich zwycięstw bez porównania więcej praw do walki z mistrzami, niż wyżej wymienieni arcymistrzowie, nigdy nie walczyli o mistrzostwo świata.

O co chodzi? Dlaczego jeśli można tak powiedzieć, los był szczęśliwy dla jednych a bezlitosny dla drugich?

Tłumaczy się to dwoma faktami. Po pierwsze mecz o mistrzostwa świata **jest związany z dużymi wydatkami, co jest zupełnie naturalne.** Kiedy spotka się dwóch najlepszych szachistów świata w meczu, który trwa jeden — trzy miesiące, każdy z nich starając się wykazać swoją przewagę stwarza wspaniałe osięgnięcia sztuki szachowej i każdy z uczestników tej walki ma prawo do odpowiedniego honorarium za swoją pracę, wyjątkowa ze względu na naprężenie i kwalifikację.

Kto powinien ponosić koszty meczu? Oczywiście ten obowiązek leżał na kandydatach — zawsze właśnie oni szukali pomocy mecenasów i szczęście (t.j. mecenasowie), nie wszystkim się uśmiechnęło... To jest pierwszą przyczyną, która tłumaczy, dlaczego mistrzowie świata grali mecze nie zawsze z najbardziej groźnymi dla siebie przeciwnikami. Ale było by naiwnością tłumaczyć ten paradoks tylko kwestią finansową. Tłumaczy on się przede wszystkim tym, **że mistrzowie świata zwykle w ogóle nie dążyli do meczów, a czasami umyślnie starali się grać z mniej groźnymi konkurentami,** aby uniknąć walki z najsilniejszymi pretendentami do tytułu. Jest rzeczą doskonale wiadomą, że **Lasker** absolutnie nie szukał spotkań z Rubinsteinem i Capablancą, **Capablanca** ze swej strony nie dążył do meczu z Alechinem i do meczu — rewanżu z Laskerem, a po 1927 r. **Alechin** nie rozegrał ani meczu z Nimzowitschem ani meczu — rewanżu z Capablancą.

Mistrz świata to nie zwykły, najbardziej szczęśliwy uczestnik walki turniejowej w danym roku; **powinien on tworzyć epokę w szachach** (i tak zawsze było), z jego partii uczą się miliony albo setki tysięcy amatorów na całym świecie. Dlatego jest rzeczą zrozumiałą, że walka w meczu, w którym element przypadkowości jest doprowadzony do minimum, stała się tradycyjną formą przy określeniu mistrza świata i tą świetną z punktu widzenia postępu szachow tradycję trzeba umocnić.

Ale w jaki jednak sposób zapewnić przeprowadzenie meczu o mistrzostwo świata?

Teraz chyba wszystko sprowadza się do tego, że przeciwnika dla mistrza należy wyłonić w turnieju, w którym przyjmują udział najważniejsi pretendenci, tj. **że prawo do meczu z mistrzem świata powinno być formalnie zdobyte w turnieju.** To naturalnie ma niektóre ujemne strony, ponieważ z teorytycznego punktu widzenia, najsilniejszy przeciwnik dla mistrza może przypadkowo nie zająć pierwszego miejsca w turnieju kwalifikacyjnym. Ale jeżeli takie turnieje kwalifikacyjne, jak i meczę o mistrzostwo świata, będą przeprowadzane regularnie, to wszystkie zarzuty powinny odpaść.

Według mnie idealnym rozwiązaniem zagadnienia byłoby istnienie pełnoprawnej światowej federacji szachowej. W związku z tym koniecznym jest wspomnieć, że obecna federacja — FIDE w Szwajcarii nie ma ani koniecznych środków finansowych, ani pełnomocnictw. Ostatni kongres FIDE w Szwajcarii w lipcu 1946 roku zebrał przedstawicieli zaledwie 6—8 państw, przy czym ani ZSRR ani USA nie były reprezentowane. Gdyby taka pełnoprawna federacja istniała, to mogłaby ona wszechstonnie zapewnić tak turnieje kwalifikacyjne jak i sam mecz. Jednakże, powiedzmy otwarcie, że gdyby nawet taka federacja powstała, to wątpliwe czy składki oddzielnych państw byłyby dostateczne dla stworzenia koniecznych funduszów.

Co robić obecnie, kiedy nie ma takiej federacji? Moje propozycje sprowadzają się następująco:

1) Turnieje dla wyłonienie pretendenta powinny być obowiązkowo przeprowadzone. Finansową stronę takiego turnieju powinno zapewnić to państwo, które go przeprowadza; życie pokazało, że jest to zupełnie realne — kiedy mowa idzie nie o meczach o mistrzostwo świata, to przecież udawało się zorganizować wielkie turnieje międzynarodowe (Moskwa 1935 i 1936, Nottingham 1936, Semmering Baden 1937, Amsterdam 1938 i Groningen 1946).

2) Mistrz świata po upływie określonego terminu powinien być zobowiązany do rozegrania meczu ze zwycięscą turnieju kwalifikacyjnego. Jeśli pretendent zapewni stronę finansową meczu w jakimkolwiek państwie, to mistrz powinien grać w tym państwie, za wyjątkiem tego wypadku, kiedy ojczyzna mistrza świata zagwarantuje stronę finansową meczu.

3) Jeśli kandydant nie znajdzie możliwości do przeprowadzenia meczu w jakimkolwiek państwie i jeżeli ojczyzna mistrza też odmówi zorganizowania takiego meczu, to mistrzostwo świata ogłasza się za opróżnione i **mistrz świata traci swój tytuł,** tj. wyłania się taka sytuacja, jaka istnieje w danej chwili. Jest rzeczą naturalną, że wtedy nowy mistrz świata zostaje wyłoniony na turnieju najważniejszych pretendentów.

Przy takim systemie nie tylko pretendent, ale i mistrz będą zainteresowani w przeprowadzeniu meczu i można być pewnym, że szybko umówią się co do jego przeprowadzenia! — Błędy dotychczasowej organizacji walki o pierwszeństwo nie będą powtórzone.

Sieć ambulatoriów w fabrykach przemysłu włókienniczego

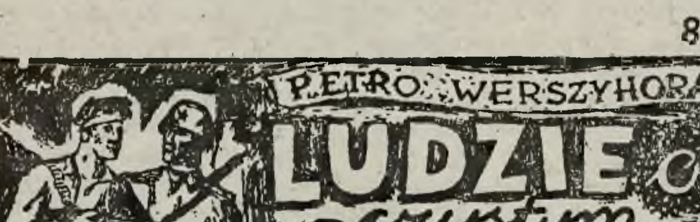
W celu zapewnienia robotnikom doraźnej pomocy lekarskiej przy pracy Centralny. Zarząd Przemysłu Włókienniczego; któremu podlegają wszystkie państwowe fabryki włókiennicze organizuje na terenie zakładów produkcyjnych apteczki fabryczne punkty opatrunkowe i ambulatoria. W chwili obecnej wszystkie większe fabryki włókiennicze posiadają już należycie wyposażone w sprzęt i medykamenty ambulatoria

Z akcji społecznej zbiórek złomu i metali kolorowych

W ramach działalności Centrali Złomu zarządzono akcję społeczną zbiórki złomu w okresie od października do grudnia ub. roku. Pierwsza w Polsce tego rodzaju próbna kampania zbiorowa przyniosła Centrali dodatnie rezultaty. W akcji zbiórki złomu współpracowały organizacje młodzieżowe, młodzież szkolna, oraz liczna część społeczeństwa. Znaczną aktywność wykazały ZHP i ZWM. Centrala złomu przeznaczyła znaczną sumę pieniężną na nagrodę dla najbardziej aktywnych grup młodzieżowych. Na konferencji przedstawicieli Centrali Złomu i organizacji młodzieżowych postanowiono wydać dyplomy dla grup najbardziej czynnych w akcji zbiórkowej złomu.

ZHP i OMTUR postanowiły kwotę osiągniętą z nagrody przeznaczyć na Daninę Narodową, ZWM zaś na cele świetlicowe. Pozytywny więc wynik tej pierwszej akcji i uzyskane w niej doświadczenie pozwalają na przejście od akcji okresowej zbiórki złomu na akcję stałą.

82)



przełożył: **Leopold Lewin**

— Zróbcie tak, jak powiedział dowódca. Musimy wygrać jeszcze kilka dni. Niech Niemcy układają swój szczegółowy plan tak, jak my im zagramy. Szef sztabu niech podejmie kroki, ażeby o naszych przygotowaniach do marszu było jak najciszej. Niezmącony spokój i beztroska. Niech wszyscy myślą, że zamierzamy tu stać jeszcze długo. Należy zacząć przygotowywać nowe lotnisko.

Odszedłem zdumiony. Wypełniłem wszystkie rozkazy, ale nie mogłem zasnąć. Wyszedłem na ulicę. W sztabie jeszcze nie spano. Światło paliło się w pokoju dowódcy i komisarza, którzy mieszkali razem. Spacerując po ulicy, rozmyślałem nad wszystkim długo i boleśnie. Obawiałem się, że utracę wątek niejasnej jeszcze myśli, zbliżyłem się więc do oświetlonego okna i wyjąwszy notes, zacząłem zapisywać.

„... Ruch — to źródło partyzanckiej strategii i taktyki" — zacząłem.

Czyjaś ręka spoczęła mi na ramieniu. Wzdrygnąłem się. Przede mną stał Kowpak.

— Wszystko zapisujesz? Pisz, pisz, władza radziecka po to was i uczyła... Spojrzał na moją notatkę i dodał: — Słusznie.

— A teraz, towarzyszu dowódco, to ja wam powiem, kiedy macie zamiar wyruszyć.

— No, no? Ciekawe... — Odprowadził mnie na bok. daleko od wartownika i powiedział szeptem: — No, mów, na ucho gadaj.

— W noc na drugi lutego — odpowiedziałem także szeptem.

Kowpak cofnął się o krok i rzucił na mnie z ukosa nieufne spojrzenie. Zdawało się, że widzi mnie pierwszy raz. Potem zmieszany wymamrotał.

— Do diaska. Prawda. A no, daj-no ten notes. — Przeczytał, w zadumie przewrócił kartki i zaczął czytać jeszcze raz: „Ruch — to źródło partyzanckiej strategii i taktyki"... A no, posłuchaj ino. Jeszcze w dwudziestym roku schwytaliśmy pewnego machnowca. Wisz ty, co nam na badaniu zaiwanił... Złodziej, gada, ma sto dróg, a ten, co goni go, tylko jedną... Ot, i schwytajcie nas... Widzisz, ten machnowiec akademii nie ukończył, a jednak... Ale mimo wszystko tośmy go schwytali... No, dobra, a teraz spać... Tylko o terminie język za zębami... Zobaczymy, czy uda się Adolfowi nadepnąć nam na ogon...

Rozstaliśmy się. Długo jeszcze błąkałem się po ulicach uśpionej wioski. W oknie Kowpaka paliło się światło. Przechodząc obok, widziałem — stary siedział na piecu, nogi spuścił na barłóg i kurzył papierosa za papierosem. Komisarz Rudniew, oparty łokciami o stół, wędrował spojrzeniem po mapie — na południe, na zachód, na północ... Od czasu do czasu rozczapierzona dłonią odmierzał odległość na wschód. Na mapie 1:1.000.000 rozczapierzona dłoń mieściła się sześć — siedem razy. Do Stalingradu było od nas tysiąc dwieście kilometrów. Była to noc na 29 stycznia 1943 roku. Tysiąc dwieście kilometrów od nas na wschód czerwonoarmiści wyłapywali resztki ugrupowania Paulusa. Nie wybieraliśmy się jeszcze daleko na zachód... Na zachód, gdzie czarne i czerwone żyłki zbiegały się do Brześcia, a dalej — do Warszawy...

„Ruch to źródło partyzanckiej strategii i taktyki". Czyż byśmy tylko my to rozumieli?! Do dziś nie pojmuję, jak dziesiątki partyzanckich oddziałów mogły siedzieć przykute do jednego miejsca, dając swoją nieruchomością nieprzyjacielowi największy atut — możliwość dowiedzenia się o nich wszystkiego.

XIII.

1 lutego, trzy godziny przed wieczorem nasze cztery oddziały ruszyły z miejsca.

— Naprzód, akademiku, na zachód. Na zachód i tylko na zachód — powiedział mi wesoło Rudniew po tym, gdy mu zaraportowałem, że zwiadowcy, którzy śledzili przez cały dzień niemieckie garnizony, nie zauważyli tam żadnych zmian. — Słowo daję, że w sztabie niemieckiego ugrupowania wydaje się teraz ostatnie dyspozycje. Jutro z rana cała machina ruszy i zacznie chwytać rękami powietrze...

— Tak, i miejscowych partyzantów.

— Cóż robić? Musimy oszczędzać sił dla późniejszych uderzeń, a oni niech teraz trochę powojują. Tak — uprzedziłeś sąsiadów o naszym odejściu?

Odpowiedziałem, że zrobił to szef sztabu Bazyma. Sedno naszego planu polega na tym, że Niemcy mieli napaść na nas nazajutrz. My zaś wycofaliśmy się dzisiaj poprzez nieprzebyte bursztyńskie bagna. Styczniowe mrozy utworzyły na nich dość silną skorupę. Po przejściu dwunastu kilometrów po błocie, znaleźliśmy się od razu po zewnętrznej stronie niemieckiego pierścienia. Teraz nie baliśmy się i samego diabła.

Wąsacz Lenkin jechał, jak zwykle, na przedzie kolumny. Z początku milczał, a potem splunął i burknął swoje ulubione powiedzonko:

— Nocka ciemna, kobyłka czarna, jedziesz, jedziesz i nie wymacasz: bies czy pies?

— Ot, i czarcie ciemności! Czy wolno choćby zaświecić zapałkę? — spytał Korobow, który siedział obok mnie na saniach.

— A po co ci?

— E, to ci temat. Folklor, partyzancki folklor. Za taką rzecz więcej forsy dają... Czy wolno zaświecić?...

— Nie, nie wolno — odpowiedziałem egoistycznie.

(C. d. n.)

Nowoczesna fabryka tlenu w Wałbrzychu

Najbardziej nowoczesną w Polsce wytwórnia tlenu mieści się w Wałbrzychu. Produkcja miesięczna wynosi obecnie 25 tys. metrów sześć tlenu. Plan produkcji w roku 1946, mimo trudności technicznych, braku wyszkolonego polskiego personelu oraz surowców, wypełniono w 121 proc. Urządzenia wytwórni „Gar — tlen" są najbardziej nowoczesne. Proces otrzymywania tlenu uproszczony. Odbiorcami tlenu są huty, przemysł włókienniczy i węglowy, cukrowniczy i kolejnictwo.

Przez spółdzielnie osadniczo-parcelacyjne do gospodarstwa indywidualnego

Szybki wzrost zasiedlenia majątków poniemieckich

Gdy się mówi o pierwszym etapie zagospodarowania Ziem Odzyskanych, w szczególności o charakterze osadnictwa rolnego, w tym okresie utarł się już termin: „zorganizowano-żywiołowy". Było tu istotnie zespolenie momentów organizacji i samorzutności. Osadnictwo szło po linii wytyczonej przez Rząd, zakres jego był również ograniczony i odpowiadający planom rządowym. W tempie i w trybie zajmowania gospodarstw przeważał istotnie pierwiastek żywiołowy.

Prócz wielkiego entuzjazmu, jaki objął cały naród, istniały jednak obiektywne warunki łatwości osadnictwa. Zarówno stan drobnych gospodarstw rolnych, niejednokrotnie doskonale wyposażonych, często nawet z żywym inwentarzem jak i mieszkań, całkowicie urządzonych — przyczynił się niewątpliwie do tego ogromnego tempa akcji osadniczej, jakiego byliśmy świadkami.

Trudności zaczęły się, zwłaszcza jeżeli chodzi o osadnictwo rolne, dopiero później. Trudności wyrosły po zasiedleniu mniejszych gospodarstw, kiedy stanęła sprawa zagospodarowania ogromnych majątków poniemieckich, zajmujących na Ziemiach Odzyskanych 2 miliony hektarów użytków rolnych.

Wówczas powstała koncepcja spółdzielni parcelacyjno-osadniczej, jako tej formy przejściowej między wielkimi majątkami, a gospodarką indywidualną, która nastąpić na tych terenach może dopiero po wybudowaniu odpowiedniej ilości budynków gospodarskich, nieodzownych do przejścia w indywidualną formę gospodarki.

Koncepcja spółdzielni osadniczo-parcelacyjnych wprawdzie jedynie słuszna i w swoim założeniu dająca doskonałe warunki życia dla spółdzielców, stała się długi czas powodem do nieprawdopodobnych plotek reakcyjnych o kołchozach na Ziemiach Odzyskanych puszczanych celowo i świadomie celem powstrzymania osadnictwa.

Życie jednak zwyciężyło: chłop polski zrozumiał, że za kulisami wszystkich tych plotek stoi tylko brudny interes kliki reakcyjnych bankrutów politycznych usiłujących wszelkimi sposobami przeszkodzić w odbudowie kraju.

Dziś spółdzielnie parcelacyjno-osadnicze mogą się poszczycić nie tylko cyframi gospodarujących wspólnie ludzi ale poważnymi osiągnięciami w jakości gospodarstw.

Na Dolnym Śląsku spółdzielnie parcelacyjno-osadnicze są dobrze prowadzone. Wielki udział w tej akcji wzięli nasi repatrianci z zachodu. Gospodarują więc wspólnie Polacy z Saksonii w powiecie strzelińskim i Polacy z Francji w powiecie wrocławskim. Najlepszymi wynikami poszczycić się może spółdzielnia „Stępień" w powiecie oleśnickim.

Droga została znaleziona — przez spółdzielnie osadniczo-parcelacyjne do gospodarstwa jednostkowego indywidualnego.

Nominacje na U. J.

(b) Na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie zostali mianowani następujący profesorowie i docenci. Profesor nadzwyczajny UJ. **dr. Jan Sacharewicz** został mianowany profesorem zwyczajnym językoznawstwa porównawczego indo - europejskiego na Wydziale Humanistycznym.— Minister oświaty zatwierdził habilitację: na Wydziale Prawa dr. **Władysława Siedleckiego** z zakresu postępowania cywilnego, na Wydziale Matematyczno - Przyrodniczym: dr. **Jerzego Słupeckiego** z zakresu logiki matematyki i dr **Marii Turnau-Morawskiej** z zakresu petrografii.

Rok pracy Państwowego Instytutu Administracji Przemysłowej w Gliwicach

Dnia 11 lutego 1947 r. minęła rocznica istnienia Instytutu Administracji Przemysłowej w Gliwicach. Instytut zorganizowany został w celu kształcenia fachowców na wyższe stanowiska w przemyśle i obejmuje następujące wydziały: **kontroli, planowania, kalkulacji, bilansoznawstwa i księgowości. Nauka trwa 5 miesięcy przy 8 — 9 godzinach nauki dziennie,** co daje pełne dwa semestry. Słuchacze rekrutują się przeważnie z pracowników przemysłu, skierowanych dla pogłębienia lub uzyskania specjalności.

Za czas pracy otrzymują pełne wynagrodzenie wraz z premią. Znikoma część słuchaczy niepracujących, otrzymuje niewielką pensję z Instytutu. Wszyscy natomiast korzystają ze stołówki, a przyjezdni z internatów i opieki lekarskiej.

Wykładowcy Instytutu, to albo profesorowie wyższych uczelni z Krakowa, Katowic, Wrocławia i Gliwic lub wybitni praktycy — dyrektorzy zakładów przemysłowych. Zespół ten z prof. Ehrlichem, **dyrektorem Instytutu** na czele, gwarantuje wysoki poziom nauki, a doświadczenie wykazuje, że absolwenci Instytutu są doskonałymi pracownikami PIAP za rok swego istnienia dał Państwu ponad 500 fachowców.

W bieżącym tygodniu nastąpi zamknięcie 3 kursów — planowania, księgowości i kontroli.

Rozdanie dyplomów na Wydz. Kontroli nastąpi w sobotę w ratuszu i **będzie miało charakter uroczysty. Obecny będzie też prez. MRN. ob. Jaworski, który ten Instytut skończył i otrzyma dyplom.** A. Z.

Sukces polskich władz sanitarnych w walce z epidemiami na Dolnym Śląsku

Polskie władze sanitarne na Dolnym Śląsku odniosły w swej dotychczasowej pracy poważny sukces w walce z ostrymi chorobami zakaźnymi. **Wiosenna akcja szczepienia przeciwtyfusowego zorganizowana przez nadzwyczajny Komitet do Walki z Epidemiami w ub. r., która objęła 75 proc. mieszkańców Dolnego Śląska, przyczyniła się do całkowitej likwidacji duru brzusznego.** Od października do grudnia 1946 r. notowano na Dolnym Śląsku zaledwie 10—30 przypadków duru brzusznego tygodniowo. W roku 1945 było ich w tym samym czasie 600—1500. Ilość wypadków tyfusu plamistego w 1946 r. wahała się od 0—5 przypadków tygodniowo. Likwidacja epidemii pozwoliła na reorganizację szpitalnictwa zakaźnego, zlikwidowano około 3000 łóżek. Zredukowano także ilość kolumn przeciw-epidemicznych. W większych miastach urządzono stałe przychodnie przeciwświerzbowe, oraz przeprowadzono doraźne kuracje przeciwświerzbowe po wsiach. Także występujący dość często na Dolnym Śląsku dyfteryt jest energicznie zwalczany.

Komisariat do Walki z Epidemiami zaopatruje szpitale w surowice przeciwdyfterytyczne, oraz na leczenie gruźlicy otwartej.

Główny wysiłek władz sanitarnych w woj. wrocławskim skierowano do walki z gruźlicą. Ponad 200 chorych może już dziś korzystać z łóżek w sanatoriach przeciwgruźlicznych. Zorganizowano pięć specjalnych szpitali na lecznie gruźlicy otwartej. W najbliższym czasie zostanie otwarty we Wrocławiu szpital do chirurgicznego leczenia gruźlicy i rozpocznie się powszechne szczepienie noworodków.

Nadzwyczajne posiedzenie Miejskiej Rady Narodowej w Opolu

W piątek dnia 21 bm. odbyło się w sali posiedzeń Zarządu Miejskiego w Opolu nadzwyczajne posiedzenie Mieskiej Rady Narodowej. Po zagajeniu posiedzenia przez przewodniczącego MRN tow. **Zasunia,** oraz złożenia uroczystego ślubowania przez nowego członka Rady tow. **Władysława Sokołowskiego** z klubu PPS w miejscę odwołanego radnego tej samej partii przystapiono do wyboru prezydenta oraz wiceprezydenta miasta. Kandydaturę przedstawił tow. Zasuń, proponując na stanowisko prezydenta miasta dotychczasowego prezydenta **Franciszka Gwiazdę** oraz na wiceprezydenta ob. **Józefa Srubę,** znanego działacza na Opolszczyźnie, członka Naczelnej Rady Weteranów Powstań Śląskich. Mimo jednogłośnego wyboru przez postawionych kandydatów tow. Gwiazda zażądał tajnego głosowania. Również w tajnym głosowaniu obydwie kandydatury przeszły jednogłośnie. Dziękując za wybory nowy prezydent Gwiazda przedstawił w krótkim przemówieniu całokształt gospodarki miejskiej, prosząc zarazem o jak najlepszą współpracę Miejskiej Rady Narodowej, gdyż tylko wspólnymi siłami, z samo zaparciem siebie, wykona się wszelkie zadania. Następnie dziękował wiceprezydent Sruba, który podkreślił, że jako syn Opolszczyzny urodzony w Raciborzu, dumny jest z wyboru i przyrzeka, że dołoży wszelkich sił i starań, aby nareszcie osiągnąć całkowite ustalenie ludności miejscowej i repatriantów. Na zakończenie posiedzenia, w miejsce ustępującego ławnika tow. Biczela został jednogłośnie wybrany tow **August Grylsza z Zakszowa.**

Z sali sądowej

8 lat więzienia za znęcanie się nad współwięźniami

Żadne wykroczenie zwłaszcza z dekretu o przestępstwach faszystowsko - hitlerowskich nie idzie w niepamięć. Dowodem tego było rozpoznanie **Pawła Ciepłego,** posiadacza IV grupy listy narodowościowej niemieckiej, zamieszkałego ostatnio w Kładzku, który będąc w latach 1942—1944 w obozie w Mysłowicach, pomagał władzy okupacyjnej niemieckiej w przesłuchiwaniu współwięźniów. Oskarżony Paweł Ciepły stanął przed Sądem Okręgowym w Katowicach na sesji wyjazdowej w Mysłowicach i w obecności przewodniczącego dr. O. Atlasa, dwóch ławników, oraz oskarżyciela publicznego podprok. Miśkiewicza odpowiadał za swoje czyny.

Oskarżonemu udowodniono, że jako tłumacz i starszy celi w obozie brał udział w pobiciu Teodora Marcelińskiego, Romana Proksy i Wiśniowskiego podczas ich przesłuchiwania, za co skazany został na 8 lat więzienia, utratę praw obywatelskich i honorowych na okres 5-ciu lat, oraz konfiskatę mienia.

Więzienie dla członków SA.

(ht) Przed Sądem Okręgowym w Katowicach odpowiadał **Rudolf Poloczek,** posiadacz III. gr listy nar. niem. zamieszkały w Orzegowie za przynależność do faszystowsko-hitlerowskiej organizacji SA. Wyrokiem Sądu Poloczek skazany został na 2 lata więzienia, utratę praw obywatelskich i honorowych na lat 3 i utratę mienia.

Akcja opieki nad zdemobilizowanymi

(Kr). Komitet Opieki nad Zdemobilizowanymi Żołnierzami Wojska Polskiego zarejstrował w ciągu miesiąca stycznia br. na terenie województwa śl. - dąbr. 1.261 osób. W okresie sprawozdawczym wypłacono zdemobilizowanym zapomóg lub zasiłków w ogólnej kwocie 64.284 zł. Komitet wydał w tym czasie 2.305 posiłków żywnościowych. Udzielono 180 porad lekarskich oraz do leczenia szpitalnego skierowano 2 osoby. Udzielono 61 porad prawnych, 764 osoby skierowano na noclegi. Ponadto udzielono zdemobilizowanym pomocy w naturze. W okresie sprawozdawczym wydano 13 par butów, 10 marynarek, spodnie, płaszcz, skarpetki i bieliznę oraz pewną ilość cukru i węgla.

W okresie sprawozdawczym za rejestrowało się do pracy 677 zdemobilizowanych, w czym trzy kobiety i 674 mężczyzn. Zapośredniczono do pracy 649 mężczyzn i 3 kobiety. Na roli osadzono 21 zdemobilizowanych, 4 osoby, — jako osadników miejskich.

W ramach akcji dokształceniowej korzystało z nauki na stopniu szkolnictwa średniego 4 osoby, szkolnictwa wyższego — 12 osób, szkolnictwa zawodowego— 7 osób.

Akcja przeciwpowodziowa

Celem informowania zainteresowanych w akcji powodziowej i lodowej władz rządowych i samorządowych na terenie województwa śląsko - dąbrowskiego Wojewódzki Komitet Przeciwpowodziowy w Katowicach będzie podawać codziennie komunikaty o stanach wody i pogody oraz o zjawiskach lodowych za pośrednictwem radiostacji w Katowicach tego samego dnia: w poniedziałki, środy, czwartki i soboty o godz. 19.15, we wtorki i piątki o godz. 23.30 a w niedzielę o godz. 20.55, oraz dnia następnego o godz. 7.37 za wyjątkiem niedziel o godz. 7.00.

Wiadomości te zamieszczane będą również w „Dzienniku Zachodnim" i „Trybunie Robotniczej". Oprócz telefonów ustalonych dotychczas w sprawie powodziowej 349-21 wewn.451 zainstalowano w Urzędzie Wojewódzkim jeden telefon wyłącznie dla spraw powodziowych, który można osiągnąć pod Katowice nr. 307-11.

Nowe gospodarstwa dla osadników wojskowych

Zgodnie z zarządzeniem Ministerstwa Obrony Narodowej, władze wojskowe na Dolnym Śląsku przystąpiły do przekazania na rzecz osadnictwa wojskowego obiektów rolnych o łącznej powierzchni 4.790 ha. Obiekty te znajdowały się dotychczas w administracji wojskowej. Między przekazywanymi obiektami znajduje się 14 gospodarstw o powierzchni ponad 100 ha. **Na ziemi tej osiądą w najbliższym czasie zdemobilizowani żołnierze Wojska Polskiego.**

AZWM przygotowuje nowych słuchaczy na wyższe uczelnie

W Krakowie zakończył się pierwszy kurs przygotowawczy na wyższe uczelnie, zorganizowany przez **Akademicki Związek Walki Młodych „Życie".** Kurs ten otwarty został w lipcu ub. roku. Brało w nim udział około 200 słuchaczy. Obok młodzieży na kursy uczęszczała także grupa starszych robotników, którzy w okresie przedwojennym nie mieli możności kształcenia się. Mimo różnego poziomu naukowego i przygotowania młodzieży osiągnięto bardzo pomyślne rezultaty. **Do egzaminu końcowego przystąpiło 68 słuchaczy pierwszego kursu, z czego 55 uznanych zostało przez Komisję Weryfikacyjną przy Kuratorium Okręgu Szkolnego za przygotowanych do studiów wyższych.**

Obecnie otwarto drugi z kolei kurs przygotowawczy, na który zgłosiło się około 250 słuchaczy.

Spółdzielnia Wydawnicza »Książka«

Ostatnie wydawnictwa

SPOŁECZNO-POLITYCZNE

F. Engels — Rozwój socjalizmu od utopii do nauki, str. 84, zł. 40 II wyd.
J. Stalin — O materializmie dialektycznym i historycznym, str. 48 zł. 20, II wyd.
W. Barcikowski — Od demokracji liberalnej do demokracji społecznej, str. 64, zł. 50
Synowie Ziemi Mazowieckiej (materiały do historii PPR — dzieje walk z okupantem na terenie okręgu mazowieckiego) str. 160, zł. 110
Tarłowska I. — Łódź w walce o wolność (historia i dokumenty walki łódzkiej organizacji PPR z okupantem w czasie ostatniej wojny) str. 138, zł. 110

LITERATURA PIĘKNA, POWIEŚĆ I NOWELA

Gorki Maksym — Matka, zł. 360, str. 412
Borejsza J. — Hiszpania, str. 308, zł. 300
Gałaj J. — Mystkowice wioska mała, 3 tomy zł. 850
I — Paweł Łękis
II — Kameleony
III — Krystalizacja
Kasprowicz J. — Wybór poezji, str. 150, zł. 200.
Kudnicki Adolf — Profile i drobiazgi żołnierskie, zł. 60, str. 152
Wasilewska Wanda — Ojczyzna, str. 276, zł. 220
Sinclair Uptos — Nafta, 2 tomy zł. 660

MŁODZIEŻOWE

Charszewska Z. — Franek, jego pies i spółka, str. 100, zł. 100
Świrszczyńska A. — Arkona gród Świętowita, str. 234, zł. 230
Żurakowska Z. — Jutro niedziela, zł. 70

INNE

Polewka Adam — Dawne, dobre czasy (zbiór dawnych dowcipów, anegdot i satyr z ilustracjami) str. 86, zł. 120
Żółkiewski St. — Rozważania nauczycielskie, str. 64, zł. 60

Do nabycia we wszystkich księgarniach i punktach sprzedaży książek „KSIĄŻKA" 606kr

RADIO

OGÓLNOPOLSKI PROGRAM POLSKIEGO RADIA

na niedzielę, dnia 23 lutego 1947 r.

6,57 Sygnał czasu. 7,05 Muzyka poranna. 8,00 Dziennik poranny. 8,25 Muzyka. 8,55 Pogadanka łódzkiej Rodziny Radiowej. 9,00 Nabożeństwo. 10,00 Audycja regionalna. 10,45 Koncert życzeń. 11,20 Koncert reklamowy. 11,57 Z życia Rad Narodowych woj. śląsko - dąbrowskiego. 12,06 Poranek symfoniczny. W przerwie koncertu: radiokronika. 13,30 „Niemcy po wojnie" — felieton. 13,40 Audycja słowno-muzyczna dla świetlic robotniczych. 14,25 Recenzje. 14,35 Chwilka Biura Studiów. 14,40 Teatr wyobraźni. 15,20 Koncert polskiej kapeli ludowej. 16,00 „Byczek Fernando" — audycja słowno - muzyczna dla dzieci. 16,20 Słuchowisko. 16,40 Utwory popularne. 17,00 Podwieczorek przy mikrofonie. 18,15 5 minut poezji. 18,20 Audycja wojskowa. 18,50 Z życia kulturalnego. 19,05 Uśmiech i piosenka. 19,30 Przegląd tygodnia. 19,40 Aktualności dźwiękowe. 20,00 Dziennik wieczorny. 20,25 Nasi artyści filmowi. 20,55 Wiadomości sportowe. 21,05 Ciekawostki literackie. 21,15 U naszych przyjaciół. 21,45 Audycja rozrywkowa. 22,00 Kwadrans prozy „Popioły" Stefana Żeromskiego. 22,25 Koncert. 23,10 Ostatnie wiadomości dziennika radiowego. 23,35 Muzyka taneczna z płyt. 24,00 Zakończenie programu.

Wszystkie kioski „Trybuny Robotniczej" mają prawo przyjmować ogłoszenia i prenumeratę. - Admin. „Trybuny Robotniczej"

NADZWYCZAJNY KOMISARIAT
DO WALKI Z EPIDEMIAMI w KATOWICACH
poszukuje
DO SANATORIUM W ISTEBNEJ

1) **2 lekarzy**
ordynatorów ftizjologów,

2) **pielęgniarki**
dyplomowanej na stanowisko przełożonej pielęgniarek.

3) **biegłej maszynistki**
możliwie ze znajomością stenografii.

Poza tym istnieje możliwość zatrudnienia szeregu osób płci żeńskiej, posiadających gotowe kwalifikacje, lub zamiar przyuczenia się w zakresie pracy szpitalno - sanatoryjnej.

Warunki do omówienia.

Podania z życiorysem i świadectwami pracy (referencjami) kierować należy do: **Nadzwyczajnego Komisariatu do Walki z Epidemiami w Katowicach**, gmach Urzędu Wojewódzkiego Śląsko - Dąbrowskiego, pokój Nr. 319 II p. **do dnia 28 lutego 1947 r.**

345kr

WYDAWNICTWO „MEWA"
KATOWICE ULICA SOBIESKIEGO 11
Najpiękniejszy prezent
JAN BRZOZA
str. 217 **»DZIECI«** cena zł 250
KSIĘGARZOM DOGODNE WARUNKI

KUPUJEMY:
tłuszcze, oleje, kalafonię, staniol
PRZYJMUJEMY
tłuszcze do przerobu na mydło
J. Łukasik
FABRYKA MYDŁA
pod Zarządem Państwowym
TARNOWSKIE GÓRY
UL. GLIWICKA 4. TELEFON 42.
Wyłączna sprzedaż wyrobów:
Biuro Sprzedaży Produktów Tłuszczowych Gliwice, ul. Matejki 12. 893g

---

SAMOCHÓD CIĘŻAROWY 10 t. marki „Autocar" SPRZEDAMY względnie ZAMIENIMY na 2 samochody osobowe najchętniej marki „Willirsa"
Oferty: Biuro Ogłoszeń „PAR" Poznań, Ratajczaka 7 pod „2,671". 633kr

---

POSIADAM SKLEP W NAJLEPSZYM PUNKCIE KRAKOWA
kapitał, referencje, wyrobiona klientelę, piękną wystawę, telefon, personel
PRZYJMĘ ZASTĘPSTWO WYŁĄCZNEJ SPRZEDAŻY NA KRAKÓW, DOBRZE IDĄCYCH ARTYKUŁÓW
Zgłoszenia: Choróbska, Kraków, Karmelicka 60/6. 629kr

CENTRALA ZBYTU SAMOCHODÓW
PRZEDSIĘBIORSTWO PAŃSTWOWE
ogłasza
nieogranicz. sprzedaż różnych samochodów z demobilu
w następujących Punktach Zbytu:

WARSZAWA	ul. Grójecka 78
WARSZAWA	ul. Chłodna 29
POZNAŃ	ul. Polna 32—42
POZNAŃ	ul. na Górkach 13
BYDGOSZCZ	Pl. Wolności 7
WROCŁAW	ul. Kościuszki 124
ŁÓDŹ	ul. Kątna 21
WŁOCŁAWEK	Pl. Wolności 20
TORUŃ	ul. Dąbrowskiego 26
INOWROCŁAW	ul. Dworcowa 14

Ceny według urzędowego szacunku bez dopłaty w O. U. L. (PAP)626kr

---



SENSACYJNA POWIEŚĆ
ALEKSEGO TOŁSTOJA
»EKSPERYMENT INŻ. GARINA«
do nabycia wszędzie
WYDAWNICTWO
„KSIĄŻKA DLA WSZYSTKICH"
KATOWICE—KRAKÓW

CHORZY!
Gruźlicę, bronchit, astmę zadawnioną, katar, zaflegmienie, kaszel leczy **„PINUZAN"** pod gwarancją. Do nabycia w aptekach. — Wytwórnia Farm. Chem. „Zdrowie", Katowice, Warszawska 56

Kursy kierowców samochodowych
Mieczysław Studencki KATOWICE, ulica Stawowa 5, Telefony 34870 i 34872 wyszkoliły tysiące kierowców w czasie 15-letniego istnienia na Śląsku. 426kr

---

KUPNO! SPRZEDAŻ!
Okulary, lupy, termometry, instrumenty miernicze, aparaty, materiały fotograficzne **„OPTYKA" BYTOM ul. Dworcowa 7 telefon 51-66.** 543kr

---

NASIONA
warzyw, kwiatów i rolne, torf ogrodniczy, doniczki i wszelkie inne artykuły ogrodnicze poleca **Franciszek Jendrosz, Centrala Zapotrzebowań Ogrodniczych, Katowice, Zamkowa 20.** Oferty na żądanie. 951g

---

NASIONA
najlepszej jakości dostarcza
Fa. E. JOŚKO
Katowice, Słowackiego 14, tel. 312-60
Dostawa zaraz. 602kr

Pracownia Złotnicza „AURUM" 617kr
Gliwice, Zwycięstwa 24, telefon 48-55 wykonuje obrączki, bransolety, sygnety, zakup, ocena, sprzedaż

Z dniem 15 stycznia 1947 r. wprowadzony został

NOWY SYSTEM OGŁOSZEŃ

polegający na ogłoszeniach w poszczególnych mutacjach.

Wprowadzenie NOWEGO SYSTEMU OGŁOSZEŃ umożliwiło nam równocześnie zastosowanie

WYDATNEJ ZNIŻKI CEN OGŁOSZEŃ!

NOWY CENNIK przedstawia się następująco:

KAT. 1. OGŁOSZENIA SZPALTOWE W WYDANIACH:

a) „Śląsk" (miasta Katowice i Chorzów, powiaty Katowice, Tarnowskie Góry, Lubliniec),
b) „Głos Zagłębia Dąbrowskiego" (miasta Sosnowiec, Będzin, Dąbrowa Górnicza, pow. Będzin i Zawiercie),
c) „Kraków" (miasto Kraków i najbliższe okolice),
d) „Bytom, Zabrze, Gliwice" (Bytom, Zabrze, Gliwice, powiaty Bytom, Gliwice),
e) „Na Ziemiach Odzyskanych" (cały teren wojew. dolnośląskiego)

za 1 mm 1 szp. 25 zł. ogłosz. drobne 15 zł za jedno słowo

KAT. 2. OGŁOSZENIA SZPALTOWE W WYDANIACH:

a) „Śląsk Opolski" (miasta i powiaty: Opole, Niemodlin, Głubczyce Strzelce, Grodków, Prądnik, Kluczbork, Olesno, Nisa, Koźle),
b) „Rybnik — Pszczyna — Racibórz" (miasta i powiaty: Rybnik, Pszczyna, Racibórz)
c) „Na Śląsku Cieszyńskim" (miasta i powiaty: Bielsko—Cieszyn),
d) „Kraków — Rzeszów" (cały teren wojew. krakowskiego i rzeszowskiego),
e) „W Częstochowie i województwie kieleckim" (cały teren województwa kieleckiego)

za 1 mm 1 szp. 15 zł. ogłosz. drobne 10 zł za jedno słowo

KAT. 3. OGŁOSZENIA SZPALTOWE W WSZYSTKICH WYDANIACH WOJEWÓDZTWA ŚLĄSKO-DĄBROWSKIEGO:

(wydania: Śląsk, Zagłębie Dąbrowskie, Bytom — Zabrze — Gliwice, Śląsk Opolski, Na Śląsku Cieszyńskim, Rybnik—Pszczyna—Racibórz)

za 1 mm 1 szp. 40 zł. ogłosz. drobne 15 zł za jedno słowo

KAT. 4. OGŁOSZENIA WE WSZYSTKICH WYDANIACH „TRYBUNY ROBOTNICZEJ" (12 wydań)

rozprowadzanych w całym kraju i za granicą — z nakładem powyżej 360.000 egzemplarzy dziennie.

za 1 mm 1 szp. 75 zł. ogłosz. drobne 30 zł za jedno słowo

OGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ: wszystkie Oddziały i Kioski „Trybuny Robotniczej", wszystkie Oddziały P.A.P. Sp. Wydawnicze „Książka" i „Czytelnik" oraz specjalnie do tego upoważnieni przedstawiciele.

Przy zamówieniu ogłoszeń należy BEZWZGLĘDNIE podać numer kategorii ogłoszeniowej.

ADMINISTRACJA „TRYBUNY ROBOTNICZEJ"
DZIAŁ OGŁOSZEŃ

Wolne posady

Poszukuję starszej dziewczyny uczciwej na wyjazd od zaraz. Zgłoszenia: Katowice, Raciborska 9 m. 9

Potrzebna gospodyni do samodzielnego prowadzenia gospodarstwa domowego. Wymagane gotowanie. Opole, Plac Wolności 6, Sklep Wiejski. 909g

Zjednoczenie Polskich Fabryk Śrub, Nitów i Części Kutych w Bytomiu, Powstańców Warszawskich 14, poszukuje: referenta szkolenia zawodowego, referenta(tki) spraw socjalnych, referentów wzgl. referentek do Wydziału Zaopatrzenia, buchalterów-bilansistów, technika budowlanego, techników - mechaników. Zgłoszenia w wydziale personalnym. 621kr

Inżynierów, techników turbinowych, monterów turbinowych i kompresorowych, zdolnych ślusarzy maszynowych, przyjmie natychmiast Zjednoczenie Biur Projektowo - Montażowych, Biuro Turbinowe, Katowice, ul. Matejki 3. 627kr

Czeladnik krawiecki potrzebny. Zabrze, Wolności 226 m. 4. 891g

Posad poszukuję

Maszynistka - sekretarka ze znajomością języka polskiego i niemieckiego szuka posady. Oferty do Trybuny Robotniczej, Katowice, 3-go Maja 28 pod „Sekretarka" 934g

Księgowy - bilansista z długoletnią praktyką — przyjmie kierownicze stanowisko od zaraz. Oferty z podaniem dokładnych warunków do Trybuny — Katowice. 564kr

Pomocnik handlowy ze znajomością księgowości finansowej i materiałowej poszukuje posady. Zgłoszenia pod Nr. 50. 848g

Kupno

Maszynę do szycia, biurową, walizkową i do liczenia kupię. Kukulski Katowice, 3 Maja 20. 454kr

Zakupimy szafę biblioteczną o wym. 2,00×1,20 ×50. Fabryka Lamp Górniczych, Katowice, Zamkowa 41. 614kr

RADIOAPARATY, lampy wszelkie także amerykańskie, płyty gramofonowe kupuje Kukulski, Katowice, 3 Maja 20. 454kr

Kupimy: 1 blok, głowicę, skrzynkę biegów, wzgl. kompl. silnik do samochodu ciężar. „Tatra" 4 cylindr., ewtl. kompl. silnik innego typu nadający się. Ponadto kupimy: silnik do samochodu ciężar. „Opel - Blitz", 6 cylindr. Zgłoszenia: Telef. 341-14 od 8—15 godz. 882g

Kupię wieczne pióro — twarde — przebitkowe ze złotą stalówką, **kryształki** — do diamentów — do krajania szkła. Ciszek, Będzin, Modrzejowska 82 — tel. 71590. 604kr

Zakupimy każdą ilość płyt grafitowych i brązografitowych do produkcji szczotek do elektromotorów. Wiadomość kierować bezpośrednio „Fabryka M—7" Tarnowskie Góry, Czarna Huta. 600kr

Kupię maszynę do szycia. Zgłoszenia Słupski, Cieszyn, Armii Czerwonej 40. 418kr

Maszynę do pisania i do liczenia kupię. Kukulski, Katowice, 3 Maja 20. 531kr

Radioaparaty i radiolampy wszelkich typów kupuje Kukulski, Katowice, 3 Maja 20. 582kr

Sprzedaż

Kinowe projekty dźwiękowe normalne i 16 mm. sprzeda firma Fuzek, Kraków, Floriańska 2, tel. 557-14. 628kr

Dwory — Majątki! Sprzedam okazyjnie kocioł parowy ½ atm. ciśnienia z kotłem do gotowania poj. 700 ltr. z armaturą służące do gotowania pokarmów dla bydła. Zgłoszenia: „Trybuna Robotnicza", Katowice, pod: „Kotły". 629

Gęsi, bite mrożone 170,— zł. kilogram Społem, Chorzów-Batory, Piekarska 1 tel. 419-86. 583kr

Polecenia

Książki naukowe polskie, niemieckie kupuje—sprzedaje Księgarnia — Antykwarnia, Nikodemski, Katowice, Jana 14. 482kr

Materiały fotograficzne, filmy, klisze, papiery, materiał fototechniczny, aparaty i przybory fotograficzne sprzedaje oraz kupuje b/h „Industria" Bytom Moniuszki 4. I. p. Tel. 23-74.

Zamiany

Zamienię 1 pokój z kuchnią w Katowicach ul. Kościuszki na 2 pokoje z kuchnią w Katowicach. Oferty proszę składać „Trybuna Rob." pod „Mieszkanie"

Zamienię 4 pokojowe piękne mieszkanie willowe z werandą i ogrodem w Opolu na podobne w Katowicach. Wiadomość: **Sekretariat Redakcji „Trybuny Robotn." Katowice, tel. 361-04.**

Nauka

Korespondencyjne kursy księgowości. Informacje Lublin, skr. poczt 105.

Poszukiwania

Bener Mieczysław, Bytom Towarowa 3 poszukuje Karoliny, Stanisława Kłosowskiego. 805g

Sokołowskiego Karola ze St. Soli, który ostatnio odbywał służbę w W. Polskim poszukuje Sokołowska Bronisława, zamieszkała w Kluczborku, ul. Ks. Janasa 20.

Unieważnienia

Unieważniam zgubione dokumenty, dowód osobisty, kolejowy Nr. 10253, karty żywnościowe na nazwisko Alama Maria, Katowice, Narutowicza 20/6. Znalazcę proszę o zwrot dokumentów. 867g

Unieważniam zgubioną legitymację PPR, zniżkę kolejową, potwierdzenie zgłoszenia oraz przydział na stoisko w Hali Targowej na nazwisko Turkowska Jadwiga, Katowice, Poniatowskiego 13. 933g

Unieważniam zgubione dokumenty: deklarację wierności, listę narodowościową, kartę rejestracyjną i inne na nazwisko Maria Richter Nowa-Wieś Hallera 1. 864g

Unieważniam skradzione dokumenty: zaświadczenie demobilizacyjne z wojska i inne na nazwisko Onderka Roman, Załęska Hałda, Kolonia Wujek 81. 866g

Unieważniam zgubioną deklarację wierności oraz legitymację Ubezp. Społecznej na nazwisko Krakowczyk Augustyn, Pszów. 613kr

Unieważniam skradzione dokumenty, książeczkę wojskową, dowód osobisty z 1938 r., legitymację Weteranów Śląskich, legitymację Związku Zachodniego, legitymację Ormo, legitymację Zw. Zawod. Górników, legitymację służbową, dyplom na krzyż II kl. Niepodległości na nazwisko Witek Paweł, Katowice, ul. Stęślickiego 7. 919g

Unieważniam skradzione wszystkie dokumenty. — Karcher Józef, Blachówka, pow. Tarnowskie Góry. 916g

Unieważniam zgubione dokumenty: dowód kolejowy, kartę rejestracyjną RKU na nazwisko Leśniak Tadeusz, Katowice Zabrska 3. 933g

Unieważniam zgubioną przepustkę huty Baildon i bilet kolejowy miesięczny na nazwisko Białek Franciszek, Katowice, Żelazna 13 932g

Unieważniam skradzione dokumenty na nazwisko Sadłowska Aniela, Gliwice, Nazbiegu 21. 937g

Różne

Najsłynniejszy psychografolog, darem jasnowidzenia, nieomylnie przepowie każdemu jego wydarzenia życiowe. Określi dokładnie charakter kierunek zdolności, rady, przeznaczenie. Napisać pytania, datę urodzenia, załączyć 50 zł zadatku. Odpowiedzi za zaliczeniem „Martyni" Kraków skrytka poczt. 475. 501 g

Ożenisz się dobrze, wyjdziesz za mąż — poprawisz sobie byt. Nadeślij fotografię — podaj lata — życzenia. Skutek gwarantowany — wydatek minimalny. Koszty porto zł 50,—. Adresować: B. Vapuro Katowice, skrzynka pocztowa 376. 608kr

---

Wszyscy sportowcy czytają największe pismo sportowe w Polsce SPORT
WYCHODZI 2 RAZY W TYGODNIU: W PONIEDZIAŁKI I CZWARTKI

Wyd. Komitet Woj. PPR Katowice. Red. Komitet Redakcyjny Redakcja i Administracja, Katowice, Mickiewicza 9. — Tel. 340 41/42 Dział ogłoszeń: Tel 361-06 — Konto PKO III 4900
Oddział Miejski: ulica 3-go Maja 28, tel. 336-30. — Adres Redakcji: Kraków, Wiślna 4. — Tel. 586-33. — Redaktor przyjmuje od godz. 9—12-tej. R 17589